

VITA ACADEMICA

2016 NR 3 (88)

LIPIEC-WRZESIEŃ

Biuletyn informacyjny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

ISSN 1842-2244



*Doktorat honoris causa
dla ks. prof. Michała Hellera*

Drodzy studenci i doktoranci!

Bardzo mi miło po raz kolejny powitać was u progu nowego roku akademickiego. Witam szczególnie tych, którzy po raz pierwszy wkraczają w mury Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Przed nami wspólna – piękna, ale i trudna – droga zdobywania wiedzy, podejmowania wyzwań, rozwiązywania problemów, bo przecież także z nich utkane jest nasze życie. Pragnę jednak, by tych ostatnich było jak najmniej, i życzę, abyście umieli w pełni wykorzystać ten rozpoczynający się rok akademicki do kształcenia, rozwoju własnej duchowości, by rozwijać swój wewnętrzny świat, a ten otaczający, na który będziecie mieć coraz większy wpływ, wzbogacać swoją mądrością, młodzieńczym entuzjazmem i pięknem ducha. Całej społeczności akademickiej życzę Bożego błogosławieństwa i osobistej satysfakcji z wykonywanych obowiązków.

ks. prof. dr hab. Wojciech Żyzak,
rektor

VITA ACADEMICA

Biuletyn Informacyjny
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Redakcja
31-002 Kraków, ul. Kanoniczna 25
tel. 12 421 68 48, wew. 626; faks 12 422 86 26
e-mail: rzecznik@upjp2.edu.pl

Redaktor naczelna
Marta Mastyło

Opracowanie graficzne
Jadwiga Malik

Zdjęcie na okładce
Monika Winiarska

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo do skrótów
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Numer zamknięto 10 października 2016 roku.
Nakład 1000 egz., ISSN 1842-2244

Wydawca: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

W numerze

Z życia uczelni

Wydarzyło się	3
Doktorat <i>honoris causa</i> dla księdza profesora Michała Hellera	4
Teologia dzisiaj – detronizowanie królowej?	7

Światowe Dni Młodzieży

Franciszek – papież o miłosiernym obliczu	10
Co w nas zostało. Papież jest bliski młodym	11
Niespodziewane doświadczenie	12
UPJPII w służbie ŚDM	13
Fragmenty przemówień papieża Franciszka ze spotkań z wiernymi podczas ŚDM ..	14
„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”	16
ŚDM w obiektywie JP2TV	18
Studenci UPJPII w programach TVP3 Kraków	20

Odeszli od nas

Kardynał Franciszek Macharski spoczął w krypcie biskupów krakowskich na Wawelu	21
Telegram od papieża Franciszka	22
Przy trumnie kardynała Franciszka Macharskiego	22
Fragmenty homilii kardynała Dziwisza o kardynale Macharskim	24
Fragmenty homilii kardynała Jaworskiego o kardynale Macharskim	26
Ksiądz kardynał Franciszek Macharski we wspomnieniach biskupa profesora Tadeusza Pieronka	26
Wspomnieniami związanymi z kardynałem Franciszkiem Macharskim dzieli się ksiądz Robert Tyrąła	29
Ksiądz Jerzy Chmiel (1935–2016) – bibliista humanista	31

Konferencje

Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej poświęconej pamięci arcybiskupa Józefa Życińskiego – metropolity lubelskiego	34
XX Krakowska Konferencja Metodologiczna <i>Filozofia w nauce</i>	35
Jubileusz cyklicznej Międzynarodowej Konferencji Naukowej Etyki Mediów ..	36
Konferencja <i>Ekologia integralna „Laudato si”</i> . <i>Młodzi bohaterzy zmian</i>	37
„Mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie” (<i>Ps 31, 10</i>) – <i>Święty Jan Paweł II Apostoł Miłosierdzia, Spotkanie Młodych</i>	38
Sprawozdanie z XVI ogólnopolskiej konferencji naukowej <i>Do was, młodych, należy przyszłość</i>	40
Konferencja <i>Interdyscyplinarne badania tkanin zabytkowych ze zbiorów krakowskich kościołów i klasztorów</i>	41

Nauka i nie tylko

Ksiądz profesor Władysław Zuziak wiceprzewodniczącym Europejskiej Federacji Uniwersytetów Katolickich	43
Z Krakowa do Huelvy	43
Wyjazd naukowy studentów Wydziału Prawa Kanonicznego do Rzymu	44
Kolejne spotkania polsko-chorwackie	46

Goście na UPJPII

Profesor John Berry z Uniwersytetu Maltańskiego na UPJPII	47
Ksiądz Dariusz Buras, administrator apostolski obrządku łacińskiego dla Zachodniego Kazachstanu na UPJPII	47
Profesor Daniel Arasa, dziekan Szkoły Komunikacji na Uniwersytecie Santa Croce w Rzymie z rewizytą na UPJPII	48
Z Sydney do Krakowa	49
Dziekan elekt Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z wizytą na UPJPII	49

Erasmus+

Wizyta na Lusofona University w Portugalii	50
Erasmus+ w Lizbonie	51
Erasmus+ na Vilnius University	51

Studenci

The ITI meets the IDIKS	53
Turystyka religijna otwarta na Bałtyk	53
Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie	54
Zakończenie roku akademickiego 2015/2016 dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku UPJPII	55
„Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali”	56

W świecie sztuki

Być razem. Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem II	58
Wystawa Kazimierza Adamskiego <i>Drzewa na wietrze</i>	59
Wystawa <i>Siedem wieków polskiej poezji maryjnej: Duch i Litera</i>	59

Wydawnictwo

UPJPII i UJ w przygotowaniu do ŚDM w Krakowie – monografia naukowa <i>World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People</i>	62
---	----

wydarzyło się

- 20 maja 2016 roku odbyła się konferencja naukowa *Filozofia Boga i religii w twórczości Stanisława Lema*.
- 22 maja 2016 roku Koło Naukowe Studentów Filozofii współorganizowało FILOZOFIKON – poświęcone popkulturze spotkanie łączące konferencję naukową z konwentem.
- 23 maja 2016 roku Pracownia Badań i Konserwacji Tkanin Zabytkowych UPJPII zorganizowała konferencję *Interdyscyplinarne badania tkanin zabytkowych ze zbiorów krakowskich kościołów i klasztorów*.
- 30 maja 2016 roku decyzją Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Wydział Nauk Społecznych uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o rodzinie.
- 30–31 maja 2016 roku Katedra Filozofii Przyrody Wydziału Filozoficznego współorganizowała XX Krakowską Konferencję Metodologiczną *Filozofia w nauce*, dedykowaną ks. prof. Michałowi Hellerowi z okazji 80. rocznicy urodzin.
- 2 czerwca 2016 roku odbyło się ogólnopolskie sympozjum naukowe *Rodzina darem dla chorego i niepełnosprawnego*, zorganizowane przez Katedrę Socjologii Religii Instytutu Nauk o Rodzinie Wydziału Nauk Społecznych.
- 6–8 czerwca 2016 roku Katedra Filozofii Religii Wydziału Filozoficznego współorganizowała konferencję *Peter Chaadaev: Between the Love of Fatherland and the Love of Truth*.
- 9 czerwca 2016 roku odbyła się konferencja *25 lat encykliki „Centesimus annus” św. Jana Pawła II. Inspiracje dla polityki społecznej*, zorganizowana przez Katedrę Polityki Społecznej Instytutu Pracy Socjalnej Wydziału Nauk Społecznych.
- 9–10 czerwca 2016 roku odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa *Zakłócone spojrzenie. Prawo do patrzenia i fotografowania*, zorganizowana przez Instytut Historii Sztuki i Kultury.
- 14 czerwca 2016 roku Instytut Historii Sztuki i Kultury zorganizował konferencję *Muzealia w konserwacji*.
- 22 czerwca 2016 roku odbyła się uroczystość nadania godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. prof. Michałowi Hellerowi.
- 22–24 czerwca roku Instytut Historii Sztuki i Kultury zorganizował konferencję *Blask i splendor. Rzemiosło artystyczne od średniowiecza do współczesności*.
- 27 czerwca 2016 roku Wydział Filozoficzny współorganizował debatę *Nauka i religia a nowa ewangelizacja* z udziałem bp. Grzegorza Rysia i ks. Wojciecha Grygiela.
- 11 lipca – 29 października 2016 roku w Bibliotece UPJPII można oglądać wystawę *Siedem wieków polskiej poezji maryjnej: Duch i Litera*.
- 14 lipca 2016 roku odbył się wernisaż wystawy *Być razem. Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem II*. Ekspozycję przygotował UPJPII we współpracy z Fundacją Panteon Narodowy.
- 19 lipca 2016 roku odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Mediacji Międzykulturowej „TIME”.
- Do 29 lipca 2016 roku w Bibliotece UPJPII można było oglądać wystawę rzeźb i rysunków Kazimierza Adamskiego *Drzewa na wietrze*.

Jubileusz dziewięćdziesiątych urodzin to piękna okazja, by złożyć życzenia i podziękować za dotychczasową działalność i wkład w polską myśl teologiczną Jego Eminencji księdzu kardynałowi Marianowi Jaworskiemu, wieloletniemu wykładowcy, dziekanowi, pierwszemu rektorowi Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Życzenia urodzinowe złożyły Jubilatowi władze uczelni.

Kraków, 21 sierpnia 2016 r.

Jego Eminencja

kard. prof. dr hab. Marian Jaworski

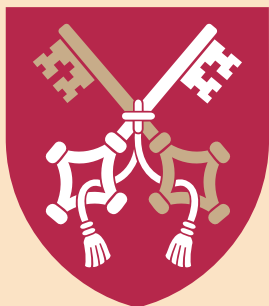
Eminencjo, Najczcigodniejszy Księżu Kardynale,

W imieniu całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie pragnę z okazji jubileuszu 90. rocznicy urodzin złożyć Eminencji gratulacje i wyrazy wdzięczności za dotychczasową pracę duszpasterską i naukową. Na najwyższe wyrazy uznania zasługuje gorliwa posługa Księdza Kardynała Kościołowi i ludziom, a także praca na rzecz odrodzenia duchowości.

Niech więc ten jubileusz będzie okazją do podziękowań oraz życzeń dalszego zdrowia i dzielenia się z innymi swoją mądrością. W imieniu całej wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie zapewniam o nieustannej modlitwie. Życzymy dużo zdrowia i błogosławieństwa Bożego.

Z wyrazami szacunku

ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak
rektor



Uchwała nr 22/2016
Senatu Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie
z dnia 18 kwietnia 2016 roku
w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa*
ks. prof. dr. hab. Michałowi Hellerowi

W oparciu o §27 pkt 12 Statutu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w zw. z art. 51 konstytucji apostołskiej *Sapientia Christiana* o uniwersytetach i wydziałach kościelnych z 15 kwietnia 1979 r. (AAS 71/-7 (1979), 469-499 z późn. zmian.), na wniosek Rady Wydziału Filozoficznego, po uzyskaniu *nihil obstat* Kongregacji Edukacji Katolickiej, a także na podstawie pozytywnych recenzji prof. Dominique'a Lamberta oraz prof. dr. hab. Andrzeja Staruszkiewicza, Senat UPJPII uchwała, co następuje:

§1

Nadaje się ks. prof. dr. hab. Michałowi Hellerowi tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w szczególności za:

– wyznaczanie nowych kierunków badawczych w kosmologii relatywistycznej oraz kosmologii kwantowej, m.in. za prace o osobliwościach w modelach kosmologicznych, a także za prace nad zastosowaniem nowych, głębszych struktur matematycznych do kosmologii,

– wkład wniesiony w odnowę filozofii przyrody, filozofii nauki oraz historii nauki przez wprowadzenie wielu oryginalnych podejść o charakterze interdyscyplinarnym, co szczególnie widoczne jest w takich tematach, jak: filozofia w nauce, teologia nauki, matematyczność przyrody, człowiek i Wszechświat, racjonalność świata,

– skuteczne budowanie mostów między nauką a wiarą, których szczególnym wyrazem jest ciągle wskazywanie na istotną potrzebę dialogu nauki i religii w rozwiązywaniu trudnych problemów z zakresu współoddziaływania nauki, filozofii i teologii,

– świadectwo wiary o wymiarze racjonalnym, w którym racjonalność potrafiła przełamywać uprzedzenia i docierać do ludzi o różnych przekonaniach,

– zasługi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie na polu nauki, filozofii i teologii oraz rozśławianie swoją wiedzą i kompetencją *Alma Mater* w Polsce i na całym świecie i zyskiwanie grona uczniów i naśladowców,

– działalność organizacyjną oraz przykłady otwartości na taką współpracę, której owocem są liczne działające organizacje i towarzystwa naukowe.

§2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

ks. prof. dr. hab. Wojciech Zyzak
rektor

Kraków, 18 kwietnia 2016 roku



Doktorat *honoris causa* dla księdza profesora Michała Hellera

tekst: ks. Józef Stala

zdjęcia: Adam Walanus, Monika Winiarska

18 kwietnia 2016 roku Senat Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie na wniosek Wydziału Filozoficznego podjął uchwałę w sprawie nadania ks. prof. dr. hab. Michałowi Hellerowi godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Profesor Heller, 26 doktor *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, to kapłan diecezji tarnowskiej, profesor nauk filozoficznych specjalizujący się w filozofii przyrody, fizyce, kosmologii relatywistycznej oraz relacji nauka-wiara. Jest pracownikiem UPJPII oraz Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego; założycielem, fundatorem i dyrektorem Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, członkiem Polskiej Akademii Nauk. W 2008 roku otrzymał prestiżową nagrodę Templetona, która jest przyznawana za pokonywanie barier między nauką a religią. To ósmy tytuł doktora *honoris causa* przyznany ks. prof. Hellerowi – dotychczas nadały mu je: Akademia Górniczo-Hutnicza (1996), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2009), Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu (2010), Politechnika Warszawska (2012), Uniwersytet Jagielloński (2012), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie (2014), Uniwersytet Śląski w Katowicach (2015).

Zachowując obowiązujące procedury, przedmiotową uchwałę poprzedzono uzyskaniem *nihil obstat* Kongregacji Edukacji Katolickiej oraz dwiema pozytywnymi recenzjami: prof. Dominique'a Lamberta (Uniwersytet w Namur) i prof. dr. hab. Andrzeja Staruszkiewicza (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie). Na laudatora została wyznaczona prof. dr. hab. Alicja Michalik (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie).

Profesor Lambert napisał w recenzji między innymi: „Biorąc pod uwagę relacje między naukami, filozofią i teologią, zdajemy sobie sprawę, że prof. Heller otworzył cały szereg dróg, które były cał-



kowicie nieklasyczne, a obecnie ożywiają, dzięki jego inicjatywie, wiele działań badawczych... Michał Heller jest mistrzem w najbardziej szlachetnym tego słowa znaczeniu. Na całym świecie znajdujemy wielu naukowców, filozofów bądź teologów, których naznaczyły jego osobowość i jego nauczanie i którzy dzięki niemu rozwinęły żywe, intelektualne więzi z instytucjami Krakowa lub Warszawy... Doskonałość technicznych prac prof. Hellera we wszystkich przywołanych przez nas dyscyplinach wiedzy, jak również jego międzynarodowe promieniowanie oraz renoma, nie pomijając roli, jaką odegrał, wspierając i promując pra-

ce tylu młodych badaczy z całego świata dzięki swej wielkoduszności, która nie ma sobie równych, wydaje nam się w pełni uzasadniać przyznanie mu doktoratu *honoris causa* przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie”. Natomiast drugi recenzent, prof. Staruszkiewicz wskazał między innymi: „Amatorstwo, powierzchowność i ignorancja wspierająca arogancję to znaki rozpoznawcze oświeceniowego literata. Tymczasem teolog nauki według Księdza Profesora powinien zajmować się profesjonalnie określonym działem nauki. To od razu ustawił go w sytuacji, w której obszar wiedzy jest nieskończenie mały wobec obszaru

niewiedzy, a to w naturalny sposób jest źródłem pokory... Destrukcja kulturalna, którą spowodowały oświecenie, a później marksizm, miała jedno ze swoich źródeł w arogancji niedouczonej literatów. Ksiądz Profesor wskazuje bardzo dobre i moim zdaniem obiecujące lekarstwo w postaci teologa nauki, będącego dokładnym przeciwieństwem oświeceniowego literata”.

Uroczystość nadania ks. prof. Hellerowi doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie odbyła się 22 czerwca 2016 roku w Bibliotece UPJPII przy ul. Bobrzyńskiego. Najpierw Jego Magnificencja rektor UPJPII ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak otworzył nadzwyczajne posiedzenie senatu oraz przywitał przybyłych gości, szczególnie ks. kard. Stanisława Dziwisza – arcybiskupa krakowskie-

go i Wielkiego Kanclerza UPJPII, abp. Józefa Kowalczyka – arcybiskupa seniora archidiecezji gnieźnieńskiej, bp. Stanisława Salaterskiego – biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej, prof. dr. hab. Aleksandra Bobkę – sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Pawła Muchę – dyrektora generalnego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, a także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego: Oleha Mandiuka – konsula generalnego Ukrainy, Ivana Škorupę – konsula generalnego Republiki Słowackiej, Agnieszkę Kamińską – konsul generalną Republiki Malty, Kazimierza Karasińskiego – konsula honorowego Wielkiej Brytanii. Natomiast ze środowisk akademickich przybyli: prof. dr hab. Stanisław Kistryn – prorektor do spraw badań nauko-

wych i funduszy strukturalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr hab. Piotr Bożyk – prorektor do spraw nauki i spraw zagranicznych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, o. dr hab. Marcin Tkaczyk – prorektor do spraw nauki i rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, dr Wergiliusz Gołąbek – prorektor do spraw rozwoju i współpracy Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, dr hab. Zdzisław Golda z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. dr hab. Andrzej Michalik – rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Obecni byli również współpracownicy ks. prof. Hellera: z Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, z wydawnictwa Copernicus Press, które reprezentował prezes Jacek Włodarczyk, ze Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak” reprezentowanego przez prezesa zarządu Henryka Woźniakowskiego oraz z „Tygodnika Powszechnego”.

Następnie prorektor UPJPII, ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski odczytał tekst uchwały nr 22/2016 Senatu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie z dnia 18 kwietnia 2016 roku w sprawie nadania godności tytułu *honoris causa* ks. prof. Hellerowi.

Z kolei najważniejsze motywy nadania godności doktora *honoris causa* ks. prof. M. Hellerowi rozwinęła w swej laudacji prof. Alicja Michalik, która między innymi wskazała: „Mam wielki zaszczyt przedstawienia naukowej sylwetki znakomitego uczonego z imponującym dorobkiem w zakresie filozofii, nauki, teologii i kosmologii – ks. prof. Michała Hellera. Jest on autorem ponad 1200 publikacji: książek, artykułów naukowych i tekstów popularnonaukowych. [...] Na szczególną uwagę zasługują wspaniałe popularyzacje trudnych problemów z zakresu fizyki ogólnej, kosmologii, mechaniki kwantowej oraz filozofii i religii. Obejmują one nie tylko publikacje w postaci artykułów i książek, ale również liczne wykłady, o które Ksiądz Profesor był i jest proszony. Całą tę twórczość charakteryzuje piękny i przystępny język, zrozumiały nawet dla laików w zakresie prezentowanych dziedzin. Każdy wysłuchany wykład lub przeczytany tekst wywołuje potrzebę poznania kolejnych publikacji Księdza



Profesora. Ta działalność pokazuje również, jak ważne jest budowanie i zbudowanie mostów między nauką i filozofią oraz nauką i religią.

Michał Heller jest światowej klasy uczonym i niezwykle skromnym człowiekiem. Należy on do znakomych gremiów naukowych, współpracujących z wybitnymi uczonymi w różnych krajach. Jego wielki dorobek naukowy cieszy się dużym uznaniem w świecie nauki i filozofii i znalazło to odzwierciedlenie w przyznaniu mu różnych nagród i odznaczeń. Do najważniejszych należą: oprócz Nagrody Templetona, Nagroda im. Hugona Steinhausa, Nagroda im. Józefa Tischnera i Nagroda im. Księdza Idziego Radziszewskiego, Super Wiktor Specjalny i Medal św. Jerzego. Odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Orderem Orła Białego.

Czcigodny i Dostojny Doktorze *honoris causa*, kierując wyrazy największego uznania dla osiągnięć i osoby Księdza Profesora. Życzę Księdzu Profesorowi dalszych wspaniałych sukcesów naukowych i dużo zdrowia”.

Po przedstawieniu laudacji ks. prof. Józef Stala, prorektor UPJPII, odczytał

dyplom doktora *honoris causa* w języku łacińskim, po czym ks. prof. Wojciech Zyzak, rektor UPJPII, wypowiedział formułę: „Reverendissimo Professori nomen et dignitatem doctoris honoris causa, nomine Senatus Pontificiae Universitatis Cracoviensis Ioannis Pauli II conferimus” i uroczyste wręczył ks. prof. Hellerowi dyplom doktora *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Po nadaniu godności życzenia i gratulacje wypowiedzieli ks. kard. Stanisław Dziwisz – Wielki Kanclerz UPJPII oraz prof. Aleksander Bobko – sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Później prorektor UPJPII ks. prof. Stala odczytał listy gratulacyjne, które nadesłali: arcybiskup metropolita gnieźnieński Wojciech Polak, metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz, biskup kielecki Jan Piotrowski, biskup senior diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Stefan Regmunt, biskup diecezji wrocławskiej Alojzy Mering, marszałek województwa małopolskiego Jacek Krupa, prof. Edward Włodarczyk – rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. Zdzisław Łapiński – rektor Akademii Muzycznej w Krakowie, prof. Włodzimierz Sady – rektor Uniwersytetu Rolniczego, prof. Sta-

nisław Sławomir Nicieja – rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. Przemysław Jałowiecki – rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Kolejnym punktem uroczystości była prowokująco zatytułowana mowa doktorska ks. prof. Hellera: *Teologia dzisiaj – detronizowanie królowej*.

Doniosłą uroczystość zamknął rektor UPJPII ks. prof. Zyzak, który najpierw podziękował za występy uniwersyteckiemu chórowi UPJPII Psalmodia oraz pracownikom Biblioteki UPJPII, a następnie zwrócił się do ks. prof. Hellera, honorowego doktora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie: „Szanowny księżu profesorze! Pragnę jeszcze raz w imieniu całej społeczności akademickiej naszej uczelni oraz własnym złożyć księdzu profesorowi gratulacje i podziękowania za dotychczasową działalność naukowo-badawczą, twórczy wkład w rozwój naszej uczelni oraz zasługi dla umacniania i polepszania dialogu nauki i wiary w świetle nauczania patrona naszej uczelni św. Jana Pawła II. Życzymy dużo zdrowia i wiele błogosławieństwa Bożego na dalsze lata pracy! *Ad multos annos, czcigodny laureacie!*”.

Teologia dzisiaj – detronizowanie królowej?

Lectio magistralis ks. prof. Michała Hellera

W słynnym przemówieniu w Ratyźbonie Benedykt XVI wspomniał, że gdy był tam przed laty profesorem, jeden z jego kolegów z innego wydziału stwierdził, że na tamtejszym uniwersytecie jest jedna dziwna rzecz: istnieją aż dwa wydziały zajmujące się czymś, co nie istnieje – Bogiem. Oczywiście miał na myśli dwa wydziały teologiczne – katolicki i protestancki. Kiedyś teologię uważano za królową nauk. Nie tylko znajdowała się ona na szczycie hierarchii wszystkich wydziałów, ale wolno ją było studiować dopiero po odbyciu wszystkich innych stopni uniwersyteckiej edukacji. Od tego czasu kolisko historii wykonało kilka obrotów i sytuacja zmieniła się diametralnie. Gdy zapytać kogoś o królową nauk, nieodmiennie pada odpowiedź – „matematyka”. A teologia? – czy w ogóle jest nauką? Nawet niektórzy teologowie mają niekiedy co do tego wątpliwości. Bo jeżeli przyjąć, że istotną cechą nauki jest to, że powinna być wyłącznie produktem ludzkiego rozumu, to teologia w oczywisty sposób tego kryterium nie spełnia. Zawsze bowiem, gdzieś u swoich źródeł, jest ona otwarta na przyjęcie informacji z zewnątrz. Nazywa się to „autorytetem objawienia” i bez tego nie ma teologii. Oczywiście ten

„zewnątrzny input” natychmiast okłada się pojęciami czysto ludzkiego pochodzenia, włącza się go w ciąg rozumowań obwarowywanych metodologicznymi regułami i postępuje się tak jak w innych naukach, ale piętno odmienności pozostaje. I nie zmienia to w niczym faktu, że inni uczeni patrzą na teologię podejrzliwie. Teologia od samego początku była naznaczona znamieniem inności, tylko kiedyś to znamię było wyróżnieniem, znakiem najwyższego autorytetu, a dziś nam ciąży, bo chcielibyśmy być tacy jak inni.

Z tym znamieniem nie tylko trzeba żyć, trzeba je wyekspluatować do niewyczerpalnego końca. Ono jest źródłem i zadaniem dla teologii.

*

Chrześcijaństwo pojawiło się jako „głupstwo dla Greków” (1 Kor 1, 23). Paweł nie polemizował z tym stwierdzeniem, bo nie głosił filozofii, lecz Wydarzenie („Chrystusa ukrzyżowanego”). Chrześcijanie greckiego pochodzenia długo jednak nie wytrzymali tej filozoficznej wstrzeźliwości. Zresztą i z Wydarzeniem trzeba się było zmierzyć: zrozumieć jego wy-

mowę, ocenić wiarygodność świadectw, umieścić w środowisku innych wydarzeń. Grecka racjonalność spłotła się z tym, co przyszło spoza niej.

Jesteśmy w stanie wyczytać to już w samych źródłach. Ewangelia Jana powstała kilkadziesiąt lat po poprzednich trzech ewangeliach. Pierwsze trzy to najwyraźniej spisane pierwotne katechezy, początkowo wygłaszane ustnie. Uderza w nich skrótowość, świeżość przyjętej wiary, pewnego rodzaju folklorystyczność ujęcia, chęć upiększenia prozaicznych wydarzeń. Trudno sobie wyobrazić, żeby autor czwartej ewangelii nie znał poprzednich trzech. Więc dlaczego do nich nie nawiązał? Narzuca się przypuszczenie, że on jakby z nimi polemizował, a przynajmniej milcząco uzupełniał. Pod jego piórem Wydarzenie oblekło się w pojęciową oprawę. Upłynęło już wystarczająco dużo czasu, żeby pierwotna katecheza zaczęła się przeobrażać w teologiczną interpretację. W kompozycji Jana historii dzieciństwa Jezusa, tak barwnie przedstawione przez Mateusza i Łukasza, zostały całkowicie pominięte i zastąpione teologiczną interpretacją, i to od razu największego kalibru, nawiązującą do greckiej koncepcji logosu. Autor czwartej ewangelii otworzył drogę, z której już nie było odwrotu. Teologia chrześcijańska zaczęła myśleć po grecku. Proces był złożony i wielokierunkowy. Grecka racjonalność ulegała chrześcijańskim treściom i stopniowo przystosowywała do nich swoje narzędzia, a chrześcijańskie treści coraz radykalniej wyrażały się poprzez greckie pojęcia. Najważniejsze prawdy chrześcijaństwa niejako kodyfikowały się w trakcie ostrych sporów, toczących się wokół chrystologicznych herezji i uchwał pierwszych soborów, próbujących te sprawy uporządkować. Czy zapomniano o Wydarzeniu? Utopiono je w metafizycznych polemikach? Nie! Przecież cały czas chodziło o Wydarzenie, o to, by je jakoś włożyć do kategorii ludzkiego myślenia. Anglikański teolog Thomas F. Torrance nawet w sformułowaniach nicejskiego *Credo* dopatrywał się echa dyskusji pomiędzy greckimi szkołami¹.

Wydarzenie zrosło się z myśleniem o nim i takie przeniknęło do liturgii i codziennej pobożności. Dziś, gdy modlimy się, sięgamy do Wydarzenia, ale dosiegamy go mozolnie, poprzez to, co o nim myślano w ciągu tych wszystkich wieków, które nas od niego dzielą. Innej drogi nie ma, bo Logos stało się ciałem także w tym sensie, że wcieliło się w ludzki sposób myślenia.

W historii teologii od czasu do czasu pojawiała się reakcja na to uwikłanie Wydarzenia w meandry ludzkiej myśli: sięgnąć do Źródła bez pośredników, jeżeli to niezbędne, nawet kosztem wyrzeczenia się rozumu. Spośród wielu przykładów wybierzmy tylko jeden – spór o dialektykę w XI wieku. Przez dialektykę rozumiano wówczas mniej więcej to, co dziś nazwalibyśmy logiką (szeroko ujmowaną). Przedmiot sporu zamykał się w pytaniu: czy ludzką logikę można stosować do Boga? On jest źródłem racjonalności, więc kierowanie się racjonalnością jest najbezpieczniejszą drogą do Niego (takiego stanowiska bronił m.in. Anselm z Canterbury). Ale jest On przecież nieskończenie transcendentny, a więc poza „mystycznym wglądem” nie ma innej drogi dotarcia do Niego. Możemy mieć do Niego tylko taki dostęp, na jaki On zechce zezwolić. Zresztą nie chodzi o to, by Go zrozumieć, lecz o to, by się z Nim zjednoczyć (np. Piotr Damiani). To drugie stanowisko może

się wydawać sympatyczne i jest w nim na pewno sporo racji, ale jest ono bezsilne w tym znaczeniu, że nawet najwzniołsze uniesienia mistyczne przetwarzają tylko materiał wypracowany przez myślenie własne i długiego ciągu poprzedników. Aleksander Koyré w głębokich studiach poświęconych nowożytnej mistyce zauważył, że trzy główne nurty mistyki europejskiej wyraźnie różnią się od siebie: niemiecką mistykę (np. Jakub Boehme) można scharakteryzować jako mistykę bytu, francuską (Blaise Pascal) jako mistykę nieskończoności, hiszpańską (Teresa z Ávili) jako mistykę duszy². A więc nie ma drogi do Źródła, która by nie była ukierunkowana przez myślowe środowisko, rozumiane zarówno historycznie, jak i geograficznie.

*

Pozwoliłem sobie na tych kilka uwag dotyczących historii teologii tylko w tym celu, aby z szerszej perspektywy spojrzeć na sytuację teologii dziś – sytuację, którą nieco prowokacyjnie określiłem jako detronizację królowej nauk. Nie odważyłbym się nawet na próbę naszkicowania ogólnej panoramy współczesnej teologii ani tym bardziej na jakąkolwiek jej ocenę. Choćby dlatego, że jeszcze nigdy w swojej historii teologia nie była tak zróżnicowana i tak rozdrobniona, a równocześnie tak bogato reprezentowana jak obecnie. Jeden wszakże zarzut można jej postawić – nie zdołała twórczo przeniknąć do współczesnej kultury. Jeżeli jest tam jakoś obecna, to zaledwie na dalekich jej obrzeżach, żeby nie powiedzieć marginesach. To jest tylko diagnoza. Nie chcę szukać winnych. Być może nawet ich nie ma. Ludzie są niekiedy tak unoszeni prądem historii, którą sami stworzyli, że niewiele są w stanie zrobić, aby ten prąd odwrócić.

Jednym z celów teologii, i to celem bardzo ważnym, jest stworzenie treści, na których mogłyby się kształtować przyszli duszpasterze. Taką teologią, jaką przyswajają sobie studiumy obecnie na uniwersytetach i w seminariach, będą potem karmieni ich wierni. Jaka jest teologia dziś, taka będzie religijność społeczeństwa jutro. Oczywiście roli teologii nie można redukować tylko do funkcji „usługówki” w stosunku do duszpasterstwa, ale rolę taką teologia powinna również spełniać. Czy spełnia ją teologia współczesna? Czy spełnia ją współczesna teologia polska? Mam co do tego poważne wątpliwości.

Narzekamy, że dzisiejsza kultura jest w znacznie mierze laicka. Owszem, ponieważ jest obciążona ogromną ignorancją religijną. Narzekamy, że nasza obecna polska religijność jest powierzchownie tradycyjna i głęboko niedokształcona. Owszem, ale to tylko świadczy o tym, że albo wypracujemy kiepską teologię, albo nasza teologia nie trafia na ambony i do sal katechetycznych.

Dlaczego więc dzisiejszej teologii nie udało się spełnić swojej misji – lub udało się spełnić ją, ale w niedostatecznym stopniu – zarówno w stosunku do duszpasterstwa, jak i ogólniej – w stosunku do współczesnej kultury? Sugerowałbym, że jedną z przyczyn – ale przyczyną wcale nie uboczną – jest pewnego rodzaju reakcja na zbyt silne uwikłanie teologii poprzedniego okresu w scholastyczne metody badawcze. I nie tylko metody – bo wiązały się one głęboko z treściami systemu, z jakich się wywodziły. Reakcja była zapewne uzasadniona, ale,

jak to dość często bywa, reagując na coś, wpadamy w drugą skrajność. Jeżeli porównalibyśmy dzisiejszą rozprawę teologiczną z rozprawą sprzed II soboru watykańskiego, to nawet tylko kartkując obie rozprawy (na przykład prace magisterskie lub licencjackie), spostrzeglibyśmy, iż dzieli je przepaść. Dawna rozprawa była suchą dysertacją, ściśle podporządkowaną regułom metody scholastycznej (nieco tylko złagodzonej wymaganiami redakcyjnymi). Dzisiejsza rozprawa jest raczej esejem niż dysertacją, pewien dramatyzm ujęcia liczy się bardziej niż suche ważenie argumentów, a forma literacka dominuje nad planem całości. Jeżeli autor ma talent literacki, to może to być kunstrowne dziełko, ale w większości przypadków talent zostaje zastąpiony co najwyżej poprawnym budowaniem zdań i „utwór” robi mierne wrażenie. A jeżeli ponadto wnikniemy w treść obydwu rozpraw, to stwierdzimy przepaść jeszcze większą. Logiczne konstrukcje uwikłane w abstrakcyjne pojęcia – z jednej strony i wzniosłe sformułowania, zmagające się z treścią, której nie są w stanie

wyrazić – z drugiej. Dla czytelnika z zewnątrz często wszystko sprowadza się do „pobożnych formuł”. Obydwie rozprawy łączy oderwanie od życia. Żaden z tych języków nie wywołuje rezonansu u człowieka myślącego dzisiejszymi kategoriami.

Benedykt XVI w tym kontekście mówił o dehelenizacji, o odejściu od wielkiego nurtu racjonalności, zapoczątkowanego przez Greków. Oczywiście nie chodzi o powrót do metod i stylów z zamierzchłej przeszłości ani w ogóle o cofanie się. Nurt greckiej racjonalności nie jest statyczny, on ciągle płynie rwącym potokiem. Okres greckiej filozofii, patrystyka, teologiczne szkoły średniowiecza – to były tylko pierwsze etapy. One, jeśli nie wręcz wydały z siebie, to w każdym razie stworzyły grunt pod kolejne wcielenia racjonalności: powstanie nauk empirycznych w XVII wieku i późniejsze narastanie wokół nich filozoficznej refleksji. To prawda, że wkrótce zaczęły w nich dominować tendencje ateistyczne (oświecenie i potem różne odmiany pozytywizmu) i być może to było jednym z powodów, dla których teologia chrześcijańska odgrodziła się od nich murem zakazów i potępień. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że nurt greckiej racjonalności przybrał dziś postać rozwoju nauk przyrodniczych. To one dyktują obecnie standardy racjonalności, a refleksja filozoficzna, jaka towarzyszy naukom, stara się te standardy właściwie odczytać i zinterpretować.

Jeżeli teologia chce przemówić do współczesnego człowieka, to nie ma innego wyjścia, jak tylko włączyć się w ten nurt. Dialog nie wystarczy, bo rozmowa się kończy i wszystko po-

zostaje po staremu. Włączenie się w ten nurt nie jest sprawą łatwą, ponieważ trzeba przezwyciężyć kilka stuleci „równoległego rozwoju” (czyli rozwoju „obok siebie”) i jeżeli w ogóle ono nastąpi, to będzie wymagać długiego czasu. Ale wstępnym warunkiem musi być wykorzystanie standardów racjonalności wypracowanych przez refleksję metodologiczną narosłą wokół rozwoju naukowego. Jest głęboką nieprawdą, że współczesna filozofia nauki pozostaje zdominowana przez kierunki ateizujące i wrogo nastawione do religii. Taki jest stosunkowo niewielki

procent jej przedstawicieli, ale prawda, że należą oni do najbardziej słyszalnych. Istotą filozofii nauki stanowi nie ideologia, lecz krytyczna refleksja nad nauką i analiza różnych metod poznania. Wiele z tych epistemologicznych narzędzi nadaje się do niemal bezpośredniego zastosowania w teologii.

Niekiedy filozofię nauki mylnie utożsamia się z filozofią analityczną. Ta ostatnia jest raczej pewną metodą uprawiania krytycznej analizy, którą można stosować do wielu różnych dzie-

dzin (w tym także do analizy nauki). Głównym narzędziem tej metody jest analiza języka, jakim się mówi o danym przedmiocie (nawiasem mówiąc, swoim „rozszczepianiem znaczeń” filozofia analityczna niekiedy przypomina metodę scholastyczną), a – jak wiadomo – problem języka w teologii jest jednym z głównych jej zagadnień metodologicznych. Z satysfakcją należy odnotować pewne próby zastosowania metody analitycznej do teologii³.

Jeżeli teologia ma zdobyć wiarygodność w oczach dzisiejszego wykształconego człowieka, to musi się mu przedstawić jako racjonalnie zorganizowane poznanie, czyli w tej warstwie, która łączy ją z naukami, powinna stosować te same metody, co one. Ale pod sankcją utraty swojej identyczności musi także zachować własną specyfikę. A jądrem tej specyfiki jest Wydarzenie. Poprzez Wydarzenie otwiera się ona na Coś, co wykracza poza wszelkie metody czysto ludzkiego poznania. Ale nie może to być furtką dla irracjonalności. Wkraczając w ludzką historię, Wydarzenie nieuchronnie weszło w kontakt z ludzką myślą. I to jest dla niej Wielką Szansą, bo uświadamia jej, że obszar dostępny ludzkiej racjonalności nie pokrywa się z całą rzeczywistością, albo – to samo nieco inaczej – że granice ludzkiej racjonalności nie pokrywają się z granicami racjonalności w ogóle.

Wydarzenie mówi teologowi, że granice naukowej metody są tylko granicami człowieka.

Kraków, 27 kwietnia 2016

Jest głęboką nieprawdą, że współczesna filozofia nauki pozostaje zdominowana przez kierunki ateizujące i wrogo nastawione do religii. Taki jest stosunkowo niewielki procent jej przedstawicieli, ale prawda, że należą oni do najbardziej słyszalnych. Istotą filozofii nauki stanowi nie ideologia, lecz krytyczna refleksja nad nauką i analiza różnych metod poznania.

¹ Por. T. F. Torrance, *Space, Time and Incarnation*, Oxford 1969.

² Por. G. Jorland, *La science dans la philosophie – Les recherches épistémologiques d’Alexandre Koyré*, Gallimard 1981, rozdział 5.

³ Por. np. *Analytic Theology*, ed. M. C. Rea, Oxford 2009.



Franciszek – papież o miłosiernym obliczu

tekst: Paulina Guzik

zdjęcie: Paulina Krzyżak, www.flickr.com, CC BY-NC-ND 2.0

Kiedy 4 miesiące przed rozpoczęciem Światowych Dni Młodzieży przeprowadzałam badania na temat komunikacji miłosierdzia wśród krakowskich i zagranicznych studentów, jedna myśl powtarzała się niezwykle często w wynikach badania – papież Franciszek jest wzorem dla młodych, bo miłosierdzie praktykuje na co dzień. Podczas swojej wizyty w Krakowie pokazał w pełnej krasie wartość codziennych uczynków miłosierdzia. A młodzi udowodnili, że za takim pasterzem przyjadą na koniec świata (bo czym innym jest Kraków dla, dajmy na to, młodego Nowozelandczyka?).

Już w pierwszych godzinach swojej wizyty Franciszek pokazał, że miłosierdzie w każdym momencie jego apostolskiej podróży będzie tematem przewodnim. „[...] potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu; solidarność z osobami pozbawionymi swoich praw podstawowych, w tym do swobodnego i bezpiecznego wyznawania swojej wiary” – mówił ojciec święty do biskupów na Wawelu, przypominając, że kwestia migracji „wymaga dodatkowo mądrości i miłosierdzia, aby przezwyciężyć lęki i zrealizować największe dobro”. Tak wiele przecież uczynków miłosierdzia wpisuje się w pomoc uchodźcom – podróżnych w dom przyjmując, głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać.

Media bardzo często wyraźnie podkreślały, że pielgrzymi rejestrujący się na ŚDM na Bliskim Wschodzie to z pewnością terroryści, którzy tylko czekają na okazję, by wejść w tłum i zrobić krzywdę setkom tysięcy ludzi. Albo że przyjadą i zostaną, prosząc o azyl, bo kto chciałby wracać do swojego kraju

ogarniętego wojną. Tymczasem młodzi chrześcijanie pokazali, że przyjechali nabrać sił, by wrócić do Syrii, Iraku czy Libanu, z nadzieją na zmianę, wzmacnieni przesłaniem potęgi Bożego Miłosierdzia i pokrzepieni faktem, że chodzili po ścieżkach, na których Jan Paweł II osobiście doświadczał horrorów wojny – miejscach, które dziś eksplodują radością miłosierdzia, wiary i młodości.

Pierwszy wieczór papieża Franciszka w Krakowie. Okno na Franciszkańskiej. Jeszcze nie tłum, ale spora grupa ludzi zebrana pod Pałacem Arcybiskupów. Nie byłam pod oknem, niemal wszystkie papieskie przemówienia oglądałam w centrum prasowym razem z zagranicznymi dziennikarzami, którym pomagaliśmy pracować i dobrze relacjonować ŚDM. Nie znam biegle włoskiego, ale tego nie sposób było nie zrozumieć „facciamo silenzio ehh... una cosa di voi... Maciej Szymon Cieśla aveva poco più di 22 anni, aveva studiato disegno grafico, e aveva lasciato il suo lavoro per essere volontario della GMG”. Natychmiast zobaczyłam wiadomość na specjalnej grupie sekcji komunikacji ŚDM: „Papież mówi o Maćku!!!”. Tak, papież mówił o naszym koleźce z niezliczonych powodów. Dlatego że oddał ostatnie miesiące życia i cały swój talent dziełu ŚDM, dlatego że walczył, a nie stawał się obiektem dyskusji, czy terminalnie chorym mamy skracać życie, dlatego że pozostał sobą do końca, a dzięki swojej pracy i chorobie na nowo odnalazł wiarę. I w końcu dlatego, że modlitwa za żywych i umarłych to uczynek miłosierdzia względem duszy, śmierć jest codziennym towarzyszem także ludzi młodych, a przyjęcie jej z gotowością,

godnością i radością spotkania z Ojcem jest czymś, czego dokonał Maciek. Papież postawił Maćka za przykład – taki niezwykły i zwykły zarazem. Nie musieliśmy czekać do czwartku, na powitanie ojca świętego na Błoniach, aby zrozumieć, czym będzie ten ŚDM, wiedzieliśmy po ostatnich słowach papieża tego dnia na Franciszkańskiej: „Brawa dla naszego przyjaciela. Także i my pewnego dnia go spotkamy. I powiemy: Aaa, to ty, bardzo mi miło – ah eri tu, piacere di conoscerti...”

Miłosierdzie w praktyce widzieliśmy podczas ŚDM wiele razy. W szpitalu dziecięcym w Prokocimiu, ale też podczas nieoczekiwanej wizyty w Klinice Uniwersyteckiej UJ u kardynała Franciszka Macharskiego. Papieża po prostu nie mogło tam zabraknąć. W końcu „chorych nawiedzać”, to uczynek miłosierdzia względem ciała, a „strapionych pocieszać” – względem duszy. Czego innego, jak nie pocieszenia i modlitwy, potrzebują rodzice dzieci, do których małych wózków inwalidzkich papież schylał się w geście miłości i ukojenia. „Chciałbym zatrzymać się trochę przy każdym chorym dziecku, przy jego łóżku, przytulić je jedno po drugim, posłuchać choćby przez chwilę każdego z was i razem milczeć w obliczu pytań, na które nie ma natychmiastowych odpowiedzi. I modlić się” – mówił w Prokocimiu Franciszek.

Miłosierdzie w praktyce widzieliśmy też w ludziach, którzy swoje świadectwo dali na Campus Misericordiae. Miłosierna ręka Pana zaprowadziła Natalię do kościoła na pierwszą od lat spowiedź właśnie w godzinie miłosierdzia. To, że podczas ŚDM mogliśmy doświadczyć miłosierdzia w praktyce, jest zasługą nie tylko ojca świętego, ale i organizatorów ŚDM – wybory, jakich dokonała sekcja wydarzeń centralnych w kwestii świadectw, oprawy artystycznej czy muzycznej, pomogły w pełnym przeżywaniu tematyki miłosierdzia podczas tych kilku zupełnie magicznych dni w naszym mieście.

Widok setek tysięcy kolorowych, roześmianych młodych ludzi z perspektywy papieskiego ołtarza jest niezwykły i przejmujący. Miałam okazję widzieć ten piękny, rozśpiewany i rozmodlony tłum podczas czwartkowego powitania ojca świętego na Błoniach. Choć tam z góry nie sposób dostrzec twarzy, to słycać reakcje. I wybuch radości, gdy papież mówił: „Znając żarliwość, z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: mi-

łosierdzie ma zawsze młode oblicze”. Mimo chmur Błonia wyglądały wtedy na najbardziej rozpromienione miejsce na świecie. Papież nie poprzestał jednak na pochwałach. Zachęcał do miłosiernego działania: „Zatem wszyscy prosimy teraz Pana: zaangażuj nas wszystkich w przygodę miłosierdzia! Zaangażuj nas w przygodę budowania mostów i burzenia murów (plotów i zasieków); zaangażuj nas w przygodę spieszenia z pomocą ubogiemu, temu, kto czuje się samotny i opuszczony, kto już nie odnajduje sensu swego życia”.

Czy młodzi wzięli sobie do serca apel Franciszka? To pokażą kolejne lata. Często 10–15 lat po pobycie na ŚDM jego uczestnikom wpada nagle w ręce egzemplarz otrzymanej w czasie ŚDM Ewangelii. 20 lat po ŚDM ktoś z dzisiejszych 15-latków być może zostanie prezesem wielkiej firmy, która będzie miała siedzibę na Campus Misericordiae. I wtedy będzie mógł w pełni pokazać, czy miłosierdzie w praktyce, o którym ojciec święty mówił dokładnie w tym miejscu, okaże się czymś, co towarzyszy mu nie tylko w kościele, ale w wykonywaniu codziennych obowiązków. Czy pozwoli pracownikowi na dwa dni wolnego, aby mógł zająć się chorą babcią. Czy dobrym słowem zapewni niewierzącego w siebie pracownika, że da radę, i podziękuje potem za dobrze wykonaną pracę. Teraz możemy jedynie spojrzeć na małą część dziedzictwa ŚDM: według ankiety przeprowadzonej na 9000 uczestników ŚDM z ponad 100 krajów – ponad połowa z nich deklaruje, że ŚDM pomógł im bardzo w dowiedzeniu się więcej o Bożym miłosierdziu. Najwięcej osób (prawie 65 proc.) zadeklarowało, że ŚDM pomógł w utwierdzeniu ich w chęci poprawy społeczeństwa. 63 proc. uczestników ankiety twierdziło, że ŚDM pomógł wzmocnić ich relacje z Bogiem.

Często, szczególnie młodym, trudno jest cierpliwie znosić krzywdy, darować urazy, a wątpiącym dobrze radzić. Łatwiej jest zamknąć się w pokoju i posurfować po Facebooku. A na Instagramie udawać, że życie składa się tylko z pięknych fotografii. Podczas ŚDM papież pokazał młodym drogę miłosierdzia, często trudną i pełną wybojów. Taką, na której sami nie raz się przewrócimy, ale miłosierdzie zawsze zanieśie nas na brzeg, co w kontekście ŚDM w Krakowie ma szczególnie piękną wymowę. ■

Co w nas zostało

Papież jest bliski młodym

tekst i zdjęcie: Magdalena Sroka

Gdy dowiedziałam się o tym, że Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Krakowie, byłam jeszcze w liceum. Minęły trzy lata. W mediach pojawiały się informacje, że ruch w mieście będzie sparaliżowany, mieszkańcy wyjeżdżają. Zdecydowałam się uczestniczyć w tym wydarzeniu. Byłam między innymi na przywitaniu ojca świętego na Błoniach. Wraz z mamą byliśmy pod wrażeniem ogromnej radości, jaka tam panowała. Poznałam ludzi, z którymi do tej pory mam kontakt. Podczas tych dni doświadczyłam wielu niespodziewanych emocji. Nie wiedziałam, że z ludźmi, których się nie zna, można czuć więź zrozumienia i radości.

Po raz kolejny zobaczyłam papieża w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Wybrałyśmy się tam z Nubią. Uczestnicząc we mszy świętej, czekałyśmy na ojca świętego, który miał spowiadać wcześniej wybranych wolontariuszy. Gdy pojawił się już w Bazylice i udzielał sakramentu pokuty, wszyscy trwaliliśmy w ciszy. Nagle jeden z pracowników ochrony papieża podszedł i powiedział, że poszukuje osób, które mówią w języku hiszpańskim lub włoskim. Gdy moja mama to usłyszała, od razu pomyślała o Nubii. Obie powiedziałyśmy: „Nubia, idź, idź”. Nubia została wyspowaiana przez ojca świętego. Gdy wróciła, dosłownie śmiała się przez łzy. Była bardzo szczęśliwa





i nie docierało do niej, że właśnie spełniło się jej wielkie marzenie – aby poznać papieża osobiście. Do tej pory jest to niewiarygodne, że Nubia była u spowiedzi u ojca świętego. W moim odczuciu papież to człowiek niezwykle sympatyczny, otwarty i spontaniczny. Patrząc racjonalnie, trudno wytłumaczyć zjawisko, że ludzie są „przyciągani” przez osobę, której nie znają osobiście. Jednakże widać, że młodzi kochają papieża za jego szczerość i otwartość. Widzą, że ojciec święty nie ulega presji często wywieranej przez media i politykę. Emanuje z niego autentyczność, która obala tezy stawiane przez współczesny świat. Nie boi się trudnych tematów. Na pytanie: „dlaczego dzieci cierpią?” Odpowiedział: „To jest tajemnica, na to pytanie nie ma odpowiedzi”.

W dzisiejszych czasach wielu mówi nam, jak żyć, głoszą piękne wartości. Ale czy swoją postawą również promują wypowiedane przez siebie słowa? Czy po upadku bliźniego pomogą mu wstać? Współczesna cywilizacja potrzebuje nie tylko wskazówek dotyczących postępowania. Potrzebuje też konkretnych działań, postaw, aktów miłosierdzia. Ojciec święty przełamuje barierę słowa i do swojej ewangelizacji wprowadza czyny, które są niezbędne w dzisiejszym świecie.

Wiemy, że kolejne ŚDM odbędą się w Panamie. Papież wybrał kraj, o którym praktycznie mało się słyszy, mało się mówi i mało się myśli. Panama to łącznik bogatej północy z biednym południem. W ten sposób ojciec święty wskazuje, że lepiej łączyć, niż dzielić. Młodzi czekają już na następne spotkanie z papieżem Franciszkiem. ■

Niespodziewane doświadczenie

tekst i zdjęcie: Nubia Lopez Rodriguez

Pochodzę z Salwadoru, z Ameryki Środkowej. Rok temu zdecydowałam się na podróż do Polski. Byłam bardzo szczęśliwa, ponieważ wiedziałam, że w Krakowie odbędą się Światowe Dni Młodzieży w 2016 roku.

Jestem bardzo wdzięczna wszystkim osobom, które pozwoliły mi tutaj być, szczególnie mojej rodzinie i wszystkim tym, którzy tworzą Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Dzięki nim mogę studiować i zostać tu znacznie dłużej. Od czasu gdy przyjechałam, z wielką niecierpliwością oczekiwałam na lipiec. Głęboko w sercu czułam ogromne pragnienie przeżycia tych wydarzeń. W ciągu roku, kiedy widziałam przygotowania do ŚDM, odczuwałam dużo radości. To wspaniałe widzieć młodych ludzi pracujących z entuzjazmem. Mimo że większość młodzieży z Ameryki Łacińskiej chciałaby przyjechać do Krakowa, nie wiedziałam, czy spotkam kogoś z mojej parafii z Salwadoru, ponieważ sytuacja społeczno-gospodarcza na to nie pozwala. Również dla mnie Światowe Dni Młodzieży były spełnieniem marzeń.

Gdy pielgrzymi zaczęli przybywać do Krakowa, stało się to początkiem bardzo radosnego nieustannego święta w całym mieście i nie tylko.

To było wspaniałe doświadczenie, widzieć radość tych wszystkich młodych ludzi, którzy mimo „różnych języków, różnych kultur komunikują się tym samym językiem Ewangelii”.



Miliony ludzi z różnych krajów, którzy uczestniczyli w ŚDM, są znakiem, że Kościół jest młody i uniwersalny, a wszyscy są zjednoczeni przez tę samą wiarę.

Każdego dnia, w każdej części Krakowa działo się coś niezwykłego. 28 lipca byłam pod oknem papieskim, gdzie poznałam grupę Salwadorczyków. Byłam bardzo wzruszona, bo chociaż kilku młodym udało się przyjechać i teraz to oni będą mogli nieść posłanie miłości i ewangelizować innych z mojego kraju.

To było wspaniałe! Chociaż nie zawsze brałam udział w wydarzeniach, to przez to, że mogłam słuchać papieża Franciszka w radiu albo oglądać go w telewizji, czułam, że w tym uczestniczę, w szczególności kiedy mówił po hiszpańsku, bo mimo że nie znam go osobiście, czułam wtedy z nim wielką więź.

Chciałam zobaczyć papieża Franciszka, ale było to trudne wśród tylu milionów młodych. W szczególności nie mogłam doczekać się 30 lipca, ponieważ wspólnie z rodziną mieliśmy udać się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Zanim weszliśmy do środka, byliśmy sprawdzani, z tego powodu musieliśmy tam być już przed godziną szóstą. Po Eucharystii podczas ogłoszeń usłyszeliśmy, że papież będzie teraz spowiadać pięć osób, wówczas powiedziałam mojej siostrze, że jestem jedną z nich, co było oczywiście żartem. Ona jedynie się uśmiechnęła, bo wiedziała, że te osoby były już wcześniej wybrane.

Kiedy zobaczyłam wchodzącego papieża, bardzo się ucieszyłam. Gdy wszedł do konfesjonału, my wyszliśmy z ławek. Chwilę później, gdy już wróciłam na swoje miejsce, mama usły-

szała, że potrzebne są osoby, które mówią w języku włoskim lub hiszpańskim. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, o co chodzi, ale się zgłosiłam. Dopiero po chwili dowiedziałam się, że za chwilę będzie mnie spowiadać sam papież Franciszek.

To był wielki dar Boga, że mogłam poznać osobiście papieża. Jak dotąd było to najważniejsze doświadczenie mojego życia.

Światowe Dni Młodzieży były dla mnie prawdziwym spotkaniem z Jezusem Chrystusem, poprzez homilie, Eucharystie, sakrament spowiedzi i świadectwo młodego Kościoła.

Nigdy nie zapomnę tego, gdy papież powiedział: „musimy budować mosty, a nie mury”.

Nie wiem, jak lepiej mogłabym wyrazić to doświadczenie, chcę jedynie dodać, że skoro Bóg pozwolił mi przybyć do kraju Jana Pawła II i św. siostry Faustyny Kowalskiej oraz uczestniczyć w ŚDM, to znaczy, że zostałam obdarowana przez Niego wielkim prezentem.

Cieszę się, że Panama została wybrana jako kolejny kraj, w którym odbędzie się ŚDM 2019, ponieważ jest ona niedaleko mojego domu, a tam jest wielu młodych ludzi, którzy będą chcieli wziąć udział w tych wydarzeniach.

Każdy z uczestników ma własne wspomnienia związane z ŚDM, mam nadzieję, że moja historia może pokazać chociaż część tego, co się tam działo. Teraz dostaliśmy czas, w którym możemy realizować to, co papież powiedział ostatniego dnia podczas mszy: „Mogliśmy powiedzieć, że Światowy Dzień Młodzieży rozpoczyna się dziś i trwać będzie jutro, w domu, bo od teraz to tam Jezus chce Ciebie spotkać”. ■

UPJPII w służbie ŚDM

tekst: Joanna Kowieska

Mówił, że to nie on stworzył ŚDM, ale młodzież sama je stworzyła. Spotkania z młodymi zawsze uważał nie za obowiązek, ale ogromną przyjemność. Sam kipiał wtedy młodością, radością, zarażał wiarą i entuzjazmem. Święty Jan Paweł II podczas Światowych Dni Młodzieży ukształtował w wierze miliony młodych ludzi. W przygotowaniach i przebiegu ŚDM organizowanych w jego mieście nie mogło zabraknąć Uniwersytetu Papieskiego. Nasz patron by nam tego po prostu nie wybaczył.

Uniwersytet włączył się w przygotowania do ŚDM na poziomie merytorycznym, ale też logistycznym. Ten pierwszy reprezentowany był przez wielu wykładowców, studentów i absolwentów zaangażowanych w pracę w Komitecie Organizacyjnym ŚDM przy Kanoniczej. Poziom logistyczny to przede wszystkim pełna współpraca ze służbami w budynku na Franciszkańskiej, gdzie stacjonowała policja, a Biuro Ochrony Rządu składało częste wizyty. „To była chyba największa operacja bezpieczeństwa w historii Uniwersytetu” – mówi ksiądz kanclerz Andrzej Lichosyt, który na Franciszkańskiej spędził wiele godzin, cierpliwie oprowadzając służby po pomieszczeniach i ułatwiając przygotowanie głównej siedziby Franciszka w Polsce (Pałac Arcybiskupów Krakowskich sąsiaduje przecież z UPJPII). Budynek UPJPII stały się domem

dla pielgrzymów, Festiwalu Młodych i... reporterów JP2TV – niektórzy w studiu na Franciszkańskiej 1 zamieszkali na cały ostatni tydzień lipca.

JP2TV była zresztą jedną z najlepiej widocznych uniwersyteckich instytucji w czasie przygotowań do ŚDM. 17 odcinków ŚDM Wiadomości i tyle samo Dzienniczka 2016 wyemitowanych na antenie TVP3 od stycznia 2016 roku, codzienne relacje i materiały naszych studentów w TVP3 Kraków, 15-osobowa ekipa zajmująca się tylko sprawą ŚDM, reporterzy i operatorzy nieśpiący nawet po dwie doby. „Warto było” – mówi Weronika Zagórska, reporterka JP2TV. „To było niesamowite doświadczenie, za które jestem bardzo, bardzo wdzięczna” – podkreśla studentka IDiKS. Instytut „podał” ŚDM nie tylko swoje ekipy, ale i sprzęt. Komputery graficzne i sprzęt telewizyjny na tydzień ŚDM powędrowały do Centrum Medialnego na AGH, aby służyć sprawie spotkania młodzieży z ojcem świętym. „Nie mogło być inaczej – ŚDM to wielkie dzieło Boże i jeśli mogliśmy przyczynić się do jego sukcesu, to między innymi z ufnością oddając w ręce młodych ludzi sprzęty potrzebne do medialnej promocji wydarzenia” – mówi dyrektor IDiKS ks. prof. Michał Drożdż, który sam sprawował funkcję konsultora medialnego KO ŚDM z nadania księdza kardynała. Ksiądz dyrektor „podał” komitetowi zresztą znacznie

więcej niż sprzęt. W Komitecie na wielu stanowiskach pracowali wykładowcy IDiKS, absolwenci i studenci.

Dr Paulina Guzik, szefowa JP2TV, sprawowała funkcję koordynatora sekcji mediów międzynarodowych ŚDM, kierując siedmioosobową ekipą specjalistów komunikacji kościelnej z całej Europy – wspólnie dbali o to, by 1800 zagranicznych dziennikarzy zawiozło do swoich krajów pozytywny przekaz z polskiego ŚDM. „To była największa radość, móc tworzyć wielkie dzieło ŚDM i pomagać je komunikować dziennikarzom z całego świata. Pracowaliśmy z wszystkimi mediami – od tych największych, jak BBC, CNN czy Le Monde, przez watykańskie, takie jak Crux, La Stampa czy Avvenire, przez największe latynoamerykańskie agencje prasowe. Po ŚDM dostaliśmy dziesiątki podziękowań za dobrą współpracę, to naprawdę wielka satysfakcja”. W Centrum Prasowym pomagali też studenci UPJPII – pełnili funkcję producentów takich mediów jak APTN. „Nasi ludzie zrobili ogromne wrażenie na moich kolegach z Hiszpanii, Włoch czy USA, a jako że moi współpracownicy z sekcji mediów zagranicznych organizowali już wiele ŚDM-ów i innych wielkich wydarzeń kościelnych, ich pochwała naprawdę wiele znaczy”, podkreśla dr Guzik. Sama szefowa JP2TV miała niezwykle zadanie prowadzenia powitania ojca świętego na krakowskich Błoniach.

Uniwersytet włączył się też w dzieło ŚDM w wymiarze naukowym. W kwietniu z inicjatywy ks. prof. dr. hab. Józefa Stali, prorektora UPJPII odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Światowe Dni Młodzieży – źródła i rozwój idei*. Tuż przed ŚDM premierę miała publikacja *World Youth Days*.

A Testimony to the Hope of Young People pod red. ks. prorektora i dr. hab. Andrzeja Porębskiego z UJ. W lipcu natomiast współorganizowaliśmy, między innymi raz z UJ i Papieską Radą ds. Świeckich, konferencję *Ekologia integralna. Laudato si'. Młodzi bohaterami zmian*.

W Komitecie Organizacyjnym w niemal każdej sekcji można było natknąć się na studentów i absolwentów UPJPII. Absolwentki Katarzyna Kucik i Ewa Korbut sprawowały funkcje koordynatorów – odpowiednio sekcji wolontariatu i biura prasowego. Studentki Ewelina Słomka i Joanna Cabak działały online, pisząc w sekcji kontentu i – w przypadku Joasi – koordynując media społecznościowe. Marianna Gurba koordynowała wszystkich fotografów ŚDM: „Zdjęcia liczyliśmy w setkach tysięcy, nie przespałiśmy dobrze ani jednej nocy, ale nie żałuję ani chwili. Najbardziej zapamiętałam zdjęcie radosnych, pięknych, zakochanych wolontariuszy. Mam nadzieję, że takie obrazy zostaną w sercach każdego z nas” – mówi Marianna.

„Światowe Dni i Spotkania Młodzieży to opatrnościowe chwile refleksji, które pozwalają młodym zastanowić się nad ich najgłębszymi pragnieniami, umocnić świadomość przynależności do Kościoła, a także wyznawać, z coraz większą radością i odwagą, wspólną wiarę w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego” – te słowa św. Jana Pawła w pełni sprawdziły się w Krakowie. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie sprostał wyzwaniu ŚDM, oddając dziełu naszego patrona przede wszystkim to, co najlepsze – umiejętności i serce. ■

Fragmety przemówień papieża Franciszka ze spotkań z wiernymi podczas ŚDM

Wawel – przemówienie¹

Ta ostatnia kwestia. Trzeba zidentyfikować przyczyny emigracji z Polski, ułatwiając powrót osobom, które chcą wrócić. Jednocześnie potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu, solidarność z osobami pozbawionymi swoich praw podstawowych, w tym do swobodnego i bezpiecznego wyznawania swojej wiary. Równocześnie należy zabiegać o współpracę i koordynację na poziomie międzynarodowym, w celu znalezienia rozwiązania konfliktów i wojen, które zmuszają wielu ludzi do opuszczenia swoich domów i ojczyzny. Chodzi zatem o uczynienie tego, co w naszej mocy, aby ulżyć ich cierpieniom. Niestrudzenie, inteligentnie i stale działać na rzecz sprawiedliwości i pokoju, świadcząc konkretnymi faktami o wartościach humanistycznych i chrześcijańskich.

Zachęcam naród polski, aby w świetle swojej tysiącletniej historii patrzył z nadzieją w przyszłość i na problemy, którym musi stawić czoło. Taka postawa sprzyja klimatowi szacunku między wszystkimi środowiskami w społeczeństwie i konstruktywnemu dialogowi między różnymi stanowiskami; stwarza ponadto najlepsze warunki dla rozwoju obywatelskiego, gospodarczego, a nawet demograficznego, rodząc ufność w możli-

wość zapewnienia dobrej przyszłości swoim dzieciom. Nie będą one bowiem musiały borykać się jedynie z problemami, ale będą cieszyć się pięknem natury, dobrem, które będziemy umieli pełnić i szerzyć, nadzieją, jaką potrafimy im dać. Polityka społeczna na rzecz rodziny, pierwszej i podstawowej komórki społeczeństwa, aby wspierać te najsłabsze i najuboższe, pomagając im w odpowiedzialnym przyjęciu życia, stanie się w ten sposób jeszcze bardziej skuteczna. Życie musi być zawsze przyjęte i chronione od poczęcia aż do naturalnej śmierci i wszyscy jesteśmy powołani, aby je szanować i troszczyć się o nie. Z drugiej strony do zadań państwa, Kościoła i społeczeństwa należą towarzyszenie i konkretna pomoc wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji poważnej trudności, aby dziecko nigdy nie było postrzegane jako ciężar, lecz jako dar, a osoby najsłabsze i najuboższe nigdy nie były pozostawiane samym sobie.

Okno nr 1: o Maćku²

Opowiem was historię jednego z was. Maciej Szymon Cieśla miał trochę więcej niż 22 lata. Studiował grafikę i porzucił swoją pracę, żeby zostać wolontariuszem Światowych Dni Młodzieży.



To on przygotował wszystkie projekty graficzne, flagi, pakiet pielgrzyma, wizerunki świętych patronów, które teraz zdołał miasto. W tej swojej pracy odnalazł wiarę. W listopadzie zdiagnozowano u niego raka. Lekarze nie mogli nic zrobić. Nie pomogła nawet amputacja nogi. Chciał dożyć wizyty papieża. Nawet miał zarezerwowane miejsce w tramwaju, którym będzie podróżował papież, ale 2 lipca zmarł. Wszyscy byli tym bardzo poruszeni, bo uczynił wiele dobra. Teraz wszyscy w ciszy wspomnijmy naszego przyjaciela, który włożył tak dużo pracy w przygotowanie Światowych Dni Młodzieży. I w ciszy módlmy się, z głębi naszego serca. On jest tutaj z nami.

Ktoś może pomyśleć: papież psuje nam wieczór. Ale prawda jest taka, że powinniśmy przyzwyczaić się do tego, że spotyka nas i dobro, i zło. Takie jest życie, Drodzy Młodzi. Ale w jedno nie powinniśmy nigdy wątpić. Wiara tego chłopca, naszego przyjaciela, który pracował z oddaniem na rzecz Światowych Dni Młodzieży, zaprowadziła go do nieba i teraz on jest z Jezusem i patrzy na was. To jest wielka łaska. Brawa dla naszego przyjaciela.

Także i my pewnego dnia go spotkamy. I powiemy: „Aaa, to Ty, bardzo mi miło – ah eri tu, piacere di conoscerti...”

Błonia, powitanie, 28 lipca³

Znając żarliwość, z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: miłosierdzie ma zawsze młode oblicze. Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów. Powiedzieć wraz

z wami „miłosierdzie”, to powiedzieć: szansa, przyszłość, zaangażowanie, zaufanie, otwartość, gościnność, współczucie, marzenia.

Chcę też wam wyznać coś innego, czego nauczyłem się przez te lata. Napętnia mnie bólem, gdy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi „emerytami”. Martwi mnie, gdy widzę ludzi młodych, którzy „rzucili ręcznik” przed rozpoczęciem walki. Którzy się „poddali”, nie rozpoczynając nawet gry. Którzy idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi, zasadniczo znudzeni... i nudni. To trudne, a zarazem jest dla nas wyzwaniem, kiedy ludzie młodzi porzucają swoje życie w poszukiwaniu „oszołomienia” czy też owego wrażenia, że żyją, wchodząc na mroczne drogi, które w końcu zmuszają do zapłaty... i to do zapłacenia wysokiej ceny. Zastanawiające jest, gdy widzisz młodych, którzy tracą piękne lata swego życia i swoje siły na uganianie się za sprzedawcami fałszywych iluzji (w mojej ojczyźnie powiedzielibyśmy „sprzedawców dymu”), którzy okradają was z tego, co w was najlepsze.

A ten, kto przyjmuje Jezusa, uczy się kochać jak Jezus. Zatem pyta On: Chcesz życia pełnego? Zaczynaj od tego, byś pozwolił się wzruszyć! Ponieważ szczęście rodzi się i rozkwita w miłosierdziu: ono jest Jego odpowiedzią, zaproszeniem, wyzwaniem, Jego przygodą – miłosierdzie. Miłosierdzie ma zawsze młode oblicze; podobnie jak oblicze Marii z Betanii, siedzącej u stóp Jezusa jako uczennica, która lubi Go słuchać, bo wie, że w tym jest pokój. Jak oblicze Maryi z Nazaretu, poczynawszy od Jej „tak” w przygodzie miłosierdzia, która będzie nazywana błogosławioną przez wszystkie pokolenia, nazywana przez nas wszystkich „Matką Miłosierdzia”.

Zatem wszyscy prosimy teraz Pana: zaangażuj nas wszystkich w przygodę miłosierdzia! Zaangażuj nas w przygodę budowania mostów i burzenia murów (płatów i zasiaków), zaangażuj nas w przygodę spieszenia z pomocą ubogiemu, temu, kto czuje się samotny i opuszczony, kto już nie odnaj-

duże sensu swego życia. Naucz nas, jak Marię z Betanii, słuchania tych, których nie rozumiemy, tych, którzy pochodzą z innych kultur, innych narodów, a także tych, których się boimy, sądząc, że mogą nam wyrządzić zło. Spraw, abyśmy skierowali nasze spojrzenie, jak Maryja z Nazaretu podczas nawiedzenia Elżbiety, ku naszym seniorom, aby nauczyć się ich mądrości.

Prokocim⁴

Miłosierdzie w praktyce: Chciałbym zatrzymać się trochę przy każdym chorzy dziecku, przy jego łóżku, przytulić je jedno po drugim, posłuchać choćby przez chwilę każdego z was i razem

milczeć w obliczu pytań, na które nie ma natychmiastowych odpowiedzi. I modlić się.

Jakże bardzo chciałbym, abyśmy jako chrześcijanie byli zdolni do stawiania u boku chorych tak jak Jezus, z milczeniem, przytulaniem, z modlitwą. Nasze społeczeństwo jest niestety zanieczyszczone kulturą „odrzućcia”, która jest przeciwieństwem kultury gościnności. Zaś ofiarami kultury odrzućcia są właśnie osoby najsłabsze, najbardziej kruche, a to jest okrucieństwem. Miło natomiast widzieć, że w tym szpitalu najmniejsi i najbardziej potrzebujący są przyjmowani i otoczeni opieką. Dziękuję za ten znak miłości, jaki nam dajecie! To jest oznaka prawdziwej kultury ludzkiej i chrześcijańskiej: postawić w centrum uwagi społecznej i politycznej ludzi w najbardziej niekorzystnej sytuacji.

¹ http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/przemowienia-papieskie/art,148,wszystkie-wystapienia-papieza-franciszka-w-polsce,strona,2.html?utm_source=deon&utm_medium=link_artykul (30.09.2016).

² http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/przemowienia-papieskie/art,148,wszystkie-wystapienia-papieza-franciszka-w-polsce,strona,3.html?utm_source=deon&utm_medium=link_artykul (30.09.2016).

³ http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/przemowienia-papieskie/art,148,wszystkie-wystapienia-papieza-franciszka-w-polsce,strona,5.html?utm_source=deon&utm_medium=link_artykul (30.09.2016).

⁴ http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/przemowienia-papieskie/art,148,wszystkie-wystapienia-papieza-franciszka-w-polsce,strona,7.html?utm_source=deon&utm_medium=link_artykul (30.09.2016).

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” – ŚDM Kraków 2016

tekst: ks. Robert Tyrała

Jesienią 2015 roku miały miejsce pierwsze spotkania zespołu ds. muzyki Światowego Dnia Młodzieży, który ostatecznie składał się z: Wiesława Delimata z UPJPII, o. Dawida Kusza OP z UPJPII, Piotra Pałki (tylko na początku naszych zebrań), Janusza Wierzgacza z UPJPII (od momentu rezygnacji Piotra Pałki), Bartłomieja Karwańskiego, Adama Sztaby, Marka Pawełka z UPJPII, ks. Łukasza Michalczewskiego, Łukasza Jarockiego (który koordynował całe przedsięwzięcie muzyczne z ramienia biura ŚDM). Mnie przypadł zaszczyt prowadzenia całości. Do zespołu później dołączyli: Krzysztof Michałek z AM (grał jako II organista na uroczystościach), Gabriela Gąsior i o. Lech Dorobczyński OFM (te dwie ostatnie osoby zwłaszcza w sprawach koncertu po czuwaniu z papieżem w Brzegach). Podzieliliśmy też między siebie obowiązki. Ja wzięłam na siebie odpowiedzialność za obie msze (wtorek i niedziela), Wiesław Delimat za drogę krzyżową, Adam Sztaba – za uroczystości w czwartek i sobotę.

Oj, burzliwe były nasze dyskusje dotyczące repertuaru wszystkich centralnych wydarzeń, zwłaszcza tego, jak to ma wszystko wyglądać, jakich użyjemy języków, jaka ma być muzyka. Mieliśmy wiele wątpliwości, więc dzieliliśmy się własnymi doświadczeniami. To wszystko na spotkaniach omawialiśmy wspólnie i pewnie z perspektywy czasu każdy z zespołu muzycznego ŚDM wspomina to bardzo dobrze. Tych spotkań było wiele (indywidualnych lub w mniejszym zespole), natomiast tych wspólnych – w jedenaście osób – mieliśmy ostatecznie 21. Miały one miejsca w dniach: 9 września¹, 10, 24 i 30 października², 6³ i 24 listopada⁴, 12 i 18 grudnia 2015 roku; kolejno także w roku 2016: 4, 9, 16, 29 stycznia, 23 lutego, 11 marca,

15 i 16 kwietnia, 6 i 7 maja, 4 i 5 czerwca oraz 12 lipca. Na tych właśnie posiedzeniach zespołu ds. muzyki ŚDM powstała spójna koncepcja muzyczna wszystkich wydarzeń.

Muzyka, którą ostatecznie po wielu dyskusjach wybraliśmy na wydarzenia centralne, a więc: msze powitania pielgrzymów (wtorek 26 lipca⁵), powitanie papieża (czwartek 28 lipca⁶), czuwanie (sobota 30 lipca⁷) oraz mszę posłania (niedziela 31 lipca⁸), składała się z tzw. repertuaru ŚDM, tradycji dominikańskiej, doświadczenia muzycznego spotkań młodych z Lednicy, ruchu Światło–Życie, tradycji Pueri Cantores oraz niektórych nowości. Można powiedzieć, że były to więc utwory „stare i znane”, ale w nowej aranżacji i opracowaniu „świeżym i ciekawym”. Zawdzięczamy to Adamowi Sztacie, o. Dawidowi Kuszowi OP, Markowi Pawełkowi i Januszowi Wierzgaczowi. „Można było usłyszeć tradycyjne pieśni kościelne z elementami chorału gregoriańskiego, ale również pieśni odwołujące się do tradycji Światowych Dni Młodzieży – *Jesus Christ You are My Life*, *Barkę* czy *Abba Ojciec*, a także hymny z poprzednich spotkań młodych. W repertuarze znalazły się między innymi *Misericordias Domini* i *Deus Caritas* (H. J. Botor), *Nie lekajcie się* (P. Pałka), *Jezu, ufam Tobie* (W. Kałamarz), *Adoro te Devote* (trad.), *Emmanuel*, *Misericordias Sicut Pater*, *Aprite le porte a Cristo* (M. Frisina), *Awesome God*, *Hosanna*, *Cała ziemię wołaj* (D. Kusz OP), *Oto są baranki młode* i wiele innych. Zabrzmiały również utwory lednickie, takie jak *Ojciec*, *Tak, tak Panie*, *Nasze Oczekiwanie* czy *Jezu, ufam Tobie*⁹. Koncepcję muzyczną związaną z drogą krzyżową na piątek 29 lipca¹⁰ stworzył właściwie Wiesław Delimat. „Piątkowa muzyka miała charakter kolażu, w którym wykorzystane zostały kompozycje chó-

ralne pochodzące z różnych epok, o tematyce pasyjnej, w połączeniu z jazzową improwizacją. Znalazły się tu zatem utwory z okresu renesansu i baroku, ale także muzyka kompozytorów polskich, tworzących w XX i XXI wieku¹¹.

Nasze najśmielsze oczekiwania przekroczyła liczba zgłaszających się do uczestnictwa w chórze i orkiestrze ŚDM. Już od zakończenia ŚDM w Rio de Janeiro chętni przysyłali e-maile z zapytaniem o możliwość śpiewania w chórze czy grania w orkiestrze podczas ŚDM w Krakowie. Zgłosiło się przeszło tysiąc osób. Po oficjalnym ogłoszeniu naboru do chóru i orkiestry (jesienią 2015 roku) zgłosiło się kolejne tysiąc osób. Z nich po przesłuchaniach indywidualnych, które miały miejsce od października 2015 do marca 2016 roku, wyłoniliśmy 320-osobowy chór i 80-osobową orkiestrę¹². Stworzyliśmy także regulaminy uczestnictwa w chórze i orkiestrze ŚDM, które były przestrzegane i służyły uporządkowaniu całej naszej działalności muzyczno-organizacyjnej¹³. Oficjalne próby chóru przed wydarzeniami lipcowymi miały miejsce w dniach: 12–13 marca, 16–17 kwietnia, 7–8 maja oraz 4–5 czerwca 2016 roku. Próby chóru odbywały się w auli św. Jana Pawła II w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie. Orkiestra pracowała na zjeździe 4–5 czerwca 2016 roku w auli w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie. Natomiast od 18 lipca aż do zakończenia ŚDM miały też miejsce wspólne próby w salach Filharmonii Krakowskiej oraz na miejscu celebr, a więc na Błoniach i w Brzegach. Trzeba tutaj wspomnieć o wielkim zaangażowaniu wszystkich, bowiem próby były bardzo wyczerpujące od wczesnego rana do późnego wieczora, ale każdy uczestniczył w nich z wielką radością. Może też dlatego późniejsze recenzje dotyczące muzyki podczas ŚDM w Krakowie były tak dobre, ponieważ wszyscy bardzo się zaangażowali w przygotowanie. Należy im się za to wielka wdzięczność.

Bardzo ważne było dla nas to, że 8 maja 2016 roku po raz pierwszy mogliśmy pokazać światu chór ŚDM, a miało to miejsce podczas uroczystości ku czci św. Stanisława BM na Skałce. Podczas mszy z udziałem Episkopatu Polski miało więc premierę wielu utworów, które później zabrzmiały na wydarzeniach ŚDM w Krakowie. Przede wszystkim była to premiera *Mszy Jana Pawła II*, napisanej na Światowe Dni Młodzieży przez Henryka Jana Batora z Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej w Krakowie. Kompozytor ukończył ją 2 kwietnia 2016 roku, w 11. rocznicę przejścia papieża Polaka do domu Ojca. A w mszy tej słychać bardzo wyraźnie: chorał gregoriański, muzykę filmową, tradycję ŚDM i wiarę kompozytora¹⁴. Ja sam, gdy pierwszy raz ją usłyszałem, oczami wyobraźni widziałem Jana Pawła II wraz z młodzieżą całego świata na polach miłosierdzia. Trzeba przyznać, że choć ta msza była wówczas na Skałce śpiewana tylko z organami, to jednak od razu wszyscy byli gotowi w ten śpiew się włączyć. Choć napisana na chór i orkiestrę symfoniczną, w tym samym czasie śpiewać ją mogą wszyscy uczestnicy liturgii. Podczas Eucharystii na Błoniach i w Brzegach, gdy 320-osobowy chór i 80-osobowa orkiestra prowadziły naszą modlitwę, „to wszyscy śpiewaliśmy ją tak, jakby dawno była to melodia znana wszystkim¹⁵. Pewnie to jest wielki jej atut. Msza ta – mamy wielką nadzieję – pozostanie w tradycji muzycznej Kościoła w Polsce, a może nawet Kościoła powszechnego.

Podczas Dni Młodzieży ważny jest hymn. To zawsze sposób na przypomnienie przesłania i zadania po zakończonych wydarzeniach. ŚDM w Krakowie odbywały się pod hasłem „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Taki też tytuł nosi hymn, ostatecznie wybrany przez Papieską Radę ds. Świeckich¹⁶, a napisany (słowa i muzyka) przez Jakuba Blycharza z Krakowa. Warto tu jednak dodać, że po rozpisaniu konkursu¹⁷ napłynęło prawie 95 propozycji. Jury w składzie: Wiesław Delimat, Henryk Jan Botor, Bartłomiej Karwański, Paweł Kisiel oraz piszący te słowa 26 czerwca 2014 roku wybrało trzy propozycje. Takie też zostały przedstawione do ostatecznego wyboru przez Papieską Radę do spraw Świeckich¹⁸. Ostateczna decyzja należała do Watykanu.

Równoległe z procesem tworzenia muzyki na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie Łukasz Jarocki, koordynator zespołu ds. muzyki ŚDM, przygotowywał newslettery, które docierały do wszystkich odpowiedzialnych za przygotowanie muzyki oraz do członków chóru i orkiestry. Ukazały się cztery takie newslettery¹⁹. Zostały w nich zamieszczone wszelkie informacje praktyczne i myślę, że bardzo potrzebne dla biorących udział w przygotowaniach do ŚDM w Krakowie, ale było to także forum do formacji duchowej.

2 sierpnia, po zakończonych ŚDM w Krakowie, jako odpowiedzialny za zespół muzyczny skierowałem do wszystkich słowa wdzięczności: „Dziękuję kompozytorom, dyrygentom i aranżerom wybranych przez nas pieśni na ŚDM w Krakowie. Dziękuję organistom, instrumentalistom oraz najwspanialszym na świecie chórzystom. Dziękuję siostram oraz solistom. Szczególnie dziękuję Łukaszowi, który koordynował nasze muzyczne działania i dzięki niemu tak naprawdę wszystko dobrze funkcjonowało. Każdy z nas przyłożył to tego dzieła swoją cegiełkę i może dlatego, że wspólnie budowaliśmy, postawiliśmy piękny gmach. Było wiele różnych zdań, może czasem trudności, ale to wszystko sprawiało, że mieliśmy pewność, że właśnie dlatego było to Boże dzieło. Przez naszą wspólną posługę zadziałał ze swoją łaską Bóg. Tak Miłosierny Jezus przez muzykę dotarł ze swoją Dobrą Nowiną do serc naszych i do tych, którzy z nami modlili się, śpiewając i słuchając piękna kreowanych przez Was dźwięków²⁰.”

Wszyscy muzyczni organizatorzy mieli świadomość duchowej obecności św. Jana Pawła II w trakcie naszych przygotowań. Także dlatego, że tu właśnie w Krakowie, wypowiedział on słowa – wskazując na ewangelizacyjną rolę muzyki – które dotyczyły *Barki*²¹, ale można powiedzieć, że odnoszą się do wszelkich innych utworów: „chcę powiedzieć na zakończenie, że właśnie ta oazowa pieśń wyprowadziła mnie z Ojczyzny przed dwudziestu trzema laty. Miałem ją w uszach, kiedy słyszałem wyrok konklawe. Z nią, z oazową pieśnią nie rozstawałem się przez wszystkie te lata. Była jakimś ukrytym tchnieniem Ojczyzny. Była też przewodniczką na różnych drogach Kościoła. I ona przyprowadzała mnie wielokrotnie tu, na te Błonia pod Kopiec Kościuszki²². Muzyka była dla papieża wspomnieniem ważnych chwil i wydarzeń, więc i dlatego chcieliśmy, by podczas ŚDM w Krakowie stała się wyraźnym narzędziem Ewangelii głoszonej przez papieża Franciszka do młodych i do nas wszystkich. Takie było nasze myślenie i twórcze działanie podczas przygotowywa-

nia muzyki na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. I to, co najważniejsze – całe to muzyczne dzieło Światowych Dni Młodzieży w Krakowie było możliwe, ponieważ wspólnymi siłami pracowników i studentów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej w Krakowie wszystko okazało się o wiele

prostsze i możliwe do wykonania. Nasi pracownicy przygotowali muzykę, studenci śpiewali w chórze i grali w orkiestrze, a niektórzy także byli solistami. Okazało się po raz kolejny, że model wychowania, jaki kiedyś przyjęliśmy, oraz jedność w działaniu były skuteczne.

¹ Zob. *Protokół z zebrania zespołu muzycznego ŚDM Kraków 2016 z dnia 9 września 2016 roku*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

² Zob. *Protokół z zebrania zespołu muzycznego ŚDM Kraków 2016 z dnia 30 października 2016 roku*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

³ Zob. *Protokół z zebrania zespołu muzycznego ŚDM Kraków 2016 z dnia 6 listopada 2016 roku*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

⁴ Zob. *Protokół z zebrania zespołu muzycznego ŚDM Kraków 2016 z dnia 24 listopada 2016 roku*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

⁵ Zob. *Program muzyczny Mszy otwarcia, 26 lipca 2016 roku*, Kraków-Błonia, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

⁶ Zob. *Program muzyczny Powitania papieża, 28 lipca 2016 roku*, Kraków-Błonia, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

⁷ Zob. *Program muzyczny Czuwania z papieżem, 30 lipca 2016 roku*, Wieliczka-Brzegi, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

⁸ Zob. *Program muzyczny Mszy posłania, 31 lipca 2016 roku*, Wieliczka-Brzegi, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

⁹ Ł. Jarocki, *Raport muzyka ŚDM Kraków 2016*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

¹⁰ Zob. *Program muzyczny drogi krzyżowej, 29 lipca 2016 roku*, Kraków-Błonia, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

¹¹ Ł. Jarocki, *Raport muzyka ŚDM Kraków 2016*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

¹² Zob. Ł. Jarocki, *Raport muzyka ŚDM Kraków 2016*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

¹³ Zob. *Warunki udziału chóru ŚDM*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II; *Warunki współpracy orkiestry ŚDM*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

¹⁴ Zob. *Rozmowa z Henrykiem Janem Botorem nt. „Mszy Jana Pawła II” na ŚDM Kraków 2016*, www.krakow2016.com/tworzenie-jest-wielka-radoscia; Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

¹⁵ Jeden z uczestników ŚDM w Krakowie w mailu przesłanym do piszącego te słowa.

¹⁶ Informacja od sekretarza generalnego ŚDM w Krakowie ks. Grzegorza Suchodolskiego.

¹⁷ Zob. *Regulamin Konkursu na hymn ŚDM w Krakowie*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt I.

¹⁸ Protokół z posiedzenia jury konkursu na hymn ŚDM Kraków 2016, z dnia 26 czerwca 2014 roku, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt I.

¹⁹ Zob. Chór ŚDM 2016, Newsletter – vol. 1, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II; Chór ŚDM 2016, Newsletter – vol. 2, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II; Chór ŚDM 2016, Newsletter – vol. 3, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II; Chór i Orkiestra ŚDM 2016, Newsletter – vol. 4, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

²⁰ *List ks. R. Tyraty do dyrygentów, kompozytorów, solistów, organistów, chórzystów oraz orkiestry z dnia 2 sierpnia 2016 roku*, Archiwum AKMK, ŚDM Kraków 2016, zeszyt II.

²¹ *Barka* jest oazową pieśnią religijną, do której słowa napisał w 1974 roku salezjanin ks. Stanisław Szmidt. Został on zainspirowany południowoamerykańską pieśnią z hiszpańskim tekstem zatytułowaną *Pescador De Hombres*, której autorem jest Cesáreo Gabarain. On też napisał muzykę do tej piosenki. Tekst do piosenki został po raz pierwszy wydrukowany w salezjańskim śpiewniku *Radośnie przed Panem*.

²² Jan Paweł II, Przemówienie na Krakowskich Błoniach, 2002 rok.

ŚDM w obiektywie JP2TV

tekst: Agata Karbowicz

zdjęcia: WNS, JP2TV

Niemal rok przygotowań do najważniejszego wydarzenia tego roku – najpierw burze mózgow i planowanie kolejnych produkcji, później debiut na antenie profesjonalnej telewizji, w końcu 27 lipca oficjalne powitanie papieża w Polsce. Jednak dla reporterów i operatorów telewizji JP2TV Światowe Dni Młodzieży zaczęły się już dawno, bo wiele miesięcy przed ustalonym w harmonogramie przyjazdem Franciszka.

Każdy z niecierpliwością wyczekiwał tego wyjątkowego dnia, który był symbolicznym zwińczeniem działań naszej uniwersyteckiej telewizji, a jednocześnie stanowił początek czegoś pięknego. Wszyscy jednak mieli świadomość ciężkiej i wymagającej pracy reporterskiej, operatorskiej i logistycznej. Masa obowiązków, konieczność realizacji zaplanowanych, jak również spontanicznie wynikłych działań, praca według grafiku, który zmieniał się z minuty na minutę – tym żyła telewizja JP2TV pod-

czas papieskiej pielgrzymki. Dla ułatwienia na czas ŚDM siedziba UPJPII na Franciszkańskiej 1 została tymczasowym miejscem zamieszkania niemal całej telewizyjnej ekipy. „Jestem ze Skawiny, więc ze względu na ilość pracy oraz możliwości paraliż na drogach przeprowadzka na uczelnię była koniecznością” – mówi Piotr Ćwik, dziennikarz JP2TV, który zamieszkał na Franciszkańskiej 1 już w poniedziałek 25 lipca, a wyprowadził się kilka dni po ŚDM. „Czasem część ekipy też zostawała na noc, to dodawało mi otuchy. W sali, w której spałem, jeszcze przez jakiś czas będę czuł zapach parówek gotowanych w czajniku i pysznej owsianki z torebki zalewanej codziennie na dobry poranek” – wspomina z uśmiechem Piotrek. Ze względu na to, że budynki UPJPII łączy się z budynkiem kurii, gdzie nocował papież, uniwersytet stał się bazą dla policjantów, którzy dbali o bezpieczeństwo. „Za każdym razem, gdy wchodziłem na uczelnię, poli-

cjanci musieli dokładnie przeszukać mój wielki plecak, w którym nosiłem sprzęt: Proszę wyjąć wszystko na stół. Do czego to służy? Nic Pan już nie ma w kieszeniach?” – pytali. Mimo permanentnego braku snu bardzo miło wspominam długie wieczory i nieprzespane noce spędzone na uczelni. W zasadzie co wieczór całym obecnym w telewizji składem zamawialiśmy pizzę – trzy lub cztery. W miłej atmosferze, z ludźmi, których lubię i z którymi miałem szczęście pracować, mogłem się wyluzować i na chwilę zapomnieć o natłoku obowiązków – podsumowuje Piotrek.

Początkowo zadania, które należały do ekipy JP2TV, między innymi realizowanie materiałów na zamówienie poszczególnych wydawców TVP, dyżury redakcyjne, rozmowy na żywo w studio TVP czy z pielgrzymami z całego świata, wszyscy traktowali jako zadania bojowe. Należało im sprostać, a przy tym wzbic się na wyżyny swoich dziennikar-

skich umiejętności. Czas płynął, a początkowe przerażenie z czasem zmieniło się w satysfakcję z tego, że jesteśmy w stanie podołać tym wszystkim wymaganiom. Realizowało się przecież zadanie, jakie na początku roku nieoceniona szefowa JP2TV – dr Paulina Guzik zapisała na tablicy w uczelnianym studio: „Wspólnie okiełznać ŚDM”, rozpalając w głowach członków redakcji JP2TV marzenie o dziennikarskiej przygodzie. Dzięki tej wspólnej pracy udało się nie tylko zdobyć olbrzymie doświadczenie, ale z pokorą wspólnie radzić sobie w sytuacjach kryzysowych, wspierać się i razem przeżywać piękne chwile. A takich chwil było dużo – szczególnie wtedy, gdy papież znajdował się kilka metrów obok. „Bardzo chciałam zobaczyć papieża z bliska, ale wiadomo, każdy chciał” – mówi Barbara Rozmus, reporterka JP2TV. „Podczas realizacji materiału w Łagiewnikach nie powinniśmy byli się znaleźć w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w którym Franciszek spowiadał pięcioro młodych ludzi, nie mieliśmy odpowiedniej wejściówki, choć jak się okazało, i dziennikarze z tą wejściówką nie weszli do środka” – wspomina. „Nam udało się wejść, tak po prostu. Siedzieliśmy kilka metrów od papieża, który spowiadał w otwartym konfesjonale. Ogrom miłosierdzia, które było w jego gestach, spojrzeniu, uśmiechu po prostu rozlewał się na całe sanktuarium. Bardzo to było wzruszające. Choć to nie ja się spowiadałam i przytulałam do niego, jego bliskość była nie do opisanego słowami. Ponarzekaliśmy sobie, że trzeba było wstać o 3 rano, ale czasem warto” – mówi Barbara. Bez narzekań i wzruszeń nie obyło się w całym gronie naszej uniwersyteckiej telewizji. Na szczęście zasila ją dzielni operatorzy, którzy gotowi do pracy i wciąż motywujący do działania, na nogach potrafili wytrzymać bardzo długo. Sztandarowym przykładem tytana ŚDM-owej pracy stał się Jakub Stoszek, operator JP2TV, który by zyskać najlepsze miejsca w szeregach fotoreporterów i na czas wywiązywać się z powierzonych zadań, nie zmrzył oka przez 48 godzin. „To była dla mnie naturalna kolej rzeczy. Skoro mieliśmy możliwość pracy przy Światowych Dniach Młodzieży i dostając pełne akredytacje, mogliśmy robić zdjęcia z odległości kil-



ku metrów, wykorzystywaliśmy to w stu procentach. Byłem gotowy do działania i nabuzowany energią do pracy” – wspomina Jakub.

Światowe Dni Młodzieży to jednak nie tylko praca – i pod tym hasłem cała ekipa JP2TV starała się wówczas działać. Każdy próbował wycisnąć jak najwięcej ze spotkania z ojcem świętym i tysiącami ludzi z całego świata. Dzięki akredytacjom reporterzy i operatorzy uniwer-

syteckiej telewizji mieli okazję być blisko Franciszka, obserwować jego gesty czy nawet moment, w którym przechodzi obok, patrząc pięknym, pełnym radości spojrzeniem na wiernych. Świadomość tego, że ludzie z całego świata jednoczą się w Krakowie w jednym celu, przelamywała wszelkie bariery językowe i kulturowe. Aneta Filipczyk z JP2TV miała okazję poznać roztańconą i rozśpiewaną grupę pielgrzymów z Angoli. Przyjechali

oni do Polski pod przewodnictwem ojca Martina Lozarte Topolańskiego, będącego misjonarzem w Afryce już od 25 lat. „Miał to być materiał o typowym dniu pielgrzyma, ale tak zafascynowali mnie swoją kulturą, miłością do kraju, ciekawością świata i nastawieniem do życia i Boga, że reportaż trochę się przekształcił i opowiadał o nich samych” – wspomina. Wystarczyło, że któryś z nich zaczął coś nucić czy przyklaskiwać, a wszyscy od razu dołączali. Orisia Gourgel, moja wyznaczona przez ojca Lozarte przewodniczka i jedna z niewielu mówiących po angielsku osób, powiedziała mi, że nie wyobraża sobie, czym jest modlitwa bez muzyki. Ci ludzie pozwolili mi na jeden dzień przenieść się do ich kraju i prze-

żywać wszystko razem z nimi” – opowiada Aneta.

Kraków niewątpliwie stał się centrum Światowych Dni Młodzieży. Był kolorowy i multikulturowy. Tu działo się wszystko. Ekipy zawsze musiały być o krok przed papieżem, aby poznać miejsca, które odwiedzi podczas swojej wizyty w Polsce. Z perspektywy czasu to właśnie te materiały i te spotkania wspominają się z największą radością i sentymentem. Na przykład chore dzieci, które w szpitalu dziecięcym w Prokocimiu zniecierpliwione wyczekiwały Franciszka, ich przygotowania do tej wizyty, własnoręczne rysunki, które wykonywały ostatkiem sił oraz przepiękne entuzjazmem i nadzieją spojrze-

nia. A obok rodzice, którzy nieustannie przy nich trwają – doświadczenia takich spotkań i możliwość rozmowy z tymi osobami pozostały największą wartością.

Po Światowych Dniach Młodzieży przyszedł czas na odpoczynek i refleksję. Każdy samodzielnie mógł podsumować spotkanie z ojcem świętym i swoje zaangażowanie w to wyjątkowe wydarzenie. Choć przez cały tydzień ekipa JP2TV koncentrowała się głównie na pracy i czasem niełatwo było w pełni chłonąć atmosferę koncentracji czy modlitwy, to właśnie skład telewizji UPJPII może śmiało powiedzieć: „Podczas Światowych Dni Młodzieży byliśmy sąsiadami ojca świętego, i to dosłownie”. ■

Studenci UPJPII w programach TVP3 Kraków

tekst: Urszula Drukała, koordynator ŚDM w TVP3 Kraków, wydawca
zdjęcie: WNS, JP2TV

Współpraca TVP Kraków z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie rozpoczęła się kilka miesięcy przed Światowymi Dniami Młodzieży, po podpisaniu w jesieni 2015 roku umowy, której stroną był również Komitet Organizacyjny ŚDM Kraków 2016.

Na mocy tej umowy studenci dziennikarstwa UPJPII przygotowywali dwa cykliczne programy: *ŚDM Wiadomości* i *Dzienniczek 2016*. Pierwszy zawierał ciekawostki związane z przygotowaniem do spotkania młodzieży z papieżem Franciszkiem, drugi przybliżał sylwetki osób, które pokazują, że miłosierdzie można okazywać na wiele sposobów, a świętość nie jest zarezerwowana dla wybranych. Programy te, trwające po 5–7 minut, nadawane były naprzemiennie raz w tygodniu.

W okresie Światowych Dni Młodzieży współpraca nabrała rozmachu – studenci byli istotnym wsparciem dla naszych wydawców i dziennikarzy, bez ich pracy ten program by się nie udał, a na pewno byłby o wiele uboższy.

Młodzi ludzie, około dwudziestu osób, samodzielnie przygotowywali materiały reporterskie, opracowując koncepcję, realizując dźwięk, najczęściej również montaż, wykazując przy tym dużą kreatywność; byli też gośćmi w studio, dzielili się swoimi refleksjami i obserwacjami, prezentowali na żywo przeglądy internetowych witryn i portali społecznościowych, kilkoro mogli spróbować swoich sił w tzw. wejściach na żywo, pełnili dyżury w Centrum Prasowym.

Wszyscy spisali się bardzo dobrze, wielu materiałów filmowych – zwłaszcza realizowanych w formie teledysków – nie powstydziliby się dziennikarze z długim stażem.

Byli zawsze „pod ręką”, gotowi wykonać każde polecenie, praca z nimi była prawdziwą przyjemnością. Ponieważ nasz program nadawany był przez pięć dni, po 17 godzin dziennie, pracowali nierzadko dzień i noc – zawsze uśmiechnięci, nie skarżąc się na niewygodę i zmęczenie. ■





Kardynał Franciszek Macharski spoczął w krypcie biskupów krakowskich na Wawelu

tekst: Marta Mastyło

zdjęcie: Elvira Komorowska, www.flickr.com, CC BY-NC-ND 2.0

Z wielkim smutkiem i żalem wspólnota akademicka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przyjęła wiadomość o śmierci Jego Eminencji ks. kard. Franciszka Macharskiego – metropolity krakowskiego w latach 1979–2005, Wielkiego Kanclerza naszej uczelni, duszpasterza, kontynuatora dzieła kardynała Karola Wojtyły.

Kardynał Franciszek Macharski zmarł rano 2 sierpnia 2016 roku. Jeszcze tego samego dnia wieczorem wierni zgromadzili się na mszy św. w sanktuarium Ecce Homo Świętego Brata Alberta znajdującym się na terenie klasztoru siostr albertynek, gdzie ksiądz kardynał mieszkał przez ostatnie lata. Homilię przy trumnie wygłosił bp Grzegorz Ryś. Dwa dni później uroczystą mszę świętą odprawiono w bazylice Franciszkanów – homilię wygłosił pierwszy rektor Papieskiej Akademii Teologicznej kard. Marian Jaworski. Wielki pasterz Kościoła krakowskiego spoczął na Wawelu 5 sierpnia. Podczas pogrzebowej mszy świętej

homilię wygłosił metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz.

Kardynał Franciszek Macharski został pochowany w krypcie arcybiskupów krakowskich na Wawelu, u stóp konfesji św. Stanisława. W pogrzebie byłego metropolity krakowskiego wzięli udział przedstawiciele wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie na czele z władzami uczelni, w tym rektorem ks. prof. Wojciechem Zyzakiem i prorektorem ks. prof. Józefem Stałą.

Wśród rozlicznych funkcji, jakie przyszło mu pełnić, Jego Eminencja ks. kard. Franciszek Macharski był Wielkim Kanclerzem naszej uczelni, wówczas Papieskiej Akademii Teologicznej. Przywiązywał dużą wagę do tej funkcji, co podkreślił w jednym z wywiadów telewizyjnych: „W gruncie rzeczy jest to funkcja dość ważna, bo się jest jak gdyby delegatem Stolicy Apostolskiej do spraw tej uczelni, jak gdyby częścią «Ministerstwa Edukacji Kościelnej», które ma swoją sie-

dzibę w Stolicy Apostolskiej. To jest zarazem więcej niż rektor, jest to instytucja towarzysząca, pytająca, zatwierdzająca, kontaktująca się i pośrednicząca w kontaktach z innymi instytucjami kościelnymi w całej Polsce”.

O misji tej uczelni mówił: „Nie może braknąć głosu zarówno sumienia, jak i tej mądrości, która jest w Ewangelii, kiedy się rzeczywiście decydują losy przyszłości, nie te polityczne, ale te, które zdecydują o tym, jaki będzie świat i jakie miejsce zajmie w nim człowiek. Może się on stać przedmiotem. [...] Głos sumienia musi się odzywać. Głos uczelni katolickiej to głos rzecznika rozumu oraz wiary i sumienia. Rozum i wiara razem biorą w opiekę człowieka i jego prawa”.

Uroczystość pogrzebowa miała wyraz nade wszystko modlitewny i liturgiczny. Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski był człowiekiem wyjątkowo skromnym, o prostym stylu życia, powściągliwym w gestach zewnętrznych, stąd oprawa uroczystości była dostosowa-

wana zarówno do godności, jak i charakteru tak niezwykle cenionego pasterza Kościoła krakowskiego.

„Miał pasterską wrażliwość na drugiego człowieka, wyobraźnię miłosierdzia – mówił podczas homilii metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz – nigdy między jego wiarą a życiem

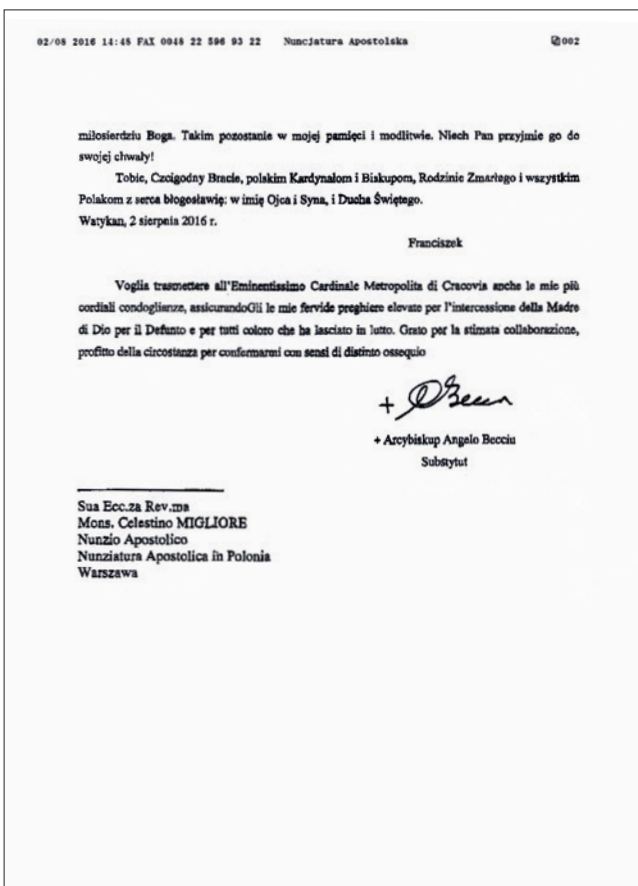
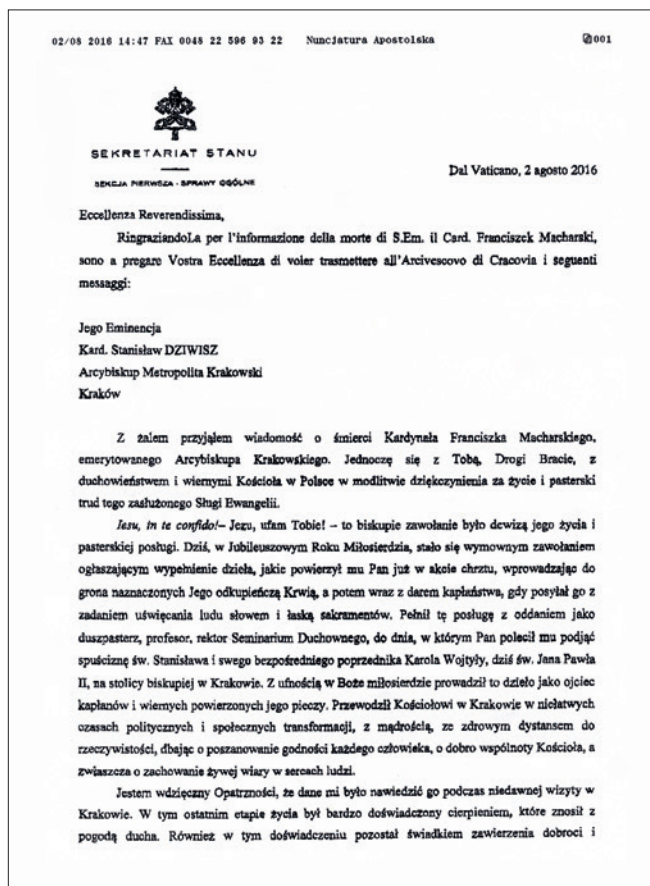
nie było rozdźwięku, dlatego szybko stał się autorytetem w środowisku krakowskim, polskim, kościelnym”.

Ksiądz prałat Paweł Ptasznik odczytał telegram nadesłany przez papieża Franciszka: „Jednocześnie się w modlitwie dziękczynienia za pasterski trud kardynała Franciszka. [...] Zawołanie «Jezu,

ufam Tobie» było dewizą jego życia i pasterskiej posługi...”

„I niech to motto życiowe kardynała będzie szczególnym wezwaniem do ufności w Boże Miłosierdzie” – mówiono podczas uroczystości pogrzebowej. ■

Telegram od papieża Franciszka



W homilii, pierwszej po śmierci ks. kard. Franciszka Macharskiego, wygłoszonej w Sanktuarium Ecce Homo (przy domu sióstr albertynek, gdzie ksiądz kardynał mieszkał), bp Grzegorz Ryś, mówiąc o posłudze kapłańskiej księdza kardynała, przywołał postaci wielkich świętych – Franciszka z Asyżu i Brata Alberta.

Przy trumnie kardynała Franciszka Macharskiego

tekst: bp Grzegorz Ryś

zdjęcie: Piotr Drabik, www.flickr.com, CC BY 2.0

Dla nas wszystkich jest oczywiste, że w tej chwili to my potrzebujemy słowa Bożego, kardynał Franciszek go nie potrzebuje. Kardynał rozmawia z Panem Bogiem twarzą w twarz, dla niego skończył się czas wszystkich potrzebnych nam zapośredniczających dialog z Bogiem znaków, słów... On poznał Boga tak, jak sam został przez Niego poznany. My potrzebujemy słowa, które może nas przeprowadzić przez to, co przeżywamy.

Pierwszym słowem Bożym do nas w związku z tą śmiercią jest jej czas. Człowiek nie wybiera czasu swojej śmierci, nikt z nas nie rozporządza sobą w taki sposób. Nikt z nas nie decyduje, kiedy się rodzi, i nikt z nas nie decyduje, kiedy umiera. Ten czas jest wyjątkowy na wiele sposobów. Sama godzina śmierci księdza kardynała – dziewięć trzydzieści siedem. Całe życie szedł za Janem Pawłem... Dziewięć trzydzieści siedem tak jak dwudziesta pierwsza trzydzieści siedem. Zawsze po

jego śladach – ale na swój sposób. Dziewięta trzydzieści siedem – na swój sposób.

Od godziny, myślę, że ważniejszy jest jednak dzień. Dziś cały Kościół duchowo jest w pielgrzymce do Porcjunkuli, bo 800 lat temu Franciszek uzyskał od papieża Honoriusza III odpust zupełny dla każdego, kto nawiedzi Porcjunkulę. Nad wejściem do Porcjunkuli jest napis: „Haec est porta vitae aeternae – to jest brama życia wiecznego”. Kardynał umarł w Porcjunkuli. Franciszek nie może umrzeć gdzie indziej. Święty Franciszek umarł w Porcjunkuli 10 lat po tym, jak uzyskał ten niezwykły przywilej, że kto wejdzie do tej kaplicy, uzyska odpust zupełny. Kiedy Franciszek wiedział, że przychodzi na niego moment śmierci, prosił, żeby go przeniesiono z San Damiano właśnie do Porcjunkuli; i tam umarł. Biografowie mówią, że umierał, śpiewając, położony nago na ziemi. Kardynał Franciszek nie mógł dzisiaj śpiewać, śpiewaliśmy za niego. W chwili gdy umarł, modliliśmy się modlitwą *Chwała na wysokości Bogu* – w przekonaniu, że właśnie w ten sposób trzeba wejść w tę godzinę: chwała na wysokości Bogu, chwała za to życie, chwała za to umieranie, za to odchodzenie, chwała, chwała na wysokości Bogu... Kardynał Franciszek umarł w drzwiach życia wiecznego, Porcjunkula to drzwi życia wiecznego. Jego imię wypełniło się na Nim w godzinie umierania, w godzinie odchodzenia – Franciszek. Umarł tak jak jego patron, w tym samym miejscu.

Porcjunkula zdradza jeszcze coś więcej, mówi nie tylko o pewności życia wiecznego. Franciszek, gdy prosił o ten odpust, był przekonany, że to jest miejsce absolutnego przebaczenia, pełnego usprawiedliwienia przez Jezusa Chrystusa. Tak jak on sam na tym miejscu go doświadczył, tak tego daru pragnął dla wszystkich, którzy tam wejdą. Równo 800 lat mija od momentu, gdy Franciszek przy tej kaplicy zebrał ludzi i powiedział: „Moi bracia i moje siostry, chcę was wszystkich wysłać do rajy”. W ten sposób ogłosił ten odpust, tę szczególną łaskę dnia dzisiejszego. Wiedział, że nie ma miejsca na wahanie, na wątpliwość – łaską tego dnia jest wejście do rajy.

Ten dzień wybrał Bóg. Moment śmierci księdza Franciszka jest słowem Boga o tym, co się dzieje. Porcjunkula objaśnia nie tylko nadzieję życia wiecznego, ale też objaśnia życie św. Franciszka, jak i życie kardynała Franciszka. Dziś jeszcze z przejęciem czytałem (nikt z nas nie miał gotowego kazania na ten wieczór...), że odpust Porcjunkuli jest znakiem wyboru ubogich. Zanim Franciszek uzyskał tę łaskę, odpust zupełny zyskiwali tylko ci ludzie, którzy mogli się wybrać do Ziemi Świętej. Żeby się tam wybrać, trzeba mieć grosz. A Franciszek żył otoczony ludźmi, którzy nie mieli grosza, nie mieli pieniędzy – mieli doświadczenie bardzo ciężkiego życia. Przez to doświadczenie prowadziła ich wiara, ale poza wiarą, poza nieraz bardzo ciężką pracą i biedą, nie mieli nic do zaoferowania. Prośba św. Franciszka do papieża Honoriusza była prośbą za ubogich. Bo nie może być tak, żeby odpust zupełny w Kościele był dla tych, którzy mają kasę! To był wybór ubogich.

To jest wybór kardynała Franciszka. Nie chodzi tylko o ostatnie 10 lat, o to, że tutaj zamieszkał i gdy odbywały się jakiegokolwiek spotkania dla bezdomnych, to albo sam do nich schodził, albo był w oknie i słuchał – nie było momentu, by nie wiedział, co tu się dla ubogich dzieje. Wybór ubogich był jego wyborem stylu życia. Próbuję policzyć, ile razy widziałem



Go w purpurowej sutannie... może na dziesięć razy się złoży. Zawsze czarna sutanna, zawsze najmniejszy z krzyży pektoralnych, zawsze skromny pierścień. Wszystkie inne rozdał. To moje osobiste wspomnienie: pięć lat temu przyszedłem do niego, a on pyta:

- Po coś przyszedł?
- Po pierścień – mówię. O on:
- Nie mam.
- Jak to ksiądz kardynał nie ma? Teraz ma kardynalski pierścień, a ja chcę biskupi.
- Rozdałem.
- To idę do domu...

– A krzyża nie chcesz? Zawsze chowam krzyż pod ornat, a dziś mam go na wierzchu, dzisiaj nie mogłem go schować.

Wszyscy wiemy, że kardynał żył ubogo. Jego testament ma jedną stronę, jest najprostszy: wszystko jest dla diecezji, wszystko jest własnością tego Kościoła.

To nas prowadzi do słowa, które słyszeliśmy, że święta Matki Bożej Anielskiej – do Ewangelii o zwiastowaniu. To jest słowo o każdym z nas, o tym, że każdy z nas przyjmuje Jezusa, a potem ma Go urodzić. Sam Jezus mówił o tym wyraźnie: każdy z Jego uczniów może być dla Niego siostrą, bratem i matką. Nikt z nas nie może być dla Jezusa ojcem, ale każdy może być dla Niego matką, kiedy Go przyjmuje i kiedy Go rodzi. Przyjmujemy Jezusa wtedy, kiedy Go jako Słowo słuchamy, bierzemy do serca, rozważamy. A rodzimy wtedy, gdy to Słowo wprowadzamy w czyn, gdy to Słowo przyjęte już nie może być w nas utrzymane, tylko musi się urodzić ciałem, musi stać się ciałem. Tutaj ksiądz kardynał jest bardzo podobny do Brata Alberta. Brat Albert przyjął Jezusa w obrazie *Ecce Homo* i urodził Go wszystkimi swoimi dziełami mi-

łosierdzia. Kardynał Franciszek przyjął Jezusa w obrazie *Jezu, ufam Tobie*. Łagiewniki były dla niego pierwszym punktem duchowym, wcześniejszym niż Kalwaria – sam o tym mówił. Kalwarię kochał, bywał na drózkach, ale pierwszym miejscem były Łagiewniki: „Jezu, ufam Tobie”. To było jego zwiastowanie, czym jest słowo Boga, wcielone w Jezusie Chrystusie. Tak Go wziął w siebie, tak Go w siebie przyjął, że potem musiał Go urodzić. Nie chodzi tylko o sanktuarium w Łagiewnikach. Dziś jeszcze czytałem, jak upominał, że nie chodzi o to, by w Łagiewnikach powstał kościół, lecz by powstała szkoła miłosierdzia. Szkoła miłosierdzia... jak ksiądz kardynał był nastawiony na ubogich! Wszyscy wiedzą, że to właśnie on mógł w archidiecezji zacząć budować kościoły, zakładać nowe parafie. Jego wielki poprzednik kard. Wojtyła założył dwie parafie – dwie! – komuniści nie pozwolili na więcej. Przyszła wolność i można było zakładać parafie, budować kościoły. A kardynał napisał do wszystkich, którzy zaczynali budować kościoły: „to nie jest czas na popisywanie się umiejętnościami artystycznymi, nie chodzi o to, żeby się teraz wyżywać w robieniu wielkich dzieł sztuki... nie zapominajcie o ubogich! Nie zapominajcie o ubogich!”. Nie można było tych zbieranych wtedy z takim trudem pieniędzy przeznaczać na budowy sakralne... „Nie zapominajcie o ubogich”.

Wszyscy byliśmy porażeni tym, w jaki sposób lekarze, cała służba zdrowia odnosi się do kardynała. Ale też przez cały czas jego posługi szpitale to były pierwsze adresy, które kardynał znał. Zawsze był, starał się o nowy sprzęt. Porozmawiajcie z kimkolwiek z krakowskich szpitali, czy ktokolwiek z nich nie zna kardynała Franciszka. To jest to: jeśli odkryłeś Jezusa, który jest miłosierny i przyjął Go jako miłosiernego („Jezu, ufam Tobie” to hasło księdza kardynała), musisz potem to słowo urodzić jako czyn. Ewangelia zwiastowania jest kluczem do życia kardynała Franciszka, jest kluczem do życia każdego z nas. Przyjmujemy Jezusa; czy potrafimy Go rodzić?

Świadectwo. Biskup Jan [Zając] powiedział, że minęło siedem tygodni [pobytu księdza kardynała w szpitalu]. Te siedem tygodni kardynał był w rękach Boga. Nie potrafię inaczej o tym myśleć, tylko w ten sposób. Wszyscy, którzyśmy u niego bywali,

byliśmy bezradni... Stojąc przy łóżku księdza kardynała, można było słyszeć w sobie rozmaite pytania. Odpowiedź na nie wszystkie była taka sama: ksiądz kardynał jest w rękach Boga i nie może być w lepszych. I to Pan Bóg ostatecznie zadecyduje, kiedy Go do siebie wezwie. Jest coś, co się dzieje na planie duchowym między Panem Bogiem a księdzem kardynałem. Ostatni raz odprawiałem Eucharystię u niego dwa tygodnie temu w niedzielę – w poniedziałek zaczynały się Światowe Dni Młodzieży; kardynał był jeszcze w bardzo stabilnym stanie. Patrzyłem na tętno; w szpitalu odprawiało się w ten sposób, że wzrok odprawiającego musiał być zwrócony na wszystkie monitory, nie dało się tego ominąć. Kardynał miał cały czas równe tętno, dwa razy skoczyło do stu – przy słowach przeistoczenia. Myślę, że tu jest grono osób bliskich księdzu kardynałowi, wiecie, jak on przeżywał mszę świętą. Gdy zobaczyłem to tętno skaczące do setki, byłem pewien, że nie jest tak, że nie mamy kontaktu z księdzem kardynałem, wszyscyśmy go mieli. On nie był w stanie wiele nam powiedzieć, przekazać, więziony w swojej chorobie, w swojej słabości, ale świadomy i przeżywający wszystko, co się działo wokół Niego. Wtedy też drugim czytaniem mszalnym był fragment Listu św. Pawła do Kolosan: „w moim ciele dopełniam braki udreń Jezusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Gdy s. Dolorosa czytała ten tekst, patrzyłem na ciało kardynała Franciszka i po raz kolejny widziałem słowo, które znajdowało swoje wypełnienie. Słowo dokładnie o Nim: w swoim ciele dopełnia braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Dwa tygodnie temu wszyscy byliśmy pełni lęku – co się stanie albo nie stanie, co się wydarzy podczas ŚDM... mobilizacja wszystkich. Sukces ma wielu ojców, teraz wszyscy będą mówić, dlaczego w Polsce było tak, a nie inaczej, czemu nic złego się nie stało. Ja mam swoją odpowiedź na to, dlaczego te dni przeszły w ten sposób. Myślę, że wy też ją macie – ona jest tu, w tej trumnie. Kiedy ta miara, która mała być dopełniona, została dopełniona, Pan Bóg – dziś o 9.37 – powiedział: dość, to już wystarczy, ta miara jest dopełniona. I powiedział: amen.

Ja też na tym miejscu mówię: amen.

Księżo Kardynale, wszyscy Cię kochamy.

Fragmenty homilii kardynała Dziwisza o kardynale Macharskim

zdjęcie: Krzysztof Mleczeko

Czyż nie jest wymownym fakt, że nazajutrz po dniach, w których Kraków rozbrzmiewał wielobarwną i wielojęzyczną rzeszą i radością setek tysięcy młodych chrześcijan z całego świata, odszedł do Pana człowiek, który uosabiał najlepsze cechy i wartości naszego stołecznego królewskiego miasta? Świętej pamięci kardynał Franciszek Macharski wpisał się głęboko w krakowską historię nie tylko dlatego, że tu się urodził osiemdziesiąt dziewięć lat temu i stąd odszedł do wieczności w ubiegły wtorek, 2 sierpnia, ale także i przede wszystkim dlatego, że tu przez całe lata służył Kościołowi krakowskiemu i ludziom zamieszkującym

naszą ziemię. Zostawił głęboki ślad na tej ziemi i w ludzkich sercach.

Dziś, otaczając jego trumnę w katedrze wawelskiej, z którą się zżył i którą umiłował, dziękujemy Bogu, że nam go dał. Towarzyszymy mu sercem i modlitwą w chwili, gdy zakończył już swą ziemską wędrówkę i stanął przed obliczem Boga – Stwórcy i Pana ludzkich losów. Stanął nie sam, ale z Kościołem, któremu służył jako jego pasterz przez dwadzieścia siedem lat. Dziś spocznie obok tych, którzy byli wzorami w jego służbie Chrystusowi – spocznie w krypcie obok kardynała księcia Adama Stefana Sapiehy pod ołtarzem św. Stanisława. [...]



Szedł konsekwentnie drogą, na którą zaprosił go Chrystus. Po śmierci księdza kardynała Franciszka Macharskiego wypowiedziano pod jego adresem wiele serdecznych, ważnych i pięknych słów. Podkreślano jego prostotę, ubóstwo, inteligencję, oddanie Kościołowi, patriotyzm, zakorzenienie w tradycji historycznej, otwarcie na znaki czasu współczesności oraz perspektywiczne, prorocze wręcz wychylenie w przyszłość. Chciałbym, abyśmy spojrzeli na naszego zmarłego w świetle wiary, nadziei i miłości.

Ksiądz kardynał Franciszek był człowiekiem głębokiej wiary. To ona kształtowała jego duchowość, modlitwne skupienie, kontemplacyjne zanurzenia w Bogu, mistyczne przeżycia, ale także pasterską wrażliwość na drugiego człowieka, wyobraźnię miłosierdzia, towarzyszącą obecność w życiu innych ludzi oraz ducha służby i poświęcenia. Między jego wiarą a życiem nie było rozdzwieniu, dlatego szybko stał się autorytetem w środowisku krakowskim, w Polsce i Kościele. Dla księdza kardynała wiara oznaczała przyjęcie odpowiedzialnego i zaangażowanego uczestnictwa w potrójnym posłannictwie samego Chrystusa: posłannictwie nauczycielsko-prorockim, mesjańsko-kapłańskim i królewsko-pasterskim.

Ksiądz kardynał Franciszek był także zwiastunem chrześcijańskiej nadziei. Jego głęboka wiara i nadzieja, ale także wyuczucie spraw społecznych umożliwiły w okresie stanu wojennego oraz w trudnych momentach transformacji ustrojowych po roku 1990 przeprowadzenie Ludu Bożego archidiecezji przez Morze Czerwone skomplikowanej polskiej rzeczywistości. Z jednej strony w czasach stanu wojennego uczył roztropności, nieryzykowania ponad potrzebę, z drugiej strony bronił uwięzionych, organizował pomoc dla ich rodzin, powołał Arcybiskupi Komitet Pomocy, upominał się o respek-

owanie praw człowieka i swobód obywatelskich. Kościół krakowski był w tym czasie oazą wolności dla niezależnej polskiej kultury. Gromadził dysydentów, ludzi mediów, sztuki i nauki.

Kardynał Franciszek nigdy Kościoła nie upolityczniał, o czym świadczy jego nauczanie, bo chciał, aby Kościół był domem dla ludzi różnych opcji politycznych, a równocześnie przestrzenią otwartych dyskusji światopoglądowych i autentycznego dialogu, tak międzyreligijnego, jak i kulturowego.

Pytanie o miłość jest najtrudniejszym pytaniem, jakie można zadać człowiekowi. Na to pytanie całym swoim życiem odpowiadał ksiądz kardynał Franciszek Macharski. Podkreślił też przykładem swego życia, że najtrudniejszym rodzajem miłości jest miłość miłosierna, czyli miłosierdzie. To dzięki jego duszpasterskim staraniom tak mocno w naszej archidiecezji praktyka miłosierdzia jest związana z kultem miłosierdzia Bożego. [...]

Nie pora dziś i nie sposób wyliczyć wszystkich dokonań – prac, zajęć, stanowisk i urzędów sprawowanych przez kardynała Franciszka, zarówno w Kościele krakowskim i polskim, jak i w służbie Kościołowi powszechnemu. Tym bardziej nie chcemy dziś wymieniać przyznanych mu honorowych tytułów i odznaczeń polskich i zagranicznych. One w najmniejszym stopniu nie zmieniały jego stylu życia – prostego, ascetycznego, ewangelicznego.

Nie ulega wątpliwości, że kardynał Franciszek żył i działał w kręgu Bożego miłosierdzia. Wielokrotnie, niezliczoną ilość razy udawał się do Łagiewnik, aby tam – w przestrzeni naznaczonej mistycznym doświadczeniem św. siostry Faustyny – czerpać u źródeł natchnienie do osobistego zaufania Bogu „bogatemu w miłosierdzie”, a także czerpać siły do niełatwej służby. Jako biskup swoim zawołaniem uczynił słowa: „Jesu,

in Te confido – Jezu, ufam Tobie”. To była zasada i drogowskaz, którymi się kierował.

Wielkim dokonaniem zmarłego pasterza była budowa łagiewnickiego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Promieniował radością, gdy 17 sierpnia 2002 roku Jan Paweł II konsekrował to sanktuarium i gdy w tej niezwykłej świątyni zawierzył świątę Bożemu miłosierdziu, a dwa lata wcześniej ustanowił święto Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła. I dla papieża Bożego Miłosierdzia, i dla krakowskiego kardynała te chwile były ukoronowaniem ich wspólnej troski, by prawda o Sercu Boga peł-

nym dobroci i miłosierdzia rozbrzmiewała jeszcze donioślej w naszym świecie naznaczonym egoizmem, przemocą i bratobójczymi konfliktami.

Kardynał Franciszek Macharski zostawia nam przykład człowieka i pasterza dobrego, troskliwego, i jednocześnie ubożego, o prostym stylu życia. [...]

Księżę kardynale Franciszku, dziękujemy Ci za wszystko. W Roku Miłosierdzia powierzamy Cię miłosiernemu Panu, któremu wiernie służyłeś i którego miłosierdzie sławiłeś swoim życiem i słowem. Żyj w pokoju. Żyj w Bogu na wieki. Amen!

Fragmenty homilii kardynała Jaworskiego o kardynale Macharskim

Podczas uroczystości pogrzebowych, które trwały w Krakowie od 2 do 5 sierpnia br. jedną z homilii wygłosił przyjaciel kard. Franciszka Macharskiego, 90-letni kard. Marian Jaworski, emerytowany arcybiskup Lwowa. Podczas mszy świętej w kościele Franciszkanów wspominał: „Był naprawdę wierny temu, co jest w prawach Bożych – mówił – metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski był wierny prawu Bożemu, podejmował powierzane mu zadania, odznaczał się odpowiedzialnością za ludzi i skromnością”. Biskup Jaworski podkreślał, że kard. Macharski przyjmował wszystkie zadania, które otrzymywał w Kościele. „Nie mówił nie, to jest za trudne, tylko wszystko przyjmował. [...] To, co cechowało je-

go życie, to zawołanie «Jezu, ufam Tobie». Jestem przekonany, że na tej zasadzie podejmował wszystkie swoje obowiązki”. Swoje powołanie nazywał służbą, był też cichy. „Cichy to nie ten, który milczy. Cichy to jest ten, który umie być dyskretnym [...], który przez swoją mowę nie narzuca niczego. To jest dyskrecja. I ta dyskrecja cechowała kardynała Franciszka. Nigdy nie mówił o sobie, nigdy nie mówił o tym, co zostało zrobione, ale co więcej, nigdy się nie skarżył. A wiemy, że czasy, gdy przyszło mu pasterzować archidiecezji krakowskiej to były lata trudne, lata przemian. A jednak nigdy się nie skarżył przyjmował to wszystko, co opatrzność Boża zsyłała”.

Ksiądz kardynał Franciszek Macharski we wspomnieniach biskupa profesora Tadeusza Pieronka

rozmawiała: Marta Mastyló

zdzjęcia: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Pierwsze spotkanie Księdza Biskupa z kardynałem Franciszkiem Macharskim, które zapadło w pamięć?

Nie pamiętam dokładnie, kiedy się spotkałem z Franciszkiem Macharskim... ale na pewno poznałem go już po moich studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem w seminarium, bo w 1954 roku nas wyrzucili z uniwersytetu, bo usunięto Wydział Teologiczny ze struktur UJ. W każdym razie do 56 roku byłem na studiach teologicznych w Krakowie. W 56 roku, ponieważ byłem za młody, nie wyświęcili mnie na kapłana, ale wysłali do Lublina na Wydział Prawa Kanonicznego. I to był moment, kiedy spotkałem się z Franciszkiem Macharskim blisko. Było nas trzech posłanych na wydział prawa: ks. Waliczek, ks. Świniarski i ja, a Macharski dojechał kilka dni później, też na studia w Lublinie. Z tym że myśmy wytrwali na tych lubelskich studiach kilka lat, a on, po kilkuletnim okresie starań, dostał paszport i pojechał na studia do Fryburga szwajcarskiego. Korespondowaliśmy, byliśmy kolegami. Jak ja skończyłem studia w 60 roku, w Lublinie zostałem notariuszem w kurii i pamiętam moment, widziałem z okna, kiedy Franciszek podjechał eleganckim czarnym oplem,

no, wtedy to było zjawisko, i przyszedł elegancko ubrany, przystojny, wysoki. I od tego czasu miałem z nim kontakt bardzo bliski, bo ja, mieszkając najpierw na Podzamczu, potem od 69 roku już na Wawelu, przez 20 lat odprawiałem mszę u św. Anny. I przez ten cały czas, a szczególnie od mojego powrotu ze studiów w Rzymie, spotykaliśmy się codziennie, idąc z kościoła do domu. On szedł do Karola Wojtyły do kurii, a ja szedłem na Wawel. On był potem rektorem krakowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, ja z kolei wykładowcą na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, musiałem więc jeździć do stolicy co tydzień, ale i tak spotykaliśmy się. Przywoziłem z tej Warszawy pączki od Bliklego... były bardzo dobre.

Ksiądz kardynał był bardzo uduchowionym człowiekiem, co wszyscy, którzy go znali, potwierdzają. To z niego emanowało, taki rodzaj mistycyzmu. Głęboki, zadumany... jakim był kolegą?

To był szczególny człowiek. Ja, często pytany, powtarzam – on był trudny w kontaktach. Miał dość enigmatyczny sposób wy-

rażania się. Gdy szliśmy od tej kolegiaty św. Anny Plantami, on podejmował zwykle jakiś temat, no, to ja po kilku minutach mówię: „Franek, ale o co ci chodzi...?”. On mi zaczął tłumaczyć, ale ja mimo to nic nie rozumiałem. Wydaje mi się, że to było takie podejście do rozmowy, w którym on zakładał, że ja dużo na ten temat wiem. Tyle że te przesłanki, które były mi potrzebne do zrozumienia całości, nie zagrały, bo ja tego nie miałem. I miał taki sposób dość dziwny mówienia cicho, a jak się zwróciło uwagę, że go nie słyszę, to jeszcze ciszej mówił. To poczytuję jako takie dziwne słabostki, albo była to taka pewna poza, charakterystyczna dla niego.

Owszem, jego było stać na bardzo dobre teksty, i to powiedziane w sposób zrozumiały, jasny. Ale z drugiej strony wielu ludzi nie bardzo go rozumiało. Jego otaczała aura jakiejś takiej tajemnicy... Zgadza się, że w dużej mierze miał kontemplacyjną naturę, natomiast miał wielki talent i umiejętność bycia z ludźmi: mało, że bywał – on wszędzie był! Zapraszali go i tu, i tam, on był. Nawet nic nie mówiąc, ale był. I to sobie ludzie cenią. Bo to jest sprawa szacunku, ktoś prosi... A w takiej dużej diecezji, z tyloma obowiązkami nie ma się czasu być wszędzie, a on się starał być, gdzie tylko mógł, i bywał... Nie wiem, może myśmy go tak odbierali, mówię o tym, jak go wcześniej określiłem, a z ludźmi rozmawiał zupełnie spokojnie, wystarczyły gesty, słowa ciepłe i już był świetny kontakt.

Mimo że nie walczył orężem wyrazistym, „ostrą amunicją słowną”, nie angażował się w sprawy publiczne w sposób nachalny, przeciwnie – pełen elegancji i delikatności w słowach i gestach, był zarazem jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich duchownych.

On miał swoje przemyślane rzeczy, miał swój plan. Ja nie oceniam, ja wspominam. Kiedy był rektorem w seminarium, wszystko było w porządku. Nie widziałem jakichś problemów, a to jest funkcja trudna. Trzeba oceniać ludzi, trzeba brać odpowiedzialność za to, czy się kogoś aprobejuje, czy się kogoś wyrzuca.

Powierzano mu wiele ważnych funkcji w Kościele, gdy został metropolitą krakowskim, którą to funkcję piastował przez 27 lat, było to równoznacznie z przyjęciem honoru, ale i obowiązków Wielkiego Kanclerza naszej uczelni.

Wielkim Kanclerzem został w grudniu 1978 roku, bo wtedy dostał nominację na arcybiskupa. Wyświęcony został w Rzymie następnego roku, czyli 1979. Od razu został Wielkim Kanclerzem z urzędu. Patrząc na to, co się z tą uczelnią działo, można powiedzieć, że on starał się tę uczelnię doprowadzić do jej historycznego znaczenia. Wiadomo, że po usunięciu Wydziału Teologicznego z Uniwersytetu Jagiellońskiego – co prawda profesorowie byli ci sami, ale nie mieliśmy lokali – trzeba było czegoś szukać. Aule w seminarium były za małe, bo było bardzo dużo studentów. Kraków był wtedy, myślę, jednym z największych ośrodków studiów kościelnych. Miał ponad tysiąc alumnów, studentów teologii. Dlatego to uderzenie w Kraków było bardzo bolesne. Bo były tu seminaria: krakowskie, częstochowskie, śląskie, o ile dobrze pamiętam 11 seminariów zakonnych, to wszystko trzeba było obsłużyć. Co prawda misjonarze mieli swoje studium, tam studiowała



chyba większość seminariów zakonnych, ale na UJ też studiuwali z nami, jak pamiętam, paulini, michaelici, saletyni, zmartwychwstańcy. Były starania czynione przez biskupa, potem kardynała Karola Wojtyłę, bardzo często podejmowane na najwyższych szczeblach, ale to wszystko odbijało się jak od ściany. Wykorzystywano każdą okazję, jaka się nadarzyła, i czasem wydawało się, że to światelko jest. Ale do 1980 roku nic się nie dało zrobić. Uczelnia funkcjonowała, wzmacniała się wewnętrznie po tych ciosach i starała się o to, by mieć odpowiedni personel i żeby ten personel był odpowiednio kwalifikowany. Staraliśmy się zawsze o to, by kadra profesorska spełniała wszystkie wymogi państwowe.

W 1980 roku sprawa wydziału stanęła na komisji mieszanej, czyli państwo–kościół, rząd–episkopat i obiecano rozmowy na ten temat, ale w 1981 roku został ogłoszony stan wojenny. Pamiętam, że kilka dni przed tym, 8 grudnia, przebywając w Rzymie z biskupem Janem Pietraszką, byliśmy na kolacji u papieża. Nic nam o tym wtedy nie powiedział, ale on właśnie w tym dniu powołał, zmienił status Wydziału Teologicznego, tworząc Papieski Wydział Teologiczny z dodatkowym chyba Wydziałem Filozoficznym. To był ruch ze strony Kościoła, oczywiście nieuznany przez Państwo. Te zapowiadane rozmowy, przerwane stanem wojennym, zostały więc odłożone na nie wiadomo kiedy. W 1989 roku doszło do rozmów, w których brali udział właśnie kard. Macharski i kard. Jaworski, który był pierwszym rektorem Papieskiej Akademii Teologicznej. I te rozmowy doprowadziły do historycznego zwrotu. Pamiętajmy, że to już było po wyborach 4 czerwca, gdy komunistyczne

państwo, można powiedzieć, leżało na łożu śmierci, państwo uznało Papieską Akademię Teologiczną i wszelkie działania tej uczelni, począwszy od likwidacji do 1989 roku, czyli między innymi stopnie naukowe. Podstawą do tego był fakt, że uczelnia miała swoją klasę i swój poziom.

Dawało się odczuć na co dzień, jak funkcja Wielkiego Kanclerza i sprawy uczelni leżą na sercu księdzu kardynałowi?

On właśnie prowadził te rozmowy jako Wielki Kanclerz, myślę, że grał pierwszą rolę, bo kardynał Jaworski wprawdzie był wtedy rektorem, ale to jakby druga rola przy reprezentacji uczelni. Od tego czasu dalsze losy były zależne od tego, jak państwo się ustosunkuje do uczelni. Na pewno decydujące było podpisanie konkordatu, w którym została zastrzeżona wyraźnie i dosłownie obietnica finansowania uczelni, z tym, że miał to być tylko Kraków, a inne uczelnie papieskie mogły się o to starać w następnych latach.

Potem, kiedy ja z kolei byłem rektorem tej uczelni w latach 1998–2004, o tym się nie mówi, ale już wtedy podjęliśmy pierwszą próbę przekształcenia Papieskiej Akademii Teologicznej w Uniwersytet i ta sprawa była właściwie załatwiona do końca. Statuty, rozmowy prowadzone w Rzymie... i w ostatnim momencie, kiedy już wszystko było gotowe, powiedziano, że nie. A może i dobrze stało, bo to była próba złączenia, zresztą nie pierwsza, Papieskiej Akademii Teologicznej z wydziałem teologicznym lub filozoficznym jezuitów. Oni poszli naprzód, widząc, że nie ma takich możliwości, stworzyli Ignatianum

i zaczęli je rozwijać. I już za rektorstwa ks. prof. Jana Dyducha, jak wiemy, w 2009 roku, powstał Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.

Ale cały rozwój uczelni, od tego momentu, kiedy otworzyły się jakieś możliwości, można powiedzieć – jest dziełem kardynała Macharskiego jako kanclerza, bo on odpowiadał za to, za kontakty z Rzymem, za tworzenie się i rozwój wydziałów, które powstawały. To były nadzór i odpowiedzialność.

Ksiądz kardynał był człowiekiem niezłomnej wiary, dla którego idea miłosierdzia Bożego, zawołanie „Jezu, ufam Tobie”, to były wiodące kierunki. A więc idee, nawet umiłowanie podobnych miejsc, myślę między innymi o kalwaryjskich drózkach, najprościej ujmując – braterstwo ducha i celu, pozwalają mówić, że był wiernym kontynuatorem myśli i dzieła Karola Wojtyły?

Bardzo pilnował swojej pobożności, modlitwy, z całą pewnością. Natomiast jeżeli chodzi o kontynuację, to oczywiście cały szereg rzeczy było kontynuowanych, ale nie wszystkie. On miał swoją linię, nie chciał wcielać się w Wojtyłę, nie miał takich ambicji. Znałem biskupów, którzy usiłowali robić taką figurę, nie dorastając do tego. Jeśli chodzi o administrowanie diecezją, to raczej robił to bp Kazimierz Nycz. I to jest też jedna z zasług kardynała, jeżeli nie czuł się w czymś dobrze, oddawał to komuś, kto się bardziej do tego nadawał... Osobowość dość skomplikowana.

Jak radził sobie ksiądz kardynał w rozmowach z komunistycznymi władzami? Musiały być nad wyraz trudne.

Ksiądz infułat Bronisław Fidelus wspominał, jak pojechali razem z kardynałem Franciszkiem Macharskim do Bielska, zaraz po jego nominacji, i rozmawiał z władzami, z tymi pierwszymi sekretarzami na temat budowy kościoła w Oświęcimiu. Oni byli tacy trochę zmieszani, bo to wyniosłość przyszła do nich jakaś i rozpoczęła mowę. Mówił 20 minut i w tych 20 minutach zawarł różne rzeczy, ale oni w ogóle tego nie rozumieli. Przybił ich i załatwił.

Kiedy ja byłem sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski, musiałem się czasem radzić i muszę powiedzieć, że kardynał był tutaj bardzo przydatny. Telefon do niego, co ksiądz kardynał sądzi? Zawsze był pomocny. Ponadto, jeżeli brał udział w konferencji episkopatu, a było to grono dość duże, około stu osób, różne charaktery, różne poglądy i bywało, że na sesji plenarnej czy centralnej powstawały jakieś dyskusje i pewne sprawy zapętyliły się, doszły do ściany i wydawało się, że jak będziemy głosować, to zrobimy głupstwo, wtedy Macharski wstawał. I w sposób taki bardzo dyplomatyczny dawał do zrozumienia „ludzie, nie róbcie tego”. I kilkakrotnie to było bardzo skuteczne. Był niezwykle odpowiedzialny. Nie zabierał głosu niepotrzebnie, tylko po to, żeby zabrać głos. Był też w końcu kolegą papieża, też się wszyscy z tym liczyli.

Bardzo dziękuję za rozmowę.



Wspomnieniami związanymi z kardynałem Franciszkiem Macharskim dzieli się ksiądz Robert Tyrała

Rozmawiała: Marta Mastyló

zdjęcie: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Myślę, że on był nieprawdopodobnie wymagający od siebie. W związku z tym był wymagający od nas i pewnie to stanowiło pewien próg. Z całą pewnością w stosunku do księży był bardzo wymagający i można nawet powiedzieć, że księży nieraz nie rozumieli, o co mu chodzi. Pamiętam sam, kiedy kierował mnie na studia, ja byłem młodym księdzem i opowiadał mi o górach lodowych, które będą, kiedy zacznę studiować, a ja nic nie rozumiałem z tego. „Ale to trzeba pokonać, mówi. Ale to trzeba iść. Trzeba iść do przodu”. Ja myślę, że taki był kardynał Franciszek, że on był wizjonerem. To był człowiek, który patrzył daleko do przodu, widział konsekwencje. Nie bał się podejmowania decyzji, ale jednocześnie wymagał pójścia właściwą drogą. I wydaje mi się, że np. dla ludzi świeckich był idealny, dlatego że on z nimi kontakt łapał natychmiast. Ludzie go kochali. Klasyczny przypadek to jest moment umierania Jana Pawła II, kiedy jak zwykle w czarnej sutannie wyszedł do ludzi przed Pałac, choć on nigdy nie lubił jak się mówiło Pałac, bo to jest Dom Biskupi, i tam z nimi się modlił. Często powtarzali, że można było czarną sutannę zobaczyć przemykającą przez Kraków, przez środek miasta, bo kardynał chodził w różne miejsca, do kościołów czy na spotkania z ludźmi sam. Nie potrzebował żadnych samochodów. Prawdopodobnie taki bliski kontakt był wpisany w jego naturę. Z jednej strony był człowiekiem w chmurach, tzn. wielkiej wiary i mistycyzmu. Kiedy odprawiał mszę świętą, to wszyscy pamiętamy, bardzo się wzruszał. To były dla niego strasznie ważne momenty do końca życia. Odprawiałem nieraz z nim mszę świętą w jego kaplicy domu przy ul. Woronicza, to widziałem takie wielkie skupienie. Bardzo mnie to nieraz zawstydzalo, że on, mając osiemdziesiąt parę lat, nic się nie zmienił od czasu, kiedy go pamiętałem jako młodego biskupa, jak byłem klerykiem. Z jednej strony wielki mistycyzm, te chmury, czyli niebo, a równocześnie blisko człowieka. Tak wielu ludzi, których potrafił zobaczyć, zauważyć, docenić. Po zakończonych jakichkolwiek wielkich uroczystościach kościelnych: Skałka, przyjazd papieża, miał odwagę, chciało mu się zadzwonić i powiedzieć „dziękuję”. To nie było w żadnym punkcie zafalszowane. Nieprawdopodobny próg, do którego trzeba było doskakiwać... Nie doskakiwaliśmy. Nie wiem, może wielu doskakiwało. Ja tak próbowałem, różnie bywało. Ale to był bardzo wysoki próg intelektualny. Rozmowy z nim były po prostu nieprawdopodobnie ubogające. Żadne plotki, żadne sensacje. Żadne widzenie negatywne. Patrzenie, jak można daną kwestię rozwiązać. Jak nie znajdował rozmówcy, to szukał drugiej strony medalu, żeby dotrzeć. Być może dla nas było to niejednokrotnie bardzo trudne, ale z drugiej strony to był fantastyczny wizjoner. Widział wszystko do przodu bardzo mocno, bardzo głęboko wierzący i taki normalny. I ja myślę, że to jest chyba to, co gdzieś zachował w sobie.

Prowadził archidiecezję krakowską w jakże trudnych czasach komunistycznych. Niektórzy zastanawiają się, czy nie mógł się bardziej angażować, w sposób bardziej aktywny tej rzeczywistości się przeciwstawiać?

Ja byłem klerykiem, kiedy te czasy się działy, ale często mówiło się w seminarium, że kardynał działał tak trochę podobnie jak prymas Glemp, to była opatrnościowa postać dla Kościoła w czasie stanu wojennego. Niektórzy mieli do niego żal, że się nie angażował. Prymas Glemp też się nie angażował, ale mnie się wydaje, że kardynał Macharski po prostu znajdował do tych ludzi sposób dotarcia. Jestem przekonany, że on mówił na takim poziomie, że oni go w połowie nie rozumieli i w związku z tym kiwali głowami, on był niesamowitym dyplomatą – potrafił ich wyprowadzić w pole. Wielokrotnie to zrobił. I równocześnie przy pełnym szacunku dla nich. Bo to nie znaczyło, że on ich lekceważył. On podejmował z nimi dialog. Myślę, że najtrudniejszą rzeczą, która się wtedy działa, to było właśnie podejmowanie dialogu. Ale też fantastyczna rzecz, która mi mocno utkwiała w pamięci – siostry albertynki wydały niedawno książkę zawierającą jego homilie o Bracie Albercie wygłoszone czy tam w Sanktuarium Ecce Homo, czy w ogóle na ten temat. I on się na jej kartach przyznaje, zresztą tam jest kopia, że w momencie gdy rozpoczął się stan wojenny, napisał do ojca świętego Jana Pawła II list, prosząc o kanonizację św. Maksymiliana i Brata Alberta. No ktoś by powiedział, że to nad wyraz szalona prośba. Proszę jednak zwrócić uwagę na kontekst: z jednej strony męczennik, który oddaje życie za innego człowieka, i Brat Albert, który rezygnuje z kariery artystycznej i staje się ubogim, ukazują kierunek. On mi tak tłumaczył

Bardzo mnie to nieraz zawstydzalo, że on, mając osiemdziesiąt parę lat, nic się nie zmienił od czasu, kiedy go pamiętałem jako młodego biskupa, jak byłem klerykiem.

później w rozmowach – to była jedyna droga, żeby uspokoić, a równocześnie ukazać kierunek dalszy. To znaczy nie zatrzymujemy się na tym, co jest, bo gdybyśmy zatrzymali się, to mielibyśmy bójkę, prawdopodobnie byłyby problemy jeszcze gorsze z zatrzymaniami. Prawdopodobnie, gdyby usztywnił swoją pozycję – ja tu jestem biskupem i ja tu żądam, nie byłoby takiego efektu... Natomiast on wszedł z nimi w dialog. I pokazał kierunek wszystkim w diecezji – nie zatrzymujemy się nad tym, to musi przejść. Musiał mieć nieprawdopodobną wiarę, bo wydaje się, że to dwa odrębne światy, a jednak nie. Pokazywał, że istnieje coś, co jest daleko ważniejsze. A potem przychodzi cała sytuacja z miłosierdziem, najpierw poprzez to wszystko, co miało miejsce, czyli kanonizację siostry Faustyny, a później ostatecznie także zatwierdzenie drugiej niedzieli wielkanocnej, przecież to nie tylko dla uroczystości było, ale dla pokazania głębi, pokazania czegoś, co jest kierunkiem. Jestem przekonany, że kardynał Macharski



miał takie myślenie wtedy. Niektórzy mówią, że ojciec święty Jan Paweł II nie poszedłby z miłosierdziem w świat, gdyby kardynał Macharski tego tutaj nie uporządkował w Krakowie, całej sprawy kultu miłosierdzia. Przecież on był zabroniony. Przecież dekret wcześniejszy mówił, żeby zamknąć ten temat, zamknąć kult, to jest jakaś pobożność. Ale kardynał Wojtyła z księdzem Macharskim słuchali Różyckiego, który mówił, że w tym prostym dzienniku jest coś więcej. I jestem przekonany, że w tych trudnych czasach kardynał Macharski miał takie myślenie... Nieraz przecież pamiętam, jak starsi księża mieli do niego jakieś pretensje czy żal nawet – dlaczego on się nie wypowie na jakimś kazaniu? On się nigdy nie wypowiedział. 27 lat był biskupem, a nikt nie wiedział, na kogo głosował, po której stronie politycznej stał. Kardynał był dla wszystkich ludzi. On był taką postacią, powiedzmy, środka. Tzn. taką postacią bardzo czytelną, biskupem z ludźmi, z księżmi, wymagającym, ale równocześnie pokazującym kierunek, tak właśnie myślę o nim z czasów stanu wojennego i całego komunizmu, przecież bardzo trudnego.

Gdy się popatrzy na bilans czasu komunizmu, kiedy ojciec święty już był w Rzymie, tu powstało 200 przeszło kościołów. Pewnie, że on sam nie budował tych kościołów, tylko księża budowali, ale przecież on był z nimi, natychmiast tam jeździł, odprawiał msze święte, dodawał otuchy. Przecież niejednokrotnie księża z diecezji krakowskiej to potwierdzają, pieniądze, które od kogoś otrzymywał, dawał na budowanie tego czy innego kościoła. To była jego wizja. Mnie się wydaje, że to był czas takiego w miarę spokoju w Krakowie, dlatego że on tego nie podgrzewał. On szukał człowieka. Oczywiście najpierw go znalazł na mistycznej, jestem o tym przekonany, modlitwie. To był człowiek głębokiej modlitwy. Takiej zwyczajnej, takiej prostej. Dla niego liturgia mszy była strasznie ważna. Ostatnie chwile jego życia, kiedy odprawialiśmy mszę przy jego łożku, no choćby właśnie to podnoszenie się ciśnienia, kiedy była konsekracja, dają do myślenia. Czy to ruszanie żuchwą, kiedy odmawiało się trzecią modlitwę eucharystyczną, którą znał doskonale na pamięć. W Wielki Czwartek odprawiałem z nim w tym roku mszę świętą wieczorną i miałem trochę obiekcje – wziąć pierwszy kanon czy nie? Nie wiem, czy on pamięta, takie miałem wątpliwości... a tu – wszystko na pamięć.

Uboższy jest Kraków o kolejny wielki autorytet, dobrego pasterza, przyjaciela ludzi, wiernego orędownika spraw polskiego Kościoła.

Kraków nie jest ubogi, bo w Krakowie on został. Ja myślę, że on jest. Jeśli wierzymy w świętych obcowanie, to wierzymy także w to, że on z nami jest. I to, co pozostawił, pewną ideę, pewną myśl, pewien ślad w życiu Krakowa, to jest żywe. Taki właśnie wzajemny szacunek. O ile oczywiście wszyscy będziemy to widzieć i kultywować w jakiś sposób u siebie. On nigdy nie chciał i nie dbał o żadne honory, jemu wcale na tym nie zależało. To nie był dla niego punkt odniesienia. Tym samym zarazem pokazywał, że ważne jest to, co jest głębiej. Ja pamiętam koncerty w filharmonii. Nieraz było tak, że kardynał mówił – nie przeszkadzajmy innym, wchodzimy w ostatniej chwili. Ale zawsze ku jego zdziwieniu cała sala czekała, wszyscy wstawali i dopiero koncert się odbywał. Myślę, że pozostawił w Krakowie taką naukę praktycznego miłosierdzia. Pokazał, jak my możemy odnosić się do siebie. Myślę, że słuchał ludzi. Ja go poznałem przez ostatnie lata jako bardzo słuchającego. On się cieszył wszystkimi rzeczami, które mu opowiadaliśmy. Księża, którzy go odwiedzali, musieli mu opowiadać, co się dzieje na przykład na uczelni. W moim przypadku wypytywał o wyjazdy zagraniczne w związku z funkcjami i on się tym po prostu cieszył. To dla niego było bogactwo. Umiał cieszyć się innym człowiekiem. To jest wysoki próg, nie wiem, czy my doskoczymy, ale będziemy próbować. I on, to tak jak z Janem Pawłem II, zostawił pewien ślad. Nie o pomniki tu chodzi, choć może ktoś kardynałowi zbuduje kiedyś pomnik, ale on by chyba tego nie chciał.

Poruszył ksiądz temat uczelni, co zatem najbardziej w tym przypadku interesowało księdza kardynała, o co pytał najczęściej?

On się cieszył ogromnie każdym sukcesem, na przykład że się rozwija, w naszym przypadku, Instytut Muzyki Kościelnej. Ja mu opowiadałem, jakie działania są podejmowane. Potem oczywiście był uradowany powstaniem Wydziału Prawa – pamiętam z nim taką rozmowę, że to bardzo dobry kierunek. On bardzo się tym cieszył, to było dla niego bardzo ważne i miał taką świadomość, że to jest najlepsza wizytówka Uniwersytetu Jana Pawła II. Wtedy gdy był Wielkim Kanclerzem, to była jeszcze Papieska Akademia Teologiczna, ale dla niego to wszystko miało znaczenie, bo on uważał, że należy inwestować w ludzi. Pamiętam, jak skończyłem studia, miałem taką ogromną ochotę, by zakładać chór, to było takie dla mnie ważne, tak, będziemy zakładać chór, a on mówi – nie, będziemy regulować sprawy edukacji muzycznej organistów i dyrygentów. I wraz z profesorem Delimatem, dzięki niemu, kardynałowi Franciszkowi, powstała szkoła pierwszego stopnia, drugiego stopnia. Dzisiaj nosi jego imię. Nie dlatego, że chcieliśmy mu się podliznąć, tylko dlatego, że to była jego zasługa. Instytut Muzyki Kościelnej, który powstawał – on nam po prostu sekundował, podobnie współpracy z Akademią Muzyczną. On był ogromnie otwarty na każde takie spotkanie. Myślę, że dlatego cenił ogromnie Uniwersytet, wcześniej Papieską Akademię, bo on widział potencjał, bo to jest czas edukowania innych. Nie popychać tych ludzi, tylko pokazać kierunek, nauczyć ich wyboru. Temat edukacji był mu bardzo bliski. Uniwersytet był dla niego bardzo ważny.



Wspólnota akademicka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie wyraża głęboki smutek z powodu śmierci ks. doc. dr. hab. Jerzego Chmiela – emerytowanego profesora naszego uniwersytetu. Z wdzięcznością wspominamy śp. ks. prof. Jerzego Chmiela, dziękujemy dobremu Bogu za jego posługę akademicką i kapłańską oraz polecamy go miłosierdziu Bożemu.

Ksiądz Jerzy Chmiel (1935–2016) – biblista humanista

tekst: ks. Stanisław Wronka

zdjęcia: Tadeusz Warczak, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum UPJP2

Krakowianin z urodzenia, ks. doc. dr hab. Jerzy Chmiel, był związany przez wiele lat z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, przed rokiem 2009 Papieską Akademią Teologiczną – najpierw jako student Wydziału Teologicznego (1953–1958), funkcjonującego do 1954 roku w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie jako wykładowca tego wydziału (1968–2009), od 1974 roku papieskiego, a od 1981 roku wchodzącego w skład Papieskiej Akademii Teologicznej. Od 1975 roku był kierownikiem Katedry Hermeneutyki Biblijnej i Judaistyki, w której wypromował 5 doktorów, 7 licencjatów i 85 magistrów teologii biblijnej. Pełnił również funkcje prodziekana (1982–1985) i dziekana Wydziału Teologicznego (1985–1991) oraz prorektora akademii (1997–2000).

Specjalizował się w naukach biblijnych. Studiował w Rzymie, gdzie na Papieskim

Uniwersytecie Gregoriańskim zdobył licencjat z teologii (1961–1963), a następnie w Papieskim Instytucie Biblijnym licencjat nauk biblijnych oraz zaliczył rok do doktoratu (1963–1966). Studia rzymskie uwieńczył doktoratem z teologii biblijnej na Gregorianie (1965–1968) na podstawie pracy *Lumière et charité d'après la Première Épître de saint Jean*, wydanej w Rzymie w 1971 roku, której promotorem był prof. Donatien Mollat SJ. W tym samym czasie zrobił również kurs wyższy w Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej oraz zdobył dyplom w Schola Litterarum Latinarum. Uczęszczał także na zajęcia śpiewu gregoriańskiego. W 1975 roku habilitował się na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, przedstawiając pracę *Interpretacja Starego Testamentu w kerygmacie apostołskim o zmartwychwstaniu Chrystusa*, opublikowaną w Krakowie w 1979 roku.

Interesował się głównie językami biblijnymi, zwłaszcza hebrajskim, polskimi przekładami Biblii (był zwolennikiem tłumaczenia Septuaginty, którą uważał za natchnioną) oraz zagadnieniami wstępnymi do Pisma Świętego, przede wszystkim hermeneutyką i środowiskiem palestyńskim (np. Qumran) i szerzej bliskowschodnim (np. Ugarit). Uważał, że znajomość tych kwestii jest kluczowa, bo pozwala lepiej rozumieć teksty biblijne. Bez tych narzędzi łatwo narzucić księgom świętym swój sens, co stoi w sprzeczności z egzegezą polegającą na wyprowadzaniu sensu z tekstu. Starał się to robić, analizując fragmenty głównie Nowego, ale także Starego Testamentu.

W podejściu do Biblii czerpał inspirację ze wskazań Soboru Watykańskiego II (1962–1965), którego obrady mógł śledzić z bliska podczas pobytu w Rzymie, u boku abp. Karola Wojtyły, jednego z wybija-



/ pierwszy z lewej w górnym rzędzie



/ pierwszy z prawej

jących się ojców soboru. Utrzymywał też kontakty z zachodnimi egzegetami i teologami (np. Heinzem Schürmannem, Karlem Kertelgem) oraz ośrodkami (np. wiedeńskim), należał do zagranicznych stowarzyszeń biblijnych i teologicznych, między innymi Organization for the Study of the Old Testament (od 1968 roku), Studiorum Novi Testamenti Societas (od 1982 roku), Association Catholique Française pour l'Étude de la Bible (od 1989 roku), Schweizerische Theologische Gesellschaft (od 1995 roku), Görres-Gesellschaft (od 1995 roku). Brał udział w licznych sympozjach (np. w Wiedniu, Oksfordzie, Lucernie). Prowadził wykłady na wydziałach teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Jana

Gutenberg w Moguncji i uniwersytetu w Bochum. Zaznajamiał się z najnowszą literaturą, nabywał książki, gromadził czasopisma naukowe i popularne, z których wiele przekazywał na bieżąco bibliotece. Sam wyposażył salę im ks. Aleksego Kławka przy Franciszkańskiej 1 w pokazny zbiór książek i różnych eksponatów z Ziemi Świętej i krajów sąsiednich, które służyły w dydaktyce. Miał wgląd w to, co dzieje się w biblijstyce europejskiej, i prznosił jej osiągnięcia na grunt polski.

Swojej działalności na krajowym podwórku nie ograniczał do Papieskiego Wydziału Teologicznego i potem Papieskiej Akademii Teologicznej, ale prowadził też wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz działał w licznych

stowarzyszeniach naukowych, przede wszystkim w Polskim Towarzystwie Teologicznym, którego był prezesem w latach 1978-1987. Kierował w nim sekcją biblijno-liturgiczną i założył w jej ramach studium syndologiczne. Udzielał się czynnie w Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności i Polskim Towarzystwie Studiów Żydowskich. Jego wykłady, referaty i wystąpienia były żywe, nacechowane erudycją i elokwencją, okraszone humorem. W roku 1987 nawiązał kontakt z Katolicką Federacją Biblijną, której celem jest apostołat biblijny - upowszechnianie znajomości Pisma Świętego poprzez publikacje i różne formy działania. Od tego czasu Papieska Akademia Teologiczna i potem Uniwersytet Papieski Jana Pawła II jest członkiem stowarzyszonym tej organizacji. Brał udział w zebraniach plenarnych federacji (np. w Libanie) i w spotkaniach podregionu Europy Środkowej i Wschodniej (jedno z nich zorganizował w Krakowie).

Od 1968 ks. Jerzy Chmiel pełnił funkcję sekretarza redakcji „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”, a następnie redaktora naczelnego (1982-2007). Głównie w tym czasopiśmie też publikował. Wydał drukiem 10 książek i ponad 500 artykułów, niektóre pod pseudonimem Marian Fular. Pisał zasadniczo po polsku, ale również po niemiecku, francusku, włosku i angielsku, wplatając dość często łacinę, którą dobrze znał, cenił i lubił. Publikował najczęściej w wydawnictwach polskich, ale i zagranicznych, w tytułach znanych i niszowych. Były to teksty ściśle naukowe i popularne, hasła encyklopedyczne, materiały duszpasterskie (homilie, rozważania, uwagi), sprawozdania z sympozjów, spotkań i działalności różnych gremiów, recenzje książek i laudacje. Dotyczyły one głównie Biblii, ale także historii, archeologii, literatury, teatru (np. recytacji Danuty Michałowskiej z dawnego Teatru Rapsodycznego, z którym związany był Karol Wojtyła), muzyki (np. Mozarta). Znacząca część jego wystąpień i publikacji odnosiła się do Jana Pawła II. Starał się przybliżyć nauczanie naszego papieża, ukazując biblijne podstawy i inspiracje jego tekstów.

Łączył udanie Biblię z innymi dziedzinami wiedzy i kultury: filozofią, historią, literaturą piękną, teatrem, sztukami pla-

stycznymi, muzyką. Wiele czytał z tych dziedzin, utrzymywał kontakty z ich przedstawicielami, brał udział w spotkaniach, spektaklach, wystawach, koncertach, sam próbował malować i komponować pieśni religijne. Umiał to wszystko spożytkować w swoich badaniach i wykładach. Gdy np. ukazało się polskie tłumaczenie *O sztuce miłości* Ericha Fromma (Warszawa 1971), nie omieszkął zaprezentować tej pracy i wskazać jej punktów zbieżnych z biblijną koncepcją miłości. Zależało mu, żeby słowo Boże trafiało do ludzi współczesnych, dokonywał jego inkulturacji i aktualizacji.

Angażował się w życie Kościoła. Wyświęcony na kapłana w 1958 roku, pracował krótko jako wikariusz i katecheta (1958–1961), był potem prefektem w seminarium duchownym (1968–1976) i jego wicerektorem (1976–1980). Upowszechniał Pismo Święte poprzez głoszenie homilii biblijnych, prowadzenie wykładów na temat Biblii np. dla animatorów oazowych, godzin i kręgów biblijnych. Jako jeden z pierwszych podejmował wezwanie Soboru Watykańskiego II do apostołatu biblijnego, wyznaczając drogę innym. Brał również udział w inicjatywach ekumenicznych, choćby w kwestii tłumaczenia ekumenicznego Biblii na język polski, nawiązując współpracę z chrześcijanami innych wyznań, np. w ramach Polskiego Towarzystwa Biblijnego. Widział potrzebę dialogu międzyreligijnego, przede wszystkim katolicko-żydowskiego. Jego aktywność została doceniona, cze-



go wyrazem było członkostwo w Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii (1984–1989) oraz w Podkomisji, potem Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem (1986–1996).

Był człowiekiem o szerokich zainteresowaniach, prawdziwym humanistą, o czym świadczą jego publikacje i jego biblioteka, w której zostawił wiele książek i artykułów, często z dedykacjami od autorów polskich i zagranicznych, z różnych dziedzin: biblistyki, judaistyki, archeologii, syndologii, historii, literatury pięknej, językoznawstwa, sztuk plastycznych, muzyki (w tym sporą płytotekę z utworami klasycznymi), jak również obrazy i pamiątki z Ziemi Świętej i krajów sąsiednich.

Ks. doc. Jerzy Chmiel wniósł duży wkład w życie naszej uczelni i środowiska krakowskiego. Znany był w Polsce i poza jej granicami, ceniony za wiedzę, otwartość na innych i nienaganne maniere. Jego maksymą życiową było adagium łacińskie: *Ne quid nimis!* – Aby nie za dużo! We wszystkim starał się zachować umiar. Za jego postawę i dokonania Papieska Akademia Teologiczna uhonorowała go w 2002 roku medalem *Bene Merenti* im. św. Jadwigi Królowej. W chwili jego odejścia do Pana pozostaje nam wdzięczność i pamięć o nim, troska o zachowanie jego dorobku i podjęcie impulsów, które płyną z jego życia i dzieła. ■

Składam serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla mnie chwilach, okazali mi wielkie serce, życzliwość oraz wiele duchowego wsparcia po śmierci i uroczystościach pogrzebowych w Dzianiszu k. Zakopanego, w dniu 12 sierpnia 2016 roku, Mojego Kochanego Męża

ŚP. STANISŁAWA BĄKA „Madeja”

Prorektorowi, ks. prof. dr. hab. Józefowi Stali; Kanclerzowi, ks. Andrzejowi Lichosytowi; Dziekanowi WHiDK, ks. prof. dr. hab. Jackowi Urbanowi; Dziekanowi WF, ks. dr. hab. Jarosławowi Jagielle; ks. dr. hab. Tadeuszowi Kałużnemu, prof. UPJPII; ks. dr. Bolesławowi Karczowi; ks. dr. Andrzejowi Wójcikowi; o. Edwardowi Praczowi; pracownikom naukowo-dydaktycznym i administracyjnym UPJPII, Centrum Naukowo-Badawczego i Współpracy Międzynarodowej, Międzywydziałowego Studium Języków Obcych, Wydawnictwa Naukowego, Działu Nauczania, Kwestury, Dziekanatu WT oraz społeczności akademickiej, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, za uczestnictwo w ostatniej drodze Mojego Stasia, za słowa wsparcia, pamięć, modlitwę, ofiarowanie mszy świętej, licznie zamówione intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty, za okazaną pomoc i serce składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Iwona Bąk wraz z synem Tomaszem



Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej poświęconej pamięci arcybiskupa Józefa Życińskiego – metropolity lubelskiego

tekst: ks. Bartłomiej Pieron

zdjęcia: Krzysztof Mleczek

Media – kultura – dialog – pod takim tytułem 11 lutego 2016 roku odbyła się w Krakowie Ogólnopolska Konferencja Naukowa poświęcona osobie abp. Józefa Życińskiego – metropolity lubelskiego, w 5. rocznicę jego śmierci. Konferencja zorganizowana została z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie oraz Akademii Ignatianum. Patronat honorowy nad konferencją objęli: abp Celestino Migliore, kard. Stanisław Dziwisz, kard. Franciszek Macharski, kard. Kazimierz Nycz, abp Stanisław Budzik, prof. dr hab. n. med. Wojciech Nowak – rektor UJ, ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak – rektor UPJPII. Idea zorganizowania krakowskiej konferencji została zrealizowana dzięki olbrzymiemu wysiłkowi komitetu organizacyjnego, na którego czele stanął ks. dr hab. Robert Nęcek (UPJPII). To znamienite wydarzenie naukowe objęte zostało również szerokim patronatem medialnym. Merytoryczna część konferencji poprzedzona została uroczystą mszą świętą w intencji abp. Życińskiego, sprawowaną pod przewodnictwem ks. bp. dr. hab. Grzegorza Rysia, która odprawiona została w kolegiacie św. Anny w Krakowie 10 lutego 2016 roku.

Otwarcia konferencji dokonał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Witając zebranych uczestników, wprowadził wszystkich w aktualność jej tematu. Następnie głos zabrał Jego Eminencja kard. Stanisław Dziwisz. Wspominając osobę abp. Życińskiego, podkreślił, że był on osobą dialogu, na którym był niezwykle otwarty. Słowo wprowadzające wygłosił również rektor UPJPII. Do organizatorów i uczestników konferencji swoje przesłanie skierowali Jego Eminencja kard. Gianfranco Ravasi oraz abp Celestino Migliore.

Konferencja podzielona była na trzy merytoryczne sesje, z której każda zwieńczona była żywą i rzeczową dyskusją. W pierwszej z nich, którą prowadził ks. dr Bartłomiej Pieron (UPJPII), wystąpili: ks. prof. dr hab. Michał Heller (UPJPII) z referatem *Józefa Życińskiego platońskie widzenie świata*, prof. dr hab. Andrzej Zoll (UJ) z przedłożeniem *O prawnej potrzebie ochrony czci w świetle wypowiedzi abpa Józefa Życińskiego*, ks. prof. dr hab. Wojciech Miszta (UPJPII) z referatem *Arcybiskupa Życińskiego koncepcja związków między duchowością chrześcijańską i mediami. Przyczynek do badań*. Następnie prof. dr hab. Franciszek Ziejka (UJ) zaprezentował związki duchownego ze światem poezji w wystąpieniu *Arcybiskup i poeci*. W dalszej kolejności wystąpił

prof. dr hab. Jan Woleński (UJ), prezentując osobę duchownego w przedłożeniu *Abp Życiński jako filozof i człowiek*. Ks. dr Tomasz Adamczyk (KUL), pełniący funkcję sekretarza abp. Życińskiego, zaprezentował opracowanie *Uniwersalność chrześcijaństwa w społecznym przesłaniu Józefa Życińskiego*. Jako ostatni w pierwszej sesji głos zabrał o. prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP (UPJPII), występując z tematem: *Czy filozof może być biskupem?* Jeszcze przed dyskusją, którą moderował prof. dr hab. Karol Musioł (UJ), zaplanowaną jako zwieńczenie sesji, z bardzo interesującą wypowiedzią wystąpił ks. bp dr Adam Jeż – biskup tarnowski.

Do udziału w II sesji uczestników konferencji zaprosił ks. bp dr hab. Grzegorz Ryś. Jako pierwszy zabrał głos prof. dr hab. Jerzy Bartmiński (UMCS). Wygłosił on referat na temat: *Niedokończony spór z abp. Józefem Życińskim o rozumienie ludowości*. Drugi wykład w tej sesji wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Wierzbicki (KUL), który pochylił się nad tematem: *Dialog i troska, czyli duszpasterz na współczesnych areopagach*. Z kolejnym referatem tej sesji wystąpił ks. prof. dr hab. Michał Drożdż (UPJPII). Jego tytuł brzmiał *Poszukiwanie sensu wobec postmodernizmu, relatywizmu i ironii*. Następny mówca, ks. prof. dr hab. Józef Kloch (UKSW) zaprezentował olbrzymi wkład abp. Życińskiego w kreowanie rzeczywistości medialnej w Kościele poprzez prezentację tematu *Arcybiskup Józef Życiński promotorem mediatyzacji Kościoła*. Z kolei ks. dr hab. Robert Nęcek (UPJPII) wygłosił niezwykle interesujący referat *Język medialny podstawą komunikacji społecznej. Studium publikacji arcybiskupa Józefa Życińskiego*. Jako ostatni wystąpił adwokat Stanisław Kłys (Izba Adwokacka w Krakowie), który w referacie *Arcybiskup Życiński a stan wojenny* ukazał nieocenione zaangażowanie metropolity lubelskiego w pomoc ofiarom stanu wojennego.

Po przerwie rozpoczęła się ostatnia sesja konferencji. Przewodniczył jej, a następnie moderował dyskusję ks. dr Wojciech Młeczko CR (UPJPII). *Cywilizacja medyczna a praktyka medyczna* to temat pierwszego wystąpienia, zaprezentowanego przez prof. dr hab. n. med. Tomasza Trojanowskiego (UM w Lublinie). Jako drugi zabrał głos ks. prof. dr hab. Andrzej Draguła (Uniwersytet Szczeciński), prezentując referat *Duch Betanii, styl Wieczernika. Józefa Życińskiego biblijne czytanie rzeczywistości. Arcybiskup Życiński a transplantologia* to temat przedłożenia zaprezentowanego przez prof. dr hab. Ewę Kucharską (Akademia Ignatianum). Ostatnim referatem wygłoszonym w czasie konferencji było wystąpienie prof. dr hab. Wiesława Godzica (WSPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny). Przedstawił on bardzo



interesujący temat: *Abp Józef Życiński: sens, wartości i kultura codzienności*.

Należy podkreślić, że zwieńczeniem każdej sesji były żywe dyskusje, umiejętnie prowadzone przez moderatorów. Głosy zabrane w dyskusji, podobnie jak wygłoszone referaty, nie miały jedynie wspomnieniowego charakteru, lecz cechowało je merytoryczne odniesienie, ubogacające wcześniej zaprezentowane treści. Stały się tym samym inspiracją do dalszych badań nad dorobkiem i twórczością przedwcześnie zmarłego pasterza.

Po zakończonej dyskusji głos zabrał ks. prof. dr hab. Wojciech Życiński SDB (UPJPII), brat abp. Józefa Życińskiego. W krótkim wystąpieniu serdecznie podziękował uczestnikom, prelegentom i organizatorom konferencji za piękne upamiętnienie 5. rocznicy śmierci swojego brata. Ukoronowaniem konferencji był uroczysty koncert pamięci arcybiskupa, który odbył się w auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mecenasami koncertu poprowadzonego przez Stanisława Kłysa były Naczelna Rada Adwokacka i Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie. ■

XX Krakowska Konferencja Metodologiczna *Filozofia w nauce*

tekst: Kamil Trombik

Za nami kolejna, tym razem już XX Krakowska Konferencja Metodologiczna. Tegoroczne obrady dedykowane były ks. prof. Michałowi Hellerowi z okazji osiemdziesiątej rocznicy

urodzin. Okrągły jubileusz stanowił doskonałą okazję do podjęcia refleksji nad różnymi aspektami myśli filozoficznej wybitnego uczonego – współtwórcy krakowskiego ośrodka filozofii

w nauce, laureata prestiżowej Nagrody Templetona i założyciela Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych.

Konferencja odbyła się w dniach 30–31 maja bieżącego roku w auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Wykłady wygłosili współpracownicy oraz przyjaciele ks. prof. Michała Hellera, reprezentujący różne dziedziny wiedzy, między innymi filozofię, matematykę, kosmologię i teologię. Temat tegorocznego spotkania uczonych, czyli *Filozofia w nauce*, nawiązywał do stylu uprawiania filozofii przyrody wypracowanego przez jubilata. Zasadniczym celem tego podejścia jest tropienie w naukach matematyczno-empirycznych tematów o filozoficznym rodowodzie, a w dalszej kolejności poddawanie ich analizie przy użyciu współczesnych narzędzi logicznych i metodologicznych. Wskazanie możliwych nawiązań, rozwinięć i kontekstów dla tego rodzaju refleksji filozoficznej stało się podstawowym zadaniem prelegentów, którzy wzięli udział w tegorocznych obradach.

Podczas konferencji wygłoszono łącznie 16 wykładów. Pierwszego dnia odbyły się 3 sesje, które prowadzili kolejno ks. dr Łukasz Mściślawski, ks. dr hab. Adam Olszewski, prof. UPJPII oraz ks. dr hab. Janusz Mączka SDB, prof. UPJPII. Poniedziałkowe wystąpienia zdominowała tematyka z zakresu kosmologii oraz filozofii matematyki, choć nie zabrakło również wystąpień dotyczących historii nauki czy dziejów rodzimej filozofii przyrody. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać wykładów prof. dr. hab. Lecha Sokołowskiego (*Kłopoty z jedynością Wszechświata*), prof. dr. hab. Marka Biesiady (*Michał Heller i kosmologia – krótka historia czasu*), dr. hab. Zdzisława Goldy (*Kolorowy Wszechświat*), prof. dr. hab. Romana Dudy (*Kłopotliwy aksjomat wyboru*), prof. dr. hab. Romana Murawskiego (*Cantor i teoria mnogości a teologia i teologowie*), prof. dr. hab. Bogdana Dembińskiego (*U źródeł greckiej koncepcji matematyczności świata*), dr. hab. Pawła Polaka (*Stefan Zachariasz Pawlicki (1839–1916) prekursorem krakowskiej filozofii przyrody?*) i dr. hab. Zbigniewa Wróblewskiego, prof. KUL (*Filozofować w kontekście naukowych obrazów świata*).

Drugiego dnia konferencji wykłady w większym stopniu poświęcone były centralnym zagadnieniom filozofii nauki oraz

problematyce relacji między nauką a teologią. Tym razem obradom przewodniczyli dr Mateusz Hohol, ks. dr hab. Damian Wąsek i dr hab. Krzysztof Maślanka, prof. PAN. W sesji przedpołudniowej wystąpili prof. dr hab. Jan Woleński (*Obrona naturalizmu*), dr Michał Eckstein (*Czy experimentum wciąż jest crucis?*) oraz prof. dr hab. Elżbieta Kałuszyńska (*Pułapki języka*). Kolejne wykłady poprowadzili dr hab. Mieszko Tałasiewicz, prof. UW (*Teizm nie jest hipotezą wyjaśniającą*), ks. dr hab. Wojciech Grygiel (*Teologia Michała Hellera jako projekt otwarty*), dr hab. Krzysztof Wojtowicz, prof. UW (*Matematyka – opis struktury świata czy narzędzie obliczeniowe?*) oraz dr Zdzisław Pogoda (*Czy poznamy kształt Wszechświata – refleksja matematyka*). Część zasadniczą konferencji zamknęło wystąpienie szanownego jubilata zatytułowane *Nauka dla filozofii – oferta nie do odrzucenia*, po którym nastąpiło podsumowanie obrad.

XX Krakowska Konferencja Metodologiczna okazała się bardzo udanym przedsięwzięciem, w którym wzięło udział wielu znakomitych uczonych oraz słuchaczy, zainteresowanych tematyką powiązań między filozofią a naukami matematyczno-przyrodniczymi. Po każdym z wykładów uczestnicy chętnie zabierali głos, komentując i dyskutując problemy poruszane przez prelegentów. Zróżnicowany program konferencji odpowiadał głównym zainteresowaniom oraz założeniom uprawianej przez ks. prof. Hellera filozofii w nauce, stanowiąc przy tym doskonały przykład owocnego rozwoju tego sposobu filozofowania.

Szczególne wyrazy uznania za organizację konferencji należą się pracownikom Katedry Filozofii Przyrody przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, członkom Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych oraz pracownikom Polskiej Akademii Umiejętności.

Dodać należy, że wykłady zostały sfilmowane. Część wystąpień jest już dostępna na stronach internetowych serwisu YouTube, na kanale Copernicus Center for Interdisciplinary Studies (<https://www.youtube.com/user/CopernicusCenter>). ■

Jubileusz cyklicznej Międzynarodowej Konferencji Naukowej Etyki Mediów

X Międzynarodowa Konferencja Naukowa Etyki Mediów

Etyka mediów – etyczność w mediach. Media Ethics – Ethic in the Media

tekst: ks. Michał Drożdż, Katarzyna Draj

zdjęcie: Barbara Pajchert

W dniach 18–19 maja 2016 roku Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie po raz dziesiąty gościł uczestników Międzynarodowej Konferencji Naukowej Etyki Mediów. Organizatorem tego wydarzenia był Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej przy współpracy Sekcji Aksjologii Komunikowania Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. Pomysłodawcą oraz przewodniczącym

tego naukowego spotkania jest ks. dr hab. Michał Drożdż, prof. UPJPII.

Tegoroczne spotkanie miało wyjątkowy jubileuszowy charakter, było ono swoistym podsumowaniem odbywających się przez ostatnie dziesięciolecie spotkań naukowych, dlatego temat przewodni Konferencji brzmiał: *Etyka mediów – etyczność w mediach. Media Ethics – Ethic in the Media*. W centrum zain-

teresowania uczestników znalazły się między innymi wartości i antywartości w mediach. Rozważano także kwestię etyczności w kontekście nowych technologii medialnych.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa Etyki Mediów jest od dekady forum wymiany doświadczeń i naukowych poszukiwań, płaszczyzną dialogu teoretyków i praktyków mediów, przestrzenią wspólnej troski o etyczność mediów dla dobra każdego człowieka. Konferencja ma charakter interdyscyplinarny. Gromadzi przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych z ośrodków akademickich w Polsce i za granicą. W roku 2016 gościliśmy uczestników z wszystkich największych ośrodków akademickich kraju, a także badaczy z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Słowacji, Rumunii, Austrii. Ponadto do dyskusji zaproszeni byli praktycy – dziennikarze reprezentujący redakcje telewizyjne, radiowe, prasowe oraz pracownicy nowych mediów. Dzięki temu podczas konferencji problemy dyskutowane były z różnych perspektyw. Spotkanie to służy integracji środowiska medioznawców oraz pracowników mediów.

Obrady Międzynarodowej Konferencji Naukowej Etyki Mediów toczyły się pierwszego dnia w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a drugiego w budynku Uniwersytetu przy ul. Bernardyńskiej. W konferencji wzięło udział około 300 osób – w ciągu dwóch dni obrad i dyskusji naukowych zarówno w czasie sesji, jak i w czasie spotkań kularowych. Wygłoszono aż 80 referatów. Spotkanie podzielone było na 3 sesje plenarne oraz 9 sesji tematycznych.

Wymiernym i twórczym owocem wszystkich dotychczasowych edycji Konferencji Etyki Mediów są publikacje wydawane przez wydawnictwo Biblos w serii naukowej Etyka Mediów: (1) *Prawda w mediach – między ideałem a iluzją?*, pod red. M. Drożdża, Tarnów 2010; (2) *Wolność w mediach – między poprawnością a odpowiedzialnością*, pod red. M. Drożdża, Tarnów 2010; (3) *Dobro w mediach – z cienia do światła*, pod red. A. Baczyńskiego i M. Drożdża, Tarnów 2012; (4) *Odpowiedzialność w mediach – od przypadku do celu*, pod red. A. Baczyńskiego i M. Drożdża, Tarnów 2012; (5) *Wartości w mediach – z dolin na szczyty*, pod red. A. Baczyńskiego i M. Drożdża, Tarnów 2012; (6) *Wartość mediów – od wyzwania do szans*, pod red. A. Baczyńskiego i M. Drożdża, Biblos: Tarnów 2012; (7) Piotr Guzdek, *O możliwości powstania polskiej szko-*



ły medjoznawstwa personalistycznego. Przyczynek do dyskusji, Tarnów 2014; (8) *Mądrość mediów – meandry wiedzy i głupoty*, pod red. M. Drożdża, Tarnów 2015; (9) *Mądrość w mediach – od bezmyślności do przemądrzałości*, pod red. M. Drożdża, Tarnów 2015; (10) *Dialog w mediach – od fikcji do show*, pod red. M. Drożdża, Tarnów 2015; (11) *Media w dialogu – mury czy mosty*, pod red. M. Drożdża, Tarnów 2015. W przygotowaniu są kolejne tomy serii poświęcone zagadnieniu prywatności i społecznościowości mediów oraz etyczności w mediach.

Międzynarodowa Konferencja Etyki Mediów jest rozpoznawana i ceniona w środowisku medioznawczym. Cieszy się ona rosnącym z roku na rok zainteresowaniem badaczy oraz znaczącą naukową recepcją. W jubileuszowym 2016 roku organizatorzy z radością zanotowali olbrzymie zainteresowanie Konferencją Etyki Mediów wśród prelegentów, co świadczy o jej roli na arenie spotkań konferencyjnych w naszym kraju. Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie może się poszczycić organizacją głównej konferencji naukowej w Polsce w ramach nauk o mediach, zajmującej się problematyką etyki i aksjologii mediów. Wierzymy, że drugie dziesięciolecie istnienia Konferencji Etyki Mediów (www.etykamediow.pl), które mamy nadzieję otworzyć, organizując XI Międzynarodową Konferencję Naukową Etyki Mediów w maju 2017 roku, będzie równie owocne w dyskusje, wymianę doświadczeń oraz naukowe publikacje. ■

Konferencja *Ekologia integralna „Laudato si”*. *Młodzi bohaterzy zmian*

tekst: ks. Marcin Wolczko

W przededniu Światowych Dni Młodzieży 25 lipca 2016 roku w Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się międzynarodowa konferencja *Ekologia integralna „Laudato si”*. *Młodzi bohaterzy zmian*. Organizatorami konferencji byli: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Fundacja Jana Pawła II dla Młodzieży działająca przy Papieskiej Radzie ds. Świeckich, Papieska Rada Iustitia et Pax, Fundacja Księcia Monako Alberta II i Komitet Organizacyjny Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Konferen-

cję swym patronatem objęli ministrowie środowiska Polski i Włoch. W konferencji wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, a także młodzi ludzie ze wszystkich kontynentów, którzy przybyli na spotkanie z ojcem świętym.

Była ona kontynuacją konferencji *Integralność stworzenia* zorganizowanej w ramach Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro w 2013 roku. Nowym elementem, w porównaniu z poprzednim spotkaniem, jest przede wszystkim treść encykliki *Laudato si*, w której papież Franciszek rozwija pojęcie

ekologii integralnej, koncentrując się na człowieku – w szczególności na człowieku biednym, słabym, pokrzywdzonym.

Konferencję otworzył Jego Eminencja ks. kard. Stanisław Dziwisz, a po nim przywitani wszystkich uczestników rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Wojciech Nowak i rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. prof. Wojciech Zyzak. Odtworzono również przesłanie Jego Wysokości księcia Monako Alberta II, a na końcu oficjalnie powitał wszystkich dr Marcello Bedeschi, przewodniczący Fundacji Jana Pawła II dla Młodzieży.

Sesja przedpołudniowa rozpoczęła się od świadectw pięciu młodych ludzi, którzy przedstawili problemy dotyczące ich krajów, o których wspominał też ojciec święty Franciszek w swojej encyklice: zmiany klimatyczne, problemy dotyczące zasobów wodnych, straty w zakresie różnorodności biologicznej, obniżenie poziomu jakości życia i nierówności w skali globalnej. Sesję podsumowały wystąpienia: prof. Pierluigiego Malavasiego, dyrektora Alta Scuola per l'Ambiente Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie *Encyklika „Laudato si’”*. Ziemia, dom, praca oraz kard. Petera Turksona, przewodniczącego Papieskiej Rady Iustitia et Pax *Droga encykliki „Laudato si’”*.

Po południu odbyły się dwa panele dyskusyjne. W pierwszym, zatytułowanym *Środowisko, gospodarka, rozwój*, który poprowadził prof. Sandro Cocconcelli, mikrobiolog żywno-

ci z Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie wystąpili: prof. Thomas Han Hong-Soon, ekonomista Uniwersytetu w Seulu, Milagros Couchoud, członek Komitetu Naukowego i Technicznego Fundacji Księcia Monako Alberta II oraz przewodnicząca Istituto Mediterraneo dell'Acqua dr Domenico Fallari z Progetto Policoro. Panel podsumował dr Gian Luca Galletti, minister środowiska Włoch, przedstawiając koncepcję ekonomii cyrkularnej, opartej na recyklingu i zrównoważonym wykorzystaniu surowców. Miałyby ona zastąpić obecny model linearny, którego produktem ubocznym są niemożliwe do wykorzystania odpady.

Drugi panel, zatytułowany *Wychowanie i nawrócenie na ekologię integralną*, moderował o. dr Zdzisław Klafka, rektor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. W panelu wzięli udział: dr Caterina Calabria z Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie, dr Riccardo Simmons z Fundacji „Creatio”, a całość podsumował prof. Jan Szyszko, minister środowiska RP.

Na zakończenie sesji popołudniowej referat *W stronę nowych stylów życia* wygłosił prof. Michael Agliardo z Uniwersytetu Loyola w Chicago. Konferencja zakończyła się przedstawieniem projektu dokumentu stanowiącego przyłączenie się młodych ludzi do apelu papieża Franciszka wyrażonego w encyklice *Laudato si’*. ■

„Mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie” (Ps 31, 10) – Święty Jan Paweł II Apostoł Miłosierdzia, Spotkanie Młodych

tekst: Beata Wieczorek

zdjęcia: Maciej Gradowski, ks. Radosław Olejczak

„Obyście zawsze umieli patrzeć na innych ludzi i na samych siebie takim spojrzeniem, jakim Bóg patrzy na ludzką istotę, spojrzeniem czułym, miłosiernym i przebaczącym, spojrzeniem, które pozwala iść prosto po drodze życia w przyszłość pełną nadziei...” – słowa te skierował do młodzieży św. Jan Paweł II podczas spotkania w Hamburgu w 2004 roku.

Ojciec święty zachęcał młodych do powierzenia swojego życia Bożemu miłosierdziu. Pragnął, aby doświadczali jego mocy i poprzez uczynki, słowa oraz modlitwę stali się apostołami miłosierdzia. Przesłanie papieża jest wciąż aktualne i bardzo potrzebne, dlatego wszyscy jesteśmy odpowiedzialni

za to, aby przekazywać je kolejnym pokoleniom. Młodzi potrzebują autorytetów żyjących w zgodzie z tym, co głoszą – świadectwa żywej wiary.

Dlatego kolejną już inicjatywą podjętą przez pracowników Biblioteki UPJPII w Krakowie, przybliżającą postać ojca świętego, było sympozjum zatytułowane *Mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie” (Ps 31, 10) – Święty Jan Paweł II Apostoł Miłosierdzia, Spotkanie Młodych*. Współorganizatorem przedsięwzięcia był Komitet Organizacyjny Światowych Dni Młodzieży.

Sympozjum odbyło się 6 maja 2016 roku w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przy ul. Bobrzyńskiego 10. Było ono duchowym przygotowaniem do tegorocznych XXXI Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Wpisały się one w Rok Świętego Miłosierdzia pod hasłem określonym w orędziu ojca świętego Franciszka: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

Patronat honorowy nad konferencją objęli Jego Eminencja kard. Stanisław Dziwisz, arcybiskup metropolita krakowski, Jego Magnificencja ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz ks. mgr lic. Albert Wołkiewicz, archidiecezjalny duszpasterz młodzieży. Moderatorem sympozjum była dr Paulina Guzik, pracownik naukowy UPJPII. ►



Konferencję rozpoczęły Katarzyna Kucik, koordynator sekcji wolontariatu i Joanna Wichowska, czuwająca nad rekrutacją wolontariuszy długoterminowych z zagranicy, referatem *Wolontariat jako szkoła miłosierdzia*. Przybliżyły one ideę wolontariatu, który jest bezinteresownym darem z siebie, jest znakiem i wyrazem ewangelicznej miłości. Ponadto podkreśliły, że pomoc, a także służba na rzecz drugiego człowieka przynoszą ogromną radość, satysfakcję i przekonanie, że dobro zawsze powraca.

Kolejnym prelegentem był znany chrześcijański raper, ambasador Światowych Dni Młodzieży Arkadiusz „Arkadio” Zbozień. W swoim wystąpieniu *Rób to, co kochasz*, przekazał swoje świadectwo nawrócenia, które nie byłoby możliwe bez powrotu do fundamentów wiary. Jego życiową misją jest głoszenie Boga za pomocą muzyki oraz inspirowanie ludzi do życia zgodnie ze swoimi pasjami.

Następnie znany rekolekcjonista, egzorcysta, ewangelizator i dyrektor Grupy Medialnej Profeto ks. Michał Olszewski w swojej prelekcji zatytułowanej *Jezus: Tęsknię za Tobą* wskazał na głębię Bożego miłosierdzia, objaśniając symbolikę elementów logo Roku Miłosierdzia i motto, które mu towarzyszy: „Miłosierni jak Ojciec” (Łk 6, 36).

Wspaniałe świadectwo o świętości Jana Pawła II złożył Arturo Mari, długoletni fotograf papieski, który pracował u boku ojca świętego przez 27 lat. Praca ta była dla niego szczególnym doświadczeniem. Wiąże się z nią wspomnienia, którymi podzielił się podczas konferencji. Wykonane przez Marięgo zdjęcia, dokumentujące pontyfikat papieża, pokazują Jana Pawła II przede wszystkim jako człowieka niezwykle pokornego, człowieka modlitwy i głębokiej wiary. Dokumentują też, jak wielkie znaczenie w życiu ojca świętego miały cierpienie i krzyż. Arturo Mari był również świadkiem cudów jeszcze za życia Jana Pawła II.

Kolejną prelegentką była jedyna Polka współpracująca z Biurem Postulacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji Jana Pawła II, dziennikarka od 20 lat pracująca w Rzymie, Aleksandra Zapotoczny. Opowiedziała o niezwykłej korespondencji kierowanej z całego świata do Jana Pawła II już po jego śmierci. Tysiące listów pozostawiano na grobie ojca świętego, wysyłano je także do Postulacji lub adresowano bezpośrednio do Jana Pawła II na adres „Niebo”. Są to liczne świadectwa uzdrowienia, nawrócenia, łask otrzymanych za Jego wstawiennictwem. Korespondencja jest dowodem na to, że Jan Paweł II jest nadal obecny w życiu ludzi.

Drabowie i Drabinki z Towarzystwa Ciemnych Typów z Rybnika, modlitewnego stowarzyszenia pod patronatem bł. Piera Giorgia Frassatiego, wygłosili prelekcję *Idziemy za Tym, którego Papież wskazywał jako przykład – Ciemne Typy bł. Piotra Jerzego Frassatiego*. Zafascynowani postacią swojego patrona, którego cechowały niezwykła prostota, pobożność, umiłowanie Eucharystii, wrażliwość na najbardziej potrzebujących, opowiedzieli o jego drodze do świętości i o tym, jaki wpływ ma na ich życie. Kontynuują oni dzieło rozpoczęte przez bł. Piotra Jerzego, oparte na trwałym fundamencie wiary, polegające na ewangelizacji i modlitwie.

Konferencję zakończyło poprzedzone modlitwą wystąpienie Katarzyny Olubińskiej – dziennikarki Telewizji TVN, pro-



wadzącej bloga *Bóg w wielkim mieście*. Mówiła ona o poszukiwaniu i doświadczaniu Boga w codziennym życiu. Podkreślała, że „wszyscy jesteśmy z nieba” i jedynym źródłem jest wiara, która daje niezwykłą siłę.

Symposium uświetnił również spektakl słowno-muzyczny *Wciąż mnie zadziwiasz, Panie...* w wykonaniu młodych artystów z Grupy Teatralnej pod kierownictwem Agaty Podłęckiej, działającej przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku. Główną inspiracją dla nich jest osoba św. Jana Pawła II, jego przesłanie, które przekazują poprzez śpiew i modlitwę.

Dodatkowo w holu Biblioteki UPJPII została zaprezentowana wystawa pamiątek Magdaleny Tomaszewskiej, związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania Uniwersytetowi Papieskiemu Jana Pawła II w Krakowie, Fundacji im. Świętej Królowej Jadwigi dla UPJPII w Krakowie, Biuru Promocji UPJPII oraz sponsorom za pomoc finansową i materialną, bez której nie byłoby możliwe zorganizowanie sympozjum. Wyrażają ponadto wdzięczność za każde dobre słowo i wsparcie. ■



Sprawozdanie z XVI ogólnopolskiej konferencji naukowej *Do was, młodych, należy przyszłość („Parati semper”, 1).* *W przygotowaniu do Światowych Dni Młodzieży,* Tarnów, 24 maja 2016 roku

tekst: ks. Józef Stala

zdjęcia: Archiwum WSD Tarnów

24 maja 2016 roku w auli św. papieża Jana XXIII w budynku Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie odbyła się kolejna, już XVI ogólnopolska naukowa konferencja katechetyczna *Do was, młodych, należy przyszłość („Parati Semper”, 1)*. W przygotowaniu do Światowych Dni Młodzieży zorganizowana przez pracowników katedry nauk pedagogiczno-katechetycznych Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przy współpracy pracowników Zakładu Filologii Polskiej – Instytutu Humanistycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. To już trzecia konferencja zorganizowana wspólnie przez nauczycieli akademickich tych dwóch uczelni – w 2015 roku odbyły się dwie międzynarodowe konferencje: *Pedagogy and Theology for the Future of Europe* (Kraków – Biblioteka UPJPII) oraz *The Family and Education in the Struggle for the Future of Europe* (Tarnów – Aula PWSZ). Niniejszą konferencję naukową honorowym patronatem objęli: Jego Magnificencja ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak – rektor UPJPII oraz Jego Magnificencja prof. PWSZ dr hab. Jadwiga Laska – rektor PWSZ. W niniejszej konferencji uczestniczyli absolwenci, doktoranci i studenci WTST (klerycy i studenci świeccy), studenci pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej z nauczaniem języka obcego z PWSZ, a także nauczyciele i zainteresowani omawianą problematyką.

Konferencję rozpoczęto modlitwą w intencji organizatorów, młodzieży i wszystkich pielgrzymów przybywających do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży. Ks. prof. dr hab. Józef Stala w imieniu organizatorów przywitał wszystkich przybyłych na obrady, a zwłaszcza prelegentów oraz przedstawicieli władz Zakładu Filologii Polskiej – Instytutu Humanistycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Następnie wprowadzenia w konferencję dokonał dziekan WTST ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. UPJPII, który przywitał wszystkich zgromadzonych oraz zwrócił uwagę na aktualność i potrzebę zaproponowanego zagadnienia, a także wy-

raził uznanie dla organizatorów, zwłaszcza dla ks. prof. Stali, głównego organizatora, za niezwykle efektywną współpracę między naszymi jednostkami naukowymi.

Pierwszy referat – *Światowe Dni Młodzieży – założenia, początki i rozwój* przygotował i wygłosił ks. prof. zw. dr hab. Józef Stala, prorektor UPJPII. Mówca przypomniał najpierw założenia i początki Światowych Dni Młodzieży, a następnie wskazał na ich niezwykle rozwój. Prelegent, przywołując słowa Jana Pawła II, próbował odpowiedzieć na pytanie: co znaczy i jak rozumieć Światowy Dzień Młodzieży? Konkludując, podkreślił, iż Światowy Dzień Młodzieży oznacza wyjście na spotkanie Boga, który poprzez Jezusa Chrystusa wszedł w dzieje człowieka.

Następnie dr hab. Elżbieta Bilaska-Wodecka w imieniu większego zespołu, do którego należeli również: dr hab. Izabela Soljan, prof. dr hab. Antoni Jackowski, mgr Justyna Liro, mgr Maciej Trojnar, Edyta Kostrzewa (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) przedstawiła referat *Światowe Dni Młodzieży w Krakowie na tle innych wydarzeń religijnych adresowanych do młodzieży*. Prelegentka najpierw wskazała na wielkie imprezy w badaniach naukowych oraz wyjaśniła podstawowe pojęcia: festiwal, happening. Następnie wskazała na trzy podstawowe elementy takich imprez: atrakcyjność, wizerunek i nauka, a także organizowanie określonych wspólnot skupionych wokół tych wydarzeń. Wreszcie wskazała na symbole Światowych Dni Młodzieży: krzyż, obraz Matki Bożej, logo ŚDM. Podkreśliła również, że w związku z tym, iż ŚDM trwają dłużej niż typowe masowe imprezy, bo przez 5–6 dni, następuje też intensywna promocja miasta, są ważnym wydarzeniem medialnym oraz atrakcyjną formą spędzania czasu, w której uczestniczą młodzi ludzie ze 160–170 krajów z całego świata. Jednak trzeba pamiętać, że ŚDM to radosne święto religijne, które ma dać świadectwo wiary, pomóc osobom poszukującym. Prelegentka omówiła również aspekt finansowy (wydatki i zyski) podczas dotychczasowych ŚDM, a także wskazała na pozareligijny wy-

miar przedsięwzięcia: 1. promocyjny i medialny; 2. marketing bezpośredni i „szepcany”; 3. potencjał turystyczny.

Natomiast dr hab. Elżbieta Osewska, pracownik naukowo-dydaktyczny i profesor nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, wygłosiła referat *Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania (PS 10)*. Na podstawie danych zebranych przez organizację Pomoc Kościołowi w Potrzebie ukazała sytuację chrześcijan w różnych rejonach świata, wskazując szczególnie na miejsca, w których wyznawanie wiary chrześcijańskiej grozi śmiercią lub przynajmniej utratą pozycji społecznej i zawodowej. Odwołując się do sytuacji Polski, zadała pytanie: czy młodzi ludzie w Polsce mają odwagę wyznawać wiarę w swoich środowiskach – rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej? A odwołując się do nauczania papieża Jana Pawła II, wskazała na pozytywne konsekwencje, jakie niesie przyjęcie miłości ofiarowanej człowiekowi przez Jezusa Chrystusa.

Kolejny prelegent, ks. dr Roman Buchta (Uniwersytet Śląski w Katowicach) przygotował i wygłosił referat *Światowe Dni Młodzieży szansą na rozbudzenie świadomości chrzcielnej*. Przypomniał, iż chrzest jest początkiem życia chrześcijańskiego i włączenia do wspólnoty Kościoła, o czym często zapominają młodzi ludzie. Przedstawił konieczność prezentowania zarówno sakramentu chrztu, jak i Kościoła w taki sposób, aby młodzi ludzie chcieli odnawiać przyrzeczenia chrzcielne i żyli każdego dnia zgodnie z przyjętym chrztem. ŚDM to radość, dynamizm i doświadczenie rówieśników, którzy wyznają tę samą wiarę, stanowią szansę na pokazanie młodego, żywego i energicznego Kościoła, do którego młodzi chcą należeć.

Ks. dr Andrzej Sułek (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie) przedstawił referat *Obraz siebie młodych ludzi*

o różnym poziomie religijności, w którym ukazał korelacje pomiędzy obrazem siebie a religijnością. Jak się okazuje – wskazywał prelegent – im większy poziom religijności, tym lepsze funkcjonowanie społeczne. Dodatkowo największe przykazanie: „miłuj bliźniego jak siebie samego” wskazuje, iż właśnie obraz siebie i miłość samego siebie jest miarą miłości innych ludzi. Zatem na zaburzenie obrazu siebie młodych ludzi należy spojrzeć w perspektywach nie tylko psychologicznej czy pedagogicznej, ale także społecznej i religijnej.

W referacie ks. dr. Waldemara Krzywińskiego (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) *Doświadczenie piękna i prawdy jako droga młodych do spotkania z Bogiem* została zawarta myśl, iż młodzi ludzie szukają w swoim życiu ideałów, szukają czegoś, co przekracza ich codzienność. Stąd w sytuacji, kiedy z różnych powodów oddalają się od Boga, doświadczenie piękna i prawdy może stać się etapem na drodze ku Bogu. ŚDM pokazują, iż w młodych ludziach tkwi ogromny potencjał. Jednak potrzeba katechetów, wychowawców, nauczycieli, którzy wesprą ich na drodze poszukiwania piękna, prawdy i dobra.

Po zaprezentowaniu referatów uczestnicy konferencji zadawali prelegentom pytania, nastąpiła żywa dyskusja, po której prowadzący ks. prof. Stala dokonał podsumowania konferencji i podkreślił ważność oraz aktualność omawianych i podjętych zagadnień. Jednocześnie przypomniał, iż jeszcze przed ŚDM w Krakowie zostanie opublikowana w wydawnictwie naukowym UPJPII wieloautorska monografia naukowa *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People*, pod red. J. Stali i A. Porębskiego. ■

Konferencja *Interdyscyplinarne badania tkanin zabytkowych ze zbiorów krakowskich kościołów i klasztorów*

tekst: Natalia Krupa

zdjęcia: Łukasz Michalak

23 maja 2016 roku odbyła się konferencja naukowa *Interdyscyplinarne badania tkanin zabytkowych ze zbiorów krakowskich kościołów i klasztorów* pod patronatem ks. kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego oraz rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. prof. dr. hab. Wojciecha Zyzaka.

Zorganizowana przez Pracownię Badań i Konserwacji Tkanin Zabytkowych UPJPII sesja miała na celu promocję wstępnych efektów realizowanego w latach 2014–2019 projektu *Wykonanie interdyscyplinarnej bazy danych dokumentującej jedwabne tkaniny z zasobów kościelnych Krakowa*

z czasów od XV do k. XVII w., w oparciu o inwentaryzację i digitalizację danych (GRANT NPRH3/H11/82/2014, nr umowy: 0008/NPRH3/H11/82/2014) finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Uroczystego otwarcia konferencji dokonał prorektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. prof. dr hab. Józef Stala. Wprowadzenia do tematu konferencji dokonał dyrektor Instytutu Historii Sztuki i Kultury dr hab. Kazimierz Kuczman, prof. UPJPII, oddając głos kolejnym prelegentom dokonującym syntezy ważnych wątków merytorycznych: dr Natalii Krupie, dr hab. Dariuszowi

Taborowi CR, prof. UPJPII, dr Beacie Biedrońskiej-Słocie, którzy zwrócili uwagę na fakt, iż celem kompleksowych badań nad tekstyliami jest wytworzenie nowoczesnej metodologii postępowania związanej z kompleksowym dokumentowaniem tekstyliów *in situ* ich przechowywania.

Zasadnicza część konferencji podzielona została na dwa panele merytoryczne: pierwszy dotyczył historii przemian stylowych zachodzących we wzornictwie. Głównym tematem wystąpień były omówienie metodyki kwalifikacji tkanin datowanych na okres od XV do końca XVII wieku oraz kompleksowa analiza połączona z diagnostyką obiektów tekstylnych powstałych mię-



dzy XV a XVII stuleciem. Prelegenci (dr Natalia Krupa, mgr Damian Pyznar, dr Katarzyna Moskal, dr inż. Maria Cybulska i mgr Ewa Mianowska, mgr Karolina Sarkowicz) omówili kwestię datowania i nazewnictwa tkanin wykonywanych w określonych przedziałach czasowych. Chronologia tekstyliów opiera się bowiem przede wszystkim na dogłębnej analizie przemian stylowych zachodzących we wzornictwie epoki. Zapoznanie się z dziejami danego obiektu, charakterystyka porównawcza i określenie jego atrybucji pozwalają dokonać identyfikacji zabytku, ułożyć go w pewnych ramach czasowych, wskazanych z uwzględnieniem szerokiego kontekstu historycznego.

Drugi blok tematyczny poświęcono interdyscyplinarnej współpracy naukowej, w ramach której zebrano gro-

no specjalistów reprezentujących polskie uczelnie o profilu zarówno humanistycznym, jak i ścisłym, zajmujących się ustalaniem dokładnego datowania zabytkowych tkanin z zasobów wybranych krakowskich kościołów. Oryginalność przedstawionych podczas tej części konferencji wywodów stanowiła konfrontację humanistyki ze światem nauk ścisłych. Dr inż. Katarzyna Lech, dr inż. Magdalena Ziąbka, dr Tomasz Sawoszczuk i dr Natalia Krupa udowodnili w swoich wystąpieniach, że nowatorski charakter projektu wiąże się z wykorzystaniem analiz fizykochemicznych, pozwalających poczynić szczegółowe ustalenia co do użytych surowców i techniki wykonania tkaniny. Uwagi te, w połączeniu z wiedzą płynącą z innych źródeł (porównawczego materiału zabytkowego, źródeł pisanych i ikonograficz-

nych), staną się podstawą, na której będzie można oprzeć wnioski dotyczące chronologii badanych obiektów.

Pomiędzy panelami zorganizowano prezentację nowoczesnego automatycznego mikroskopu cyfrowego Smartzoom 5.1. firmy Zeiss z funkcjami: rekonstrukcji obrazu w 3D, zwiększenia głębi ostrości (EDF – Extended Depth of Focus) czy składania obrazu w osi XY. Pracując w miejscu przechowywania zabytku, można dokonać dokładnych pomiarów bez konieczności pobierania próbek. To szczególnie ważne podczas prac inwentaryzacyjnych, w przypadku których ilość pobieranego materiału badawczego jest znacznie ograniczona, a nierzadko pobranie jest w ogóle niemożliwe. Wykorzystanie funkcji 3D pozwala na uzyskanie przestrzennego obrazu powierzchni próbki o dużym stopniu precyzji, a w konsekwencji przeprowadzenie zaawansowanej diagnostyki materiału połączonej z oceną stanu zachowania powierzchni. Rekonstrukcja modelu próbki stwarza możliwość wykonania dokładnych pomiarów metalowych wątków ozdobnych, w tym przekrojów wysokości i szerokości blaszki, wysokości pętelek czy też okrywy runowej. Zapropionowana metodyka badań ma na celu odtworzenie technologii wykonywania dekoracyjnych wątków i, co za tym idzie, poznanie sposobów wytwarzania omawianych elementów zdobniczych oraz wskazanie ośrodków ich produkcji.

Podsumowania konferencji dokonała dr Natalia Krupa, kierownik Pracowni Badań i Konserwacji Tkanin Zabytkowych, która podkreśliła, że precyzyjne datowanie tkanin zabytkowych, poznanie techniki wykonania i odtworzenie technologii produkcji różnorodnych tekstyliów pozwoli na zgromadzenie nieocenionej dokumentacji zebranej na bardzo przekrojowym materiale stanowiącym wzorzec, bazę danych dla innych naukowców podejmujących podobne wyzwania naukowe. Rosnące zainteresowanie obiektami zabytkowymi w środowiskach naukowych, świadomość substancji zabytkowej oraz współpraca badawcza mogą stać się inspiracją do przeprowadzenia badań kolejnych zespołów zabytkowych tekstyliów, co mogłoby rozszerzyć dotychczasowy, stosunkowo niewielki materiał porównawczy. ■

Ksiądz profesor Władysław Zuziak wiceprzewodniczącym Europejskiej Federacji Uniwersytetów Katolickich

tekst: Magdalena Wróblewska

zdjęcie: František Trstenský

28 maja 2016 roku w Salamance ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie został wybrany wiceprzewodniczącym Europejskiej Federacji Uniwersytetów Katolickich (FUCE) na kolejną kadencję 2016–2019. Dzięki temu nasza uczelnia będzie mogła jeszcze aktywniej włączać się w działania tej organizacji i działać na rzecz uniwersytetów katolickich Europy.

W latach 1971–1977 ks. prof. Zuziak studiował na Papieskim Wydziale Teologicznym, gdzie uzyskał magisterium z teologii. W 1985 roku podjął studia na Uniwersytecie Katolickim w Louvain-la-Neuve, ukończone doktoratem z filozofii. W roku 1993 otrzymał stypendium naukowe na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie etyki i filozofii człowieka uzyskał w 1999 roku, a w 2013 tytuł profesora. Brał udział w sympozjach naukowych między innymi w Bochum, Bogocie, Budapeszcie, La Paz, Limie, Louvain, Meksyku, Melbourne, Nijmegen, Manili, Paryżu, Rzymie i w Uppsali.

Od 1997 roku był prodziekanem Wydziału Filozoficznego PAT, a w latach 2000–2006 dziekanem tego wydziału. W latach 2009–2010 roku był prorektorem ds. nauki, rozwoju i współpracy międzynarodowej, natomiast w latach 2010–2014 pełnił funkcję rektora tejże uczelni. Członek ESSAT (European Society for the Study of Science and Theology) oraz Komitetu Nauk Filozoficznych (Oddział w Krakowie); w latach 2003–2008 przewodniczący sekcji europejskiej COMIUCAP (Conférence Mondiale des Institutions Universitaires Catholiques de Philosophie).

Zainteresowania naukowe: filozofia człowieka, etyka, personalizm, francuska filozofia refleksyjna. Ważniejsze publikacje: *Dojrzwienie świadomości refleksyjnej w filozofii moralnej*



Georgesa Bastide'a i Jeana Naberta (Kraków 1998); *Społeczne perspektywy etyki* (Kraków 2006); *Wokół tożsamości człowieka* (red., Kraków 2006); *Aksjologia Louisa Lavelle'a. Wobec nowoczesnego kryzysu wartości* (Kraków, 2012).

Europejska Federacja Uniwersytetów Katolickich powstała w 1991 roku w ramach Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich jako regionalna sekcja tej organizacji, skupiająca uniwersytety katolickie z terenu Europy, między innymi z Francji, Belgii, Niemiec, Holandii, Hiszpanii, Słowacji, a także pięć uczelni katolickich z Libanu.

Celem tej organizacji jest rozwijanie i pogłębianie współpracy pomiędzy jej członkami w dziedzinie edukacji, nauki i kultury oraz zachęcanie do współpracy z katolickimi uniwersytetami z innych kontynentów. Obecnie FUCE realizuje dwa ważne programy badawcze: PLURIEL (dotyczy studiów badawczych dialogu między islamem a chrześcijaństwem) oraz EUROPE (jego celem są pogłębione studia nad dziedzictwem kulturowo-duchowym Europy z równoczesnym zastosowaniem tegoż dziedzictwa we współczesnych sferach życia publicznego). ■

Z Krakowa do Huelvy

tekst: ks. Robert Kantor

zdjęcie: ks. Wiesław Susz

W dniach 11–18 czerwca 2016 roku miała miejsce wizyta w Hiszpanii ks. prof. zw. dr hab. Józefa Stali, prorektora UPJPII i ks. dr. hab. Roberta Kantora, pracownika naukowego WTST. Celem odwiedzin Uniwersytetu Huelvy było omówienie możliwości współpracy między Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie i Uniwersytetem w Huelvy w Hiszpanii i przygotowanie projektów stosownych umów. Uniwersytet Huelvy istnieje od 1 lipca 1993 roku. Wcześniej w Huelvie i Palos de la Frontera znajdowały się filie Uniwersytetu Sewilli. Obecnie na Uniwersytecie Huelvy studiuje blisko 14 tys. studentów, z czego 7 proc. to obcokrajowcy (w tym także studen-

ci z Polski). Odwiedzany uniwersytet jest trzecim w Hiszpanii pod względem umiędzynarodowienia. Ma 9 wydziałów, między innymi prawa, pielęgniarstwa, humanistyki, pracy socjalnej.

Podczas wizyty odbyło się spotkanie ks. prorektora Józefa Stali i ks. dr. hab. Roberta Kantora z rektorem Uniwersytetu Huelvy, prof. Francisco Ruizem Muñozem, który podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat ogólnej sytuacji nauki w Hiszpanii oraz wyraził zadowolenie z możliwości przyszłej współpracy z UPJPII w ramach wymiany pracowników naukowo-dydaktycznych oraz ewentualnych wspólnych projektów realizowanych z ramienia wydziału prawa

uczelnia z Huelwy. W kolejnych dniach naukowców z UPJPII zaprosili do wspólnych rozmów dziekan wydziału prawa, prof. Aurora M^a López Medina oraz prof. Jesús Bogarín Díaz. Obydwoje od kilku już lat współpracują z naszym czasopiśmie naukowym „The Person and the Challenges”. Ostatecznie między Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie i Uniwersytetem Huelwy została podpisana umowa w ramach programu Erasmus+ oraz trwają przygotowania do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy tymi uniwersytetami.

Podczas całej wizyty odbyło się również kilka spotkań o charakterze liturgicznym, kurtuazyjnym i diecezjalnym, między innymi z biskupem Huelwy Mons. José Vilaplana Blasco, ze wspólnotą Seminarium Duchownego oraz z księżmi z diecezji tarnowskiej, którzy pracują w diecezji Huelva. 14 czerwca miało miejsce włączenie ks. prorektora Stali i ks. dr. hab. Kantora do bractwa Nuestra Señora Virgen de los Milagros (księża otrzymali stosowne insygnia). Była to 23 rocznica koronacji figury Virgen de los Milagros przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Huelwy, gdzie odwiedził La Rábida i Palos de la Frontera.



Szczególne słowa wdzięczności należy skierować do ks. Wiesława Susza, proboszcza Palos de la Frontera i sędziego sądu diecezjalnego w Huelvie, który przyjmował gości z Polski oraz dzięki swoim rozlicznym kontaktom pomógł lub zorganizował szereg powyższych spotkań, zajęć i wykładów dla naukowców z UPJPII. ■

Wyjazd naukowy studentów Wydziału Prawa Kanonicznego do Rzymu

tekst: Karolina Mazur

Tradycją obowiązującą na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana II w Krakowie jest coroczny wyjazd naukowy studentów trzeciego roku do Rzymu w celu zdobycia praktycznej wiedzy na temat funkcjonowania dykasterii Kurii Rzymskiej. W dniach od 17 do 24 maja 2016 roku studenci wraz ze swoim opiekunem naukowym – prodziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego ks. dr. Andrzejem Sosnowskim przebywali w Rzymie, gdzie mieli możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem wybranych instytucji kościelnych, w szczególności trybunałów apostolskich oraz niektórych kongregacji. Dodatkowo w czasie wyjazdu studenci odwiedzili Papieski Uniwersytet Gregoriański, w którym funkcjonuje Wydział Prawa Kanonicznego, oraz Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

18 maja studenci udali się na plac Świętego Piotra, aby móc uczestniczyć w generalnej audiencji ojca świętego Franciszka.



Papież w swojej katechezie odwoływał się do przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu (Łk 16, 19–31), których życie biegło po równoległych torach, jednakże ich warunki życiowe były zupełnie różne. Ojciec święty podkreślił, że Łazarz reprezentuje milczące wołanie ubogich wszystkich czasów i sprzeczność świata, w którym ogromne bogactwo i zasoby znajdują się w rękach nielicznych osób. W opisanym przez przypowieść odwróceniu losów ukryta jest tajemnica naszego zbawienia, w którym Chrystus jednoczy ubóstwo z miłosierdziem.

Pierwszym z zaplanowanych na 19 maja spotkań była wizyta w Najwyższym Trybunale Sygnatury Apostolskiej, którego siedziba znajduje się w Palazzo della Cancelleria. Przybyłych powitał sekretarz NTSA abp Frans Daneels, o. praem. z Belgii. Podczas spotkania ks. prałat dr Paweł Malecha, pełniący urząd zastępcy promotora sprawiedliwości, odniósł się do wykładów gościnnych prowadzonych na Wydziale Prawa Kanonicznego UPJPII w dniach 11–12 maja 2016 roku, przypominając trzy sekcje NTSA (sprawy sądowe, administracyjne oraz *commissio pontificia*) oraz problematykę rekursu sporno-administracyjnego wnoszonego do NTSA.

Co roku sądy kościelne z całego świata przesyłają do NTSA sprawozdania dotyczące liczby pracowników trybunału, liczby rozpatrywanych spraw (w przypadku spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa – częstotliwości tytułów nieważności). Dane te są gromadzone w corocznie wydawanym roczniku statystycznym. Wskutek wejścia w życie 8 grudnia 2015 roku *motu proprio* papieża Franciszka *Mitis Iudex Dominus Iesus* z 15 sierpnia 2015 roku, reformujące-

go kanony Kodeksu prawa kanonicznego dotyczące spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa, powstała potrzeba zmiany formularza wysyłanego do NTSA. Studenci mieli możliwość przyjrzenia się jeszcze niezatwierdzonemu projektowi nowego formularza, który będzie obowiązywał od 2017 roku, pozwalającego zrozumieć jak funkcjonuje pojedynczy trybunał, gdyż np. w Polsce pojawia się niebezpieczna tendencja odrzucenia skarg powodowych już na etapie przedprocesowym, wskazując stronie brak podstaw do stwierdzenia nieważności małżeństwa, a tego typu działanie stanowi naruszenie prawa do procesu. Ponadto na bazie tych informacji NTSA sporządza dane, które wskazują liczbę toczących się spraw w poszczególnych państwach.

Drugim spotkaniem, które odbyło się tego dnia, była wizyta w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej i spotkanie z ambasadorem J.E. dr. Piotrem Nowiną-Konopką. Studenci mieli okazję wysłuchać historii polskiej ambasady przy Stolicy Apostolskiej, dowiedzieć się, jakie są zadania i obowiązki oraz jakie są aktualne działania podejmowane przez ambasadę służące zacieśnieniu współpracy międzynarodowej między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Pan Ambasador przysłuchiwał się wypowiedziom studentów na temat celu przyjazdu do Rzymu, jednocześnie wręczył każdemu zaproszenie na spotkanie poświęcone pamięci abp. Józefa Życińskiego (1948–2011) – arcybiskupa metropolity lubelskiego, Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, zorganizowane przez ambasadę we współpracy z kardynałem Gianfranco Ravasim – przewodniczącym Papieskiej Rady Kultury, które miało się odbyć 23 maja 2016 roku.



Następnego dnia, tj. 20 maja, studenci po raz kolejny udali się do Palazzo della Cancelleria, tym razem w celu zwiedzenia Trybunału Roty Rzymskiej. Spotkaniu przewodniczył ks. prałat dr Robert Gołębiowski, pełniący urząd obrońcy węzła małżeńskiego, który na wstępie opowiedział historię Palazzo della Cancelleria, będącego najlepszym przykładem włoskiego renesansu. Aktualnie pałac jest siedzibą czterech ważnych dykasterii Stolicy Apostolskiej – Penitencjarii Apostolskiej (pierwsze piętro), Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej (drugie piętro), Trybunału Roty Rzymskiej (pierwsze i drugie piętro) oraz Instytutu Archeologicznego Stolicy Apostolskiej.

Trybunał Roty Rzymskiej gromadzi zbiory prawa kanonicznego, cywilnego z XVII i XVIII wieku, w tym oryginalne wyroki, jakie Rota wydała od 1908 roku aż do teraz. Przy Trybunale Roty Rzymskiej funkcjonuje trzyletnie studium rotalne, mające na celu pogłębienie znajomości jego orzecznictwa. Obecnie trwają prace nad rozpoczęciem zajęć w formie e-learningu dla kanonistów z całego świata.

Studenci mieli możliwość zwiedzenia archiwum Roty Rzymskiej, posiadającego najnowocześniejszy system komputerowy Intranet dla własnego użytku, służący do digitalizacji akt wszystkich spraw napływających do Roty Rzymskiej. Aktualnie w Trybunale Roty Rzymskiej rozpatrywanych jest 740 bieżących spraw, z czego część dotyczy Kościołów wschodnich. Na sam koniec spotkania ks. prałat Robert Gołębiowski przedstawił aktualne problemy powstałe z momentem wejścia w życie *Mitis Iudex Dominus Iesus* w zakresie postępowania apelacyjnego.

Drugim spotkaniem, które odbyło się tego dnia, była wizyta na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Spotkaniu przewodniczył o. prof. Janusz Kowal SJ, który przedstawił historię uniwersytetu założonego w 1551 roku przez św. Ignacego Loyolę. W 1584 roku nastąpiło znacjonalizowanie dóbr kościelnych, stąd też papież Grzegorz XIII erygował nową siedzibę uczelni, stając się jednocześnie jej opiekunem. Corocznie od października do maja na Wydziale Prawa Kanonicznego organizowany jest kurs jurysprudencji orzecznictwa rotalnego prowadzony w formie seminarium na temat poszczególnych tytułów nieważności małżeństwa. Studenci mieli okazję zobaczyć bibliotekę uniwersytecką, w której znajduje się ponad 6 tys. czasopism oraz zgromadzone są bieżące oryginalne wyroki Trybunału Roty Rzymskiej, dzięki którym można analizować orzecznictwo rotalne podczas seminariów naukowych.

Przedostatni dzień pobytu w Rzymie studenci WPK rozpoczęli od wizyty w Kongregacji Nauki Wiary, której patronem jest papież Pius V. Spotkaniu przewodniczył ks. prałat dr Albert Warso, który na wstępie przedstawił historię kongregacji powołanej przez papieża Pawła III 21 lipca 1542 roku. W kongregacji są cztery departamenty: doktrynalny, dyscyplinarny, małżeński oraz archiwum. Studenci mieli możliwość zwiedzenia funkcjonującego w ramach kongregacji muzeum, w którym znajduje się bulla papieska nadająca przywileje Kongregacji Świętego Oficjum, XVIII-wieczna księga procesów, oryginalny Katechizm Kościoła katolickiego podpisany przez papieża Jana Pawła II czy rzeczy związane z objawieniami prywatnymi. ►

Drugim spotkaniem, które odbyło się tego dnia, była wizyta w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i spotkanie z jej podsekretarzem ks. prałatem dr. Bogusławem Turkiem CSMA, który – podobnie jak podczas gościnnych wykładów na Wydziale Prawa Kanonicznego UPJPII 15–16 maja 2014 roku – przybliżył studentom zadania oraz historię kongregacji. Ks. Turek oprowadził zebranych po archiwum, w którym znajdują się wszystkie dekrety wydane przez kongregację od 1588 roku do dziś. W czasie zwiedzania archiwum studenci mieli możliwość zobaczenia kilku oryginalnych dokumentów związanych z procesami beatyfikacyjnymi, między innymi sporządzony na skórze list Michała Radziwiłła, wysłany do kongregacji w związku z beatyfikacją św. Stanisława Kostki, czy listy króla Jana Kazimierza.

Tego samego dnia część studentów w odpowiedzi na zaproszenie ambasadora Piotra Nowiny-Konopki wzięła udział w spotkaniu poświęconym pamięci abp. Józefa Życińskiego, podczas którego wspominano go jako człowieka wiary, kultury, filozofii, nauki, komunikacji oraz społecznego dialogu. W spotkaniu uczestniczyli: prymas

Polski abp Wojciech Polak, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury kard. Gianfranco Ravasi, o. Tomasz Dostatni OP, prof. Gaspare Mura, ks. prof. Rafael Martinez, ks. prof. Alfred Wierzbicki, red. Aleksandra Klich, deputowany Rocco Buttiglione, red. Zbigniew Nosowski oraz ks. Tomasz Adamczyk – sekretarz osobisty abp. Życińskiego.

Możliwość wyjazdu do Rzymu i zapoznania się z praktycznym funkcjonowaniem wybranych dykasterii Kurii Rzymskiej, które są bardzo dobrze znane studentom pod względem teoretycznym, pozostaje niezwykle cennym doświadczeniem dla przyszłych młodych kanonistów. Spotkania z pracownikami instytucji kościelnych czy ośrodków naukowych, w których kształcą się przyszli kanoniści, pozwalają uzyskać studentom wiedzę praktyczną w zakresie stosowania prawa kanonicznego, zwłaszcza po wejściu w życie *Mitis Iudex Dominus Iesus* – dokumentu wprowadzającego gruntowną zmianę w kanonicznym prawie procesowym, który pomimo wejścia w życie 8 grudnia 2015 roku do dziś rodzi szereg pytań i wątpliwości na temat jej stosowania, o czym studenci mieli możliwość przekonać się podczas spotkań w Rzymie. ■

Kolejne spotkania polsko-chorwackie

tekst: pracownicy CNBiWM

zdjęcie: Tomasz Kniaż

16 maja 2016 roku na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie ks. prorektor Józef Stala spotkał się z Pawłem Włodarczykiem, konsulem honorowym Republiki Chorwacji w Krakowie. Było to już ich kolejne spotkanie w Krakowie. Podczas wcześniejszych omawiano między innymi kwestię współpracy z uniwersytetami w Chorwacji – w spotkaniu w rektoracie UPJPII uczestniczyli trzej rektorzy chorwackich uniwersytetów (z dwoma uniwersytetami UPJPII podpisał już umowy o współpracy), sprawę organizacji międzynarodowej konferencji *Pedagogy and Theology for the Future of Europe*, która odbyła się 20 listopada 2015 roku w Bibliotece UPJPII i w której uczestniczyło sześcioro naukowców z Chorwacji, a także udziału w imprezach kulturalnych – w tym roku Republika Chorwacji przeżywała 25 rocznicę odzyskania niepodległości.

Podczas rozmowy rozważano projekt wymiany międzynarodowej studentów Krakowa i Splitu – najpierw pobyt studentów ze Splitu w krakowskich uczelniach, a następnie rewizyta krakowskich studentów (w tym UPJPII) w Splicie.

Warto dodać, że Chorwacja pod wieloma względami jest podobna do Polski (słowiańskie korzenie, podobny język, silny katolicyzm, skomplikowana historia, walka o niepodległość). Ten dobry kontakt z Konsulatem Republiki Chorwacji w Krakowie ma dla naszej uczelni duże znaczenie, bowiem do zadań i obowiązków konsula honorowego należą:

- ochrona interesów Republiki Chorwacji, jej obywateli mieszkających w Polsce i osób prawnych działających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej,
- wspieranie emigrantów chorwackich i udzielanie pomocy im i ich organizacjom w relacjach z organizacjami i in-



stytucjami w ich ojczyźnie, umożliwianie Chorwatom mieszkającym w Polsce i ich potomkom zachowania kultury i języka chorwackiego,

- promocja rozwoju współpracy politycznej, kulturalnej, naukowej i gospodarczej pomiędzy Republiką Chorwacji a Rzeczpospolitą Polską,
- pełnienie innych obowiązków i realizowanie zadań zgodnie z poleceniami wydanymi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Chorwacji i Ambasadę Republiki Chorwacji w Polsce.

Bardzo dobre doświadczenia w kontakcie z panem konsulem potwierdzają dotychczasowe i dają nadzieję na kolejne inicjatywy polsko-chorwackie. ■

Profesor John Berry z Uniwersytetu Maltańskiego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie

tekst: pracownicy CNBiWM

zdjęcie: Tomasz Kniaż

19 maja 2016 roku na zaproszenie prorektora ks. prof. dr. hab. Józefa Stali na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie gościł ks. John Berry, prof. Uniwersytetu Maltańskiego. Ksiądz Berry jest teologiem podejmującym w swoich badaniach zagadnienia związane z chrześcijaństwem i kulturą, wiarą i niewiarą, a także prowadzi zajęcia z teologii fundamentalnej i dogmatycznej, jest redaktorem „Melita Theologica” oraz sekretarzem Komisji do spraw Dialogu Międzyreligijnego Archidiecezji Maltańskiej, wiceprezydentem Maltańskiej Sekcji European Society for Catholic Theology. Od 2014 roku współpracuje z wydawanym przez UPJPII pismem „The Person and the Challenges”. Jest uczestnikiem wielu międzynarodowych konferencji.

Wizyta gościa z Malty wpisuje się w dobre relacje między naszymi uniwersytetami. Od 2014 roku Wydział Teologiczny UPJPII ma podpisaną umowę międzyinstytucjonalną z Uniwersytetem Maltańskim (University of Malta, MT MALTA01) w ramach programu Erasmus+. Nauczyciele akademicy UPJPII (między innymi ks. prof. Józef Stala), a także kilku studentów UPJPII w ubiegłych latach wyjechało na część



studiów na Uniwersytet Maltański. Trwają rozmowy przygotowujące podpisanie umowy o współpracy między tymi uniwersytetami.

Założony w 1769 roku Uniwersytet Maltański jest największą uczelnią publiczną w kraju. Na 14 wydziałach (Teologii; Prawa; Sztuki; Mediów i Nauki; Środowiska; Dobrobytu Społecznego; Nauki; Wiedzy Medycznej i Chirurgii; Chirurgii Stomatologicznej;

Ekonomii, Zarządzania i Księgowości; Edukacji; Nauk Medycznych; Informacji i Technologii Komunikacyjnych; Inżynierii) studiuje ponad 11 tys. studentów, w tym około tysiąc studentów zagranicznych. Uczelnia oferuje studia licencjackie, magisterskie oraz doktoranckie. Na Uniwersytecie Maltańskim znajduje się siedziba Międzynarodowego Instytutu Prawa Morskiego ONZ. ■



Ksiądz Dariusz Buras, administrator apostolski obrządku łacińskiego dla Zachodniego Kazachstanu na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie

tekst: pracownicy CNBiWM

zdjęcie: pracownicy CNBiWM

Ksiądz prof. dr. hab. Józef Stala, prorektor UPJPII, spotkał się z ks. Dariuszem Burasem, który 16 maja 2016 roku został mianowany przez papieża Franciszka administratorem apostolskim obrządku łacińskiego dla Zachodniego Kazachstanu. Ta administratura apostolska została utworzona

7 lipca 1999 roku przez ojca świętego Jana Pawła II i obejmuje terytorium Zachodniego Kazachstanu (727,600 km²), które zamieszkuje przeszło 2,6 mln ludzi, a liczbę katolików szacuje się na ponad 2,6 tys. Ksiądz Buras przybliżył księdzu prorektorowi sytuację Kościoła w tamtym rejonie, mówił o podejmowanych inicjatywach uniwersyteckich i kościelnych. Wskazał, iż w 2015 roku na Uniwersytecie Dosmukhamedova w Atyrau została zorganizowana konferencja naukowa dotycząca 550-lecia chanatu kazachskiego, na którą zaproszono prelegentów z różnych państw – zostali zaproszeni również przedstawiciele administratury apostolskiej. Ze strony

Kościła katolickiego wygłosił konferencję ks. Aleksander Posacki – wykładowca w Karagandyjskim Seminarium Duchownym. Wspominany uniwersytet kształci studentów na 46 kierunkach studiów I stopnia (licencjat) i na 14 kierunkach studiów II stopnia (magisterium). Ta uczelnia zainteresowana jest współpracą z zagranicznymi uczelniami, w tym z jednostkami z Polski. Księża rozmawiali o możliwych płaszczyznach współpracy między Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie oraz administraturą apostolską obrządku łacińskiego dla Zachodniego Kazachstanu i Uniwersytetem Dosmukhamedova w Atyrau. ■



Profesor Daniel Arasa, dziekan Szkoły Komunikacji na Uniwersytecie Santa Croce w Rzymie z rewizytą na UPJPII

tekst: Krzysztof Gurba

zdjęcie: Dawid Kaczmarczyk

Przebywający w Polsce w dniach 11–15 maja 2016 roku prof. Daniel Arasa, dziekan Szkoły Komunikacji na Uniwersytecie Santa Croce w Rzymie, odwiedził także Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Była to rewizyta po spotkaniu w Rzymie i okazja do rozwinięcia tematyki możliwej współpracy naukowej pomiędzy naszymi uniwersytetami. Profesor Arasa spotkał się z dr. Krzysztofem Gurbą, odwiedził Klub Dziennikarzy Pod Gruszką,

brał udział w towarzyskim spotkaniu ze studentami i podziwiał wyposażenie nowych laboratoriów medialnych przy ul. Franciszkańskiej 1.

Ustalenia o współpracy badawczej dotyczą projektów badań usytuowania rodziny w zmieniającym się środowisku kultury, rozwoju badań nad turystyką religijną, analizy pozainformacyjnego przekazu w mediach społecznościowych oraz technologii nowych mediów. Mowa była także o możliwości przyjmowania

studentów UPJPII na praktyki i staże w Rzymie.

Profesorowi Arasie podczas pobytu w Krakowie towarzyszyli Antonio Gaspari – jeden z najbardziej doświadczonych watykanistów oraz Massimo Nardi, pisarz i dziennikarz. Obaj są twórcami nowej internetowej platformy społecznościowej o nazwie Orbisphera, której celem jest integracja użytkowników sieci wokół kultury chrześcijańskiej, czy też szerzej wokół „kultury spotkania”. ■

Z Sydney do Krakowa

tekst: pracownicy CNBiWM

zdjęcie: Tomasz Książ

22 lipca 2016 roku w Sali Senackiej Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się konferencja prasowa poświęcona promocji publikacji *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People*, w której uczestniczył jeden z autorów pochodzących z Australii – Anthony Cleary, dyrektor edukacji religijnej i ewangelizacji dla szkół katolickich w Sydney. Po konferencji odbyło się spotkanie ks. prorektora Józefa Stali z gościem z Australii i prezentacja obiektów dydaktycznych UPJPII. Anthony Cleary był bardzo zainteresowany nawiązaniem współpracy między katolickimi jednostkami w Sydney a naszym uniwersytetem. Jego zdaniem Polska jest postrzegana w Australii jako kraj, który zachował głębię przeżywanej wiary i praktyk religijnych, co mogłoby przyczynić się do ożywienia wiary młodych Australijczyków. Dlatego pojawiła się propozycja zorganizowania w przyszłości w Krakowie letniej szkoły formacyjno-teologiczno-kulturowej dla grupy nauczycieli religii z Australii. Warto dodać, że w tym roku około 2700 Australijczyków pielgrzymowało do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży. Niektórzy z nich pozostali w Polsce dłużej, odbywając rekolekcje w Zakopanem. Światowe Dni Młodzieży cieszą się zainteresowaniem w Australii, a sam Anthony Cleary przygotował rozprawę doktorską dotyczącą Światowych Dni Młodzieży, w której między innymi podejmuje badania nad motywami udziału w tych dniach, wskazując na motywy osobiste, społeczne, duchowe i religijne. ■



Dziekan elekt Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z wizytą na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie

tekst: pracownicy CNBiWM

zdjęcie: Tomasz Książ

W maju 2016 roku na zaproszenie prorektora ks. prof. dr. hab. Józefa Stali na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie przebywał ks. prof. dr. hab. Radosław Chałupniak, dziekan elekt Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Ksiądz prof. Chałupniak jest znanym katechetykiem, redaktorem naczelnym czasopisma „Katecheta”, rzeczoznawcą do spraw oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych, członkiem wielu polskich i międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń

naukowych (EEC, EuFRES). Z UPJPII współpracuje od dawna, między innymi publikuje w międzynarodowym periodyku „The Person and the Challenges”. Przez wiele lat jako duszpasterz akademicki był zaangażowany w formację studentów Wydziału Teologicznego UO. Podejmuje badania naukowe dotyczące wychowania estetycznego, środowisk katechezy, modeli szkolnego nauczania religii, wychowania religijnego w różnych krajach świata, metodyki katechezy, osobowości katechety oraz szeroko rozumianego procesu rozwoju wiary.

Księża profesorzy rozmawiali o możliwościach jeszcze intensywniejszej współpracy UPJPII z Wydziałem Teologicznym UO. Podejmowali także kwestię wypracowania nowych propozycji teologicznych, które mogłyby zainteresować przyszłych studentów. W tym kontekście rozmawiali też o przygotowaniach do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w naszych jednostkach. Nadto w związku z otrzymaniem przez Wydział Nauk Społecznych UPJPII uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki o rodzinie – to druga jednostka z takimi uprawnieniami w Polsce, właśnie po Wydziale Teologicznym UO – zastanawiali się i poszukiwali możliwości ścisłego współdziałania w celu umocnienia pozycji naukowej tej dyscypliny oraz naszych jednostek. ■



Wizyta na Lusofona University w Portugalii

tekst i zdjęcia: Anna Chmielowska, Małgorzata Chudzio

W kwietniu 2016 roku wyjechałyśmy na stypendium do Lusofona University w Portugalii w ramach programu Erasmus+. Portugalia to przepiękne państwo leżące na południu Europy. Narodową potrawą Portugalii jest *bacalhau* – solony i suszony dorsz, którego podobno można przyrządzić na 365 sposobów, oraz przepyszne budyniowe ciasteczka *pastéis de belém*.

Sama Lizbona jest niezwykle urokliwym, tętniącym życiem miastem. Dominuje stare budownictwo, budynki wyłożone są płytkami ceramicznymi nazywanymi *azulejos*. Mimo że uliczki są wąskie, sama Lizbona jest niezwykle słoneczna. W mieście czuje się pewną egzotykę, gdyż na placach i skwerach rosną palmy. Ponadto Lizbona może się poszczycić wieloma zabytkami z XV i XVI wieku związanymi z okresem wielkich odkryć geograficznych. Do głównych dzielnic turystycznych należą Alfama, Belem, Baixa oraz Chiado. Uniwersytet Lusofona, na którym gościliśmy, jest największym prywatnym uniwersytetem w Portugalii. Jest on członkiem tzw. grupy Lusofona, która zrzesza i zarządza również innymi uniwersytetami w Portugalii, a także w Brazylii, Republice Zielonego Przylądka, Angoli, Gwinei Bissau i Mozambiku.



Uczelnia oferuje studentom bardzo szeroki wachlarz usług dydaktycznych – między innymi nauki humanistyczne, dziennikarstwo i komunikację społeczną, prawo, ekonomię i zarządzanie, psychologię, turystykę, sport czy media, kino i sztukę. Tu warto wspomnieć o tym ostatnim wydziale, który dysponuje imponującym i nowoczesnym zapleczem dydaktycznym – kilkoma profesjonalnymi studiami nagrań, nowoczesnym specjalistycznym sprzętem operatorskim (kilkaset kamer jest na co dzień do dyspozycji studentów), laboratoriami multimedialnymi, pracowniami telewizyjnymi i radiowymi oraz, co najważniejsze, wysoko wyspecjalizowaną kadrą dydaktyczną. Kolejnym wydziałem, na który warto zwrócić uwagę, jest Wydział Weterynarii, który ma własną klinikę weterynaryjną, gdzie studenci wykorzystują zdobytą wiedzę w leczeniu zwierząt należących do mieszkańców okolicznych lizbońskich dzielnic. Studenci mają dostęp do sal ćwiczeniowych oraz komputerów do późnych godzin wieczornych, a *espacio lusiada*, czyli spora sala do pracy, otwarta jest przez całą dobę 7 dni w tygodniu. Na terenie kampusu znajdują się również kawiarnie ze stolówkami oraz biblioteka. Po ciekawych doświadczeniach na Lusofonie przy-

szedł czas na zwiedzanie Lizbony i okolic. Odwiedziliśmy Sintrę – malutkie, ale przepiękne miasteczko ok. 25 km od Lizbony, z bajecznie kolorowym Pałacem Pena. Wędrowaliśmy po dzikich ogrodach i ruinach warowni mauretańskiej górującej nad Sintrą. Punktem kulminacyjnym wyprawy było Cabo da Roca – stromy klif o wysokości 140 m, najdalej na zachód wysunięty punkt kontynentalnej Europy. Na obelisku stojącym na szczycie urwiska umieszczona jest tablica zawierająca cytat z portugalskiego poety Luísa de Camões: „Aqui, onde a terra se acaba e o mar começa” („Gdzie ląd się kończy, a morze zaczyna”). Kiedyś Europejczycy byli przekonani, że tu właśnie kończy się świat!

Podsumowując: Erasmus to ogromna szansa własnego rozwoju, poznania wielu wspaniałych ludzi – niemalże z każdego zakątka świata! To także idealny sposób na doskonalenie umiejętności językowych, akademickich, interpersonalnych i wielu innych. To także okazja do podpatrzenia, jak wygląda uniwersytecka codzienność w innych krajach europejskich – ciekawe rozwiązania stosowane przez koleżanki i kolegów z Portugalii można wykorzystać z sukcesem we własnej pracy na UPJPII. ■

Erasmus+ w Lizbonie

tekst: Małgorzata Wojewoda

zdjęcie: Anna Wojewoda, Małgorzata Wojewoda

Na początku maja bieżącego roku w Portugalii odbyło się szkolenie – tzw. międzynarodowy tydzień dla uczestników programu Erasmus+ „STT & STA Erasmus International Week 2016”. W szkoleniu tym wzięli udział pracownicy naukowo-dydaktyczni i administracyjni z różnych uczelni w Europie. Łącznie 43 uczestników; w tym 15 z Polski i 28 z innych krajów Europy. Organizatorem całego przedsięwzięcia był Instytut Politechniki w Lizbonie, z którym nasza uczelnia nawiązała współpracę w ramach programu Erasmus+. Uczestnicy programu mieli okazję zaprezentować macierzystą uczelnię, przedstawić specyfikę swojej pracy, ukazać zakres działań jednostki. Dzięki tym prezentacjom można było poznać nowatorskie rozwiązania proceduralne i administracyjne funkcjonujące na innych uczelniach w krajach Unii Europejskiej. Naszą uczelnię reprezentowały: mgr Monika Wiertel – rzecznik prasowy, mgr Anna Wojewoda – pracownik WF i CNBIWM, mgr Małgorzata Wojewoda – pracownik CNBiWM. Ciekawym punktem programu były zajęcia w grupach tematycznych, do których poszczególni uczestnicy byli przypisani na podstawie charakteru wykonywanej pracy. W trakcie tych zajęć uczestnicy wymienili się wzajemnie wiedzą i doświadczeniem. Wyjazd ten umożliwił nawiązanie kontaktów z przedstawicielami innych uczelni, a także zacieśnił współpracę z naszym partnerem w Lizbonie, dzięki któremu nasza uczelnia będzie gościła studentów tej instytucji w semestrze zimowym 2016/2017. Podczas tego wyjazdu zwiedziłyśmy piękną Lizbonę, podziwiając wspaniałe zabytki stolicy Portugalii, między innymi słynną Katedrę Se Najświętszej Marii Panny z 1150 roku w stylu



romańskim, upamiętniającą wyzwolenie miasta spod władzy Maurów, klasztor Hieronimitów z pierwszej połowy XVI wieku, uważany za perłę i kwintesencję stylu manuelińskiego. Jedną z atrakcji turystycznych Lizbony był przejazd słynnym tramwajem linii 28 po wąskich i krętych uliczkach Alfamy, wspinających się wysoko w górę. Miałyśmy też okazję skosztować słynnych babeczek *pastéis de belém*, zwanych inaczej *pastel de nata* wypełnionych masą z żółtek, mleka i mąki z dodatkiem cynamonu. Dodatkową atrakcją pobytu w Lizbonie była uroczysta kolacja dla wszystkich uczestników „STT & STA Erasmus International Week 2016” połączona z koncertem przepięknej muzyki fado.

Podsumowując, Lizbona to wyjątkowe miasto nauki i kultury. Warto tam wyjechać, aby skorzystać z możliwości pogłębiania wiedzy w ramach programu Erasmus+. ■

Erasmus+ na Vilnius University

tekst i zdjęcie: Urszula Kubiczek, Magdalena Nowicka

Wybierając Litwę jako miejsce, w którym miałam spędzić semestr studiów za granicą w ramach programu Erasmus+, spodziewałam się kraju, który nie różni się za bardzo od Polski. Faktycznie oba kraje mają wiele wspólnych elementów – zaczynając od historii, podobnej kultury, a kończąc na czymś tak prozaicznym jak ceny. Nie oznacza to jednak, że po przyjeździe do Wilna nie doznałam szoku kulturowego – język litewski, mentalność Litwinów i ich spojrzenie na naszą wspólną historię były źródłem mojego nieustającego zdziwienia, podobnie jak niekończące się dyskusje na temat tego, czy Adam Mickiewicz był Polakiem czy może jednak Litwinem.

W ramach wyjazdu miałam okazję studiować przez pół roku na Wydziale Komunikacji oraz Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego. Zajęcia proponowane studentom zagranicznym odbywały się głównie w języku angielskim, do wyboru było też kilkoro zajęć w języku polskim oraz litewskim. Wydział Komunikacji mieści się na nowym kampusie



sie uniwersytetu przy Saulėtekis – jego budynki z zewnątrz nie wyglądają zachęcająco, ale są dobrze wyposażone. Poza tym nowy kampus jest odnawiany i rozbudowywany, studenci mają już do dyspozycji bardzo nowoczesną bibliotekę oraz SCIC (Centrum Komunikacji i Informacji). Zajęcia Wydziału Filologicznego odbywają się w historycznych budynkach Uniwersytetu Wileńskiego w samym centrum miasta. Prowadzone są na bardzo wysokim poziomie, wykładowcy są wymagający, ale jednocześnie bardzo otwarci na studentów, zachęcają ich do dyskusji i zadawania pytań.

Semestr studiów zagranicą to jednak nie tylko sama nauka. Wilno obfituje w wydarzenia kulturalne, festiwale, bardzo hucznie obchodzone są tu święta narodowe, które były dla mnie okazją do poznania litewskiego folkloru. Jest to miasto bardzo spokojne, pełne lasów i parków, ale też oferujące mnóstwo atrakcji. Wilno jest też dobrą bazą wypadową na wyciecz-

ki do krajów bałtyckich, Skandynawii oraz Rosji, a sama Litwa także pełna jest miejsc wartych zobaczenia.

Mój półroczny pobyt na studiach na Litwie był dla mnie przede wszystkim czasem poznawania nowych, wspaniałych ludzi i kultur. Przyczynił się on także do poprawienia moich umiejętności językowych, zwłaszcza używania języka angielskiego w praktyce, zarówno w rozmowach ze znajomymi, jak i w dyskusjach i prezentacjach akademickich. Poza tym w ramach projektu wymiany językowej miałam szansę dodatkowej nauki francuskiego, a dzięki przyspieszonym kursom litewskiego zapewnianym przez uniwersytet poznałam też podstawy tego języka. Studia na Uniwersytecie Wileńskim pozwoliły mi uczestniczyć w interesujących i rozwijających zajęciach prowadzonych przez świetnie przygotowanych wykładowców oraz praktyków. Semestr na Litwie był ciekawym i pouczającym doświadczeniem, a przede wszystkim niesamowitą przygodą. ■



Drodzy studenci, doktoranci, przyszli absolwenci UPJPII!

Wykorzystajcie niepowtarzalną szansę, jaką stwarza program Erasmus+. Trwa rekrutacja na praktyki zagraniczne w roku akademickim 2016/2017 – zgłoszenia do 30 listopada 2016 r.

Serdecznie zachęcamy Was do wyjazdu na praktyki – staże zawodowe w zagranicznych instytucjach! Dzięki praktykom zagranicznym możesz:

- lepiej poznać język obcy,
- nauczyć się współpracować w międzynarodowej i wielokulturowej grupie,
- nauczyć się rozwiązywać nietypowe problemy i radzić sobie w niestandardowych sytuacjach,
- zdobyć wiele nowych doświadczeń, które pomogą Ci rozwinąć kompetencje interpersonalne i społeczne,
- wzbogacić swoje CV, co zwiększy Twoje szanse na rynku pracy.

Co zrobić, aby wyjechać?

Skontaktuj się z Centrum Naukowo-Badawczym i Współpracy Międzynarodowej UPJPII, ul. Bernardyńska 3, 31-069 Kraków, pok. 207, e-mail: erasmus@upjp2.edu.pl lub dowiedz się więcej pod numerem telefonu: 12 428 60 36. Zapraszamy!!!

„Wyjazd za granicę zawsze poszerza horyzonty. Pozwala zobaczyć, jak na różne sprawy patrzą inni ludzie. Uczy dystansu do siebie i do spraw, które najpierw przerażają, ale ostatecznie wcale nie są takie groźne. Dlatego każdemu polecam wyjazd na Erasmusa, bo przecież do odważnych świat należy” (Iza, stypendystka Erasmusa w Irlandii).

„Wyjazd erasmusowy otwiera oczy na świat, pozwala przełamać bariery i strach. Dzięki wyjazdowi człowiek czuje się pewniejszy, silniejszy, zaczyna wierzyć, że poradzi sobie lepiej w życiu. Jest to program, z którego każdy student powinien skorzystać” (Bartosz, stypendysta Erasmusa w Niemczech).

„Wyjazd na Erasmusa to same korzyści. Najważniejsze to usamodzielnienie się, stawianie czoła nowym wyzwaniom. Młody człowiek uczy się współpracować z innymi ludźmi, bardzo różnymi, z różnych kultur, krajów, środowisk. Jest to nieprawdopodobne doświadczenie” (Anna, stypendystka Erasmusa na Słowacji).

Erasmus+ zmienia życie, otwiera umysły!

CNBIWM UPJPII



The ITI meets the IDIKS

A visit of faculty and students of the International Theological Institute from Austria to the Institute of Journalism and Social Communication (IDIKS)

tekst: Sebastian Hoogewerf (ITI)
zdjęcia: Gediminas Dundulis

A group of students and faculty from the International Theological Institute (ITI), a pontifical school of theology founded by St. John Paul II in 1996 in Austria, went on pilgrimage to Poland for the Year of Mercy during the feast of Pentecost 2016. Following in the footsteps of John Paul II, the group were happy to visit Krakow, where they went to the Divine Mercy Basilica and John Paul II Sanctuary. They also went to Campus Misericordiae and saw the preparations for World Youth Day 2016. The schedule also included on May 16, 2016 a visit to the Institute of Journalism and Social Communication at the Pontifical University of John Paul II in Krakow. There dr Katarzyna Drąg, the vice-director of the Institute of Journalism and Social Communication, gave a presentation of the Institute to the ITI group and the possibility of cooperation between the two schools was mentioned. ■

Turystyka religijna otwarta na Bałtyk

Czekali i doczekali się. Studenci drugiego roku turystyki religijnej udali się w pamiętną podróż do Trójmiasta. W dniach 19–22 maja poznali sakralną stronę Gdyni, Sopotu oraz Gdańska i na dobre zaprzyjaźnili się z Bałtykiem

tekst: Katarzyna Radwańska

zdjęcie: *Archiwum rocznika turystyka religijna* Wydziału Teologicznego UPJPiI

Morze, plaża, słońce, mewy, zapierające dech w piersiach budowle, wspaniali ludzie... I tak moglibyśmy wymieniać w nieskończoność. Moc atrakcji, siła wrażeń estetycznych, energia natury i bogactwo Pomorza. Czy coś więcej jest do szczęścia potrzebne?

Po krótkiej, bo niespełna 6-godzinnej podróży powitały nas serdeczny uśmiech i gościnne ramiona o. Edwarda Pracza, kapelana Duszpasterstwa Ludzi Morza i dyrektora Centrum Stella Maris, który opiekował się nami, pomagał i towarzyszył nam w trakcie pobytu nad morzem. Punktem docelowym naszej eskapady było zwiedzanie i zapoznanie się z funkcjonowaniem ekskluzywnego statku MSC Opera, który na kilka godzin zawitał w porcie gdyńskim. Późnym wieczorem zmęczeni, ale szczęśliwi dojechaliśmy na nocleg, gdzie czekała nas kolejna miła niespodzianka. Zostaliśmy zakwaterowani na 11 piętrze, skąd rozciągał się zapierający dech w piersiach widok odbijającego się w morzu blasku księżyca.

Kolejny dzień spędziliśmy w Gdańsku i Sopocie. Spacer po parku Oliwskim przyspieszył bicie serca, a koncert organowy w katedrze obudził w każdym z nas wrażliwość na piękno. Jako turyści religijni nie mogliśmy pominąć cysterskiego kościoła pw. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, gdzie przywitał nas

o. Bogumił Nycz, pierwszy proboszcz świątyni. Z Oliwy dojechaliśmy do Śródmieścia. Tam tournée po wybrukowanych uliczkach, zdjęcie przy boku Neptuna, żuraw, ratusz, bramy i 409 schodów wieży kościoła Mariackiego. Dopełnieniem wysiłku ciała był relaks umysłu na sopockim mołu. Słońce zachodziło, a rodziła się miłość do morza. Zanim pożegnaliśmy wody Bałtyku, zachwycaliśmy się widokiem fauny i flory Akwarium



Gdyńskiego. Popołudnie spędziliśmy, plażując, spacerując, jedząc lody i wdychając zbawienny dla naszych krakowskich płuc jod. Napełnieni dobrą energią, szczęśliwi i pobłogosławieni

przez o. Edwarda, wróciliśmy do Krakowa. Czekamy na więcej, a póki co nie płacemy, że coś się skończyło, ale cieszymy, że się to wydarzyło! ■

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie

tekst i zdjęcie: Barbara Sikorska

W dniach 21–25 czerwca br. grupa słuchaczy UTW UPJPII uczestniczy w wycieczce do Wilna. Pierwszym etapem na trasie do stolicy Litwy jest Warszawa, gdzie odwiedzamy Świątynię Opatrzności Bożej, zwiedzamy Starówkę wraz z bazyliką św. Krzyża, kościołem akademickim św. Anny i kościołem Sióstr Wizytek, dziedziniec Zamku Królewskiego, a także Akademię Sztuk Pięknych. Na nocleg udajemy się do Siemiatycz, gdzie w klasztorze Sióstr Karmelitanek jesteśmy uczestnikami miłej uroczystości. Siostra Halina Surel obchodzi 50-lecie swoich ślubów.

Następnego dnia jedziemy do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. Tu również znajduje się wzgórze krzyży przynoszonych przez pielgrzymów. Dalej jedziemy do Białegostoku, zatrzymując się w Suchowoli, miejscowości związanej z bł. ks. Jerzym Popiełuszko. W Białymstoku zwiedzamy zespół pałacowo-parkowy Branickich, cerkiew św. Mikołaja oraz katedrę pw. Wniebowzięcia NMP. Przejeżdżamy przez Puszcę Knyszyńską. Przyroda jest ozdobą tego regionu. Mówi się, że Podlasie bocianami stoi, czego dowodem jest duża liczba widocznych tu bocianich gniazd.

Około godz. 14 przekraczamy granicę z Litwą i jedziemy do Kowna. Zwiedzamy Starówkę, ratusz, zwany „białym łabędziem”, katedrę św. św. Piotra i Pawła i kościół św. Jerzego, a także odbywamy spacer brzegiem Niemna i po najsłynniejszej alei litewskiej – Laisweis. Następnie, już bezpośrednio udajemy się do Wilna, gdzie spędzamy kolejne dwa dni.

Zwiedzanie miasta rozpoczynamy od uczestnictwa we mszy świętej w Kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej. Słynący cudami i licznymi łaskami Obraz Matki Bożej został namalowany w Krakowie w latach 1624–1625 przez nieznanego z nazwiska malarza o imieniu Łukasz.

Po mszy świętej udajemy się do monasteru Św. Ducha i cerkwi, w której spoczywają święci męczennicy wileńscy z XIV wieku: Antoni, Jan i Eustachy. Potem zwiedzamy kościół św. Teresy, kościół św. Kazimierza, Plac Ratuszowy, zabytki przy ulicy Zamkowej, Zaulek Bernardyński, Uniwersytet Wileński, Pałac Prezydencki oraz bazylikę archikatedralną św. Stanisława i św. Władysława. W wileńskim muzeum podziwiamy ekspozycje galerii bursztynu. Potem wychodzimy na Wieżę Giedymina, z której roztacza się wspaniała panorama Wilna. Następnie jedziemy na cmentarz Na Rossie. Założony w roku 1769 jest jedną z czterech polskich nekropoli narodowych. Na cmentarzu spoczywają polscy żołnierze polegli w bojach 1919, 1920, 1939 i 1944 roku, a także osoby zasłużone dla polskiej, białoruskiej i litewskiej historii. Po lewej stronie bramy cmentarza znajduje się grób matki Józefa Piłsudskiego wraz z urną zawierającą serce syna. Na płycie nagrobka jest wykuty napis „Matka i serce syna”. Wieczorem jedziemy do centrum rozrywkowego na Belmoncie.



Mieści się ono w zespole dawnego francuskiego młyna. Są tu restauracje, kawiarnie, taras letni, plac zabaw dla dzieci i ścieżki dla pieszych. Korzystamy z usług kawiarni i pijemy bardzo dobre piwo z miejscowego browaru. W kolejnym dniu, po śniadaniu wychodzimy na Górę Trzech Krzyży, skąd oglądamy panoramę Wilna. Następnie idziemy do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Antokolu. Wybudował go hetman wielki litewski i wojewoda wileński Michał Kazimierz Pac jako wotum wdzięczności za uratowanie życia podczas wojny z Moskwą. Później udajemy się do zespołu kościołów św. Anny i Ojców Bernardynów. Kościół św. Anny powstał na przełomie XV i XVI wieku, a bernardynów w latach 1469–1500. Jedziemy do pracowni, w której malarz Eugeniusz Kazimirowski, zgodnie ze wskazówkami siostry Faustyny Kowalskiej, namalował pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego.

Z Wilna przyjeżdżamy do Trok, historycznej stolicy Litwy. Miasto jest siedzibą grupy etnicznej i religijnej Karaimów, sprowadzonych tu w średniowieczu z Krymu przez Wielkiego Księcia Witolda. Spacerujemy ulicą Karaimską, zwiedzamy zamek Witolda, świątynię kraimów, pomnik św. Floriana. Jemy pyszne i bardzo gorące pierogi karaimskie. W godzinach popołudniowych wyruszamy w drogę powrotną do kraju.

Piąty dzień rozpoczynamy od wizyty w Sokółce, gdzie znajduje się parafia pw. św. Antoniego Padewskiego, w której dokonał się cud przemienienia Hostii w cząstkę Ciała Pańskiego. Następnie udajemy się do Sandomierza. Po drodze przejeżdżamy przez Lublin i Konopnicę, z której pochodził Jarosław Konopnicki, mąż Marii Konopnickiej. Mijamy również Zawichost, znany z komunikatów radiowych o stanie wód na największych rzekach w kraju.

W Sandomierzu zwiedzamy zamek ufundowany przez Kazimierza Wielkiego, a potem idziemy do klasztoru i kościoła św. Jakuba. Tu czekają na nas pyszne potrawy serwowane

ne przez ojców dominikanów. Po posiłku udajemy się już do Krakowa. To koniec pięknej wycieczki, zorganizowanej przez

Biuro Usług Edukacyjnych i Turystycznych BUM, prowadzone przez panią Bożenę Maderak. Dziękujemy! ■

Zakończenie roku akademickiego 2015/2016 dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku UPJPII

tekst: Irena Szlachta

zdjęcia: Jerzy Dominik Snopiński

Uroczystość zakończenia piątego roku działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II odbyła się 16 czerwca br. w kaplicy akademickiej przy ul. Bernardyńskiej 3. Spotkanie rozpoczęła Eucharystia, której przewodniczył rektor UPJPII ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak. Koncelebransami byli dziekan Wydziału Teologicznego ks. dr hab. Arkadiusz Baron, prof. UPJPII, prodziekan Wydziału Teologicznego, a równocześnie kierownik ds. UTW ks. dr hab. Jan Dzedzic, prof. UPJPII oraz ks. kanclerz Andrzej Lichosyt. Homilię wygłosił ksiądz dziekan Arkadiusz Baron. Podczas mszy świętej wystąpił chór słuchaczy UTW. Powstał on w październiku 2015 roku z inicjatywy mgr Alicji Wolińskiej, która obok zajęć prowadzonych w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Krakowie, jest również studentką UTW UPJPII.

Po zakończeniu mszy świętej ksiądz rektor wyraził swoje zadowolenie, że w murach papieskiej uczelni studiują również seniorzy, których obecność łączy pokolenia, a ich stale wzrastająca liczba jest potwierdzeniem słuszności decyzji z 2011 roku o powołaniu UTW na Uniwersytecie Papieskim. Ksiądz Jan Dzedzic podziękował wyróżniającym się studentom za ich zaangażowanie w pracy na rzecz UTW. Ze swej strony przedstawiciele słuchaczy wyrazili wdzięczność dla władz uniwersyteckich za przychylność i życzliwość, z jaką UTW spotyka się od początku swego istnienia. Były również podziękowania dla wykładowców, za ubogacające intelektualnie i duchowo wykłady oraz dla osób realizujących program zajęć dodatkowych. Szczególne słowa wdzięczności skierowano do kierownika ds. UTW ks. Jana Dzedzica i pozostałych osób organizujących działalność UTW, za ich wysiłki mające na celu coraz lepsze funkcjonowanie UTW. Potem nastąpiło odczytanie tekstu napisanego przez słuchaczkę Lucynę Orłowską, w którym w żartobliwej formie starała się przedstawić krótką historię UTW. Jej słowa, z uwagą wysłuchane, zostały nagrodzone przez zgromadzonych gromkimi oklaskami. Kolejnym punktem programu uroczystości było wręczenie dyplomów słuchaczom uprawnionym do ich otrzymania. Na zakończenie wszyscy zostali zaproszeni na mały poczęstunek.

Aby upamiętnić jubileusz pięciolecia istnienia Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Uniwersytecie Papieskim, postanowiono wydać książkę: *Seniorzy na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II*. Publikacja ukaże się we wrześniu 2016 roku, przed planowaną na październik główną uroczystością jubileuszową.

Starano się w niej przedstawić historię działalności Uniwersytetu wraz z twórczością własną słuchaczy. Są w niej rów-



niezawarte wypowiedzi uczestników zajęć na temat powodów podjęcia studiów na UTW UPJPII. Motywy podawane przez studentów, np. zainteresowanie tematyką wykładów, chęć pogłębienia wiedzy religijnej, a w konsekwencji i wiary, gdyż jak powiedział prof. Józef Tischner: „kiepska jest wiara, która boi się wiedzy”, poznawanie nowych ludzi czy udział w proponowanych zajęciach dodatkowych – często się powtarzają.

W każdej jednak wypowiedzi widać również indywidualny rys osobowościowy odpowiadającego. Tych, którzy chcą zapoznać się ze wszystkimi opiniami słuchaczy, zapraszamy do lektury książki, cytując na zakończenie fragment wypowiedzi studium-jącej osoby: „wykłady wzmacniają mnie w mojej wierze. Jest to tak, jak świeże powietrze dla mojej psychiki i słuszności mojej wiary” (Edward Dubaj – słuchacz UTW). ■



„Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali”

tekst: Klaudia Cymanow-Sosin

zdjęcia: Jakub Dąbrowski, Szymon Sroka

25 czerwca 2016 roku w auli przy bazylice Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach kolejny rocznik dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II uroczystie pożegnał się z murami swojej *Almae Matris*. Graducja poprzedzona została mszą świętą, która była koncelebrowana w łagiewnickim sanktuarium pod przewodnictwem ks. prof. Wojciecha Zyzaka, rektora UPJPII. Homilię wygłosił dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej ks. dr hab. Michał Drożdż, prof. UPJPII. Podkreślił w niej, że prawdziwa mądrość ujawnia się zawsze w byciu dobrym człowiekiem. Nie ma mądrości bez dobroci i miłosierdzia.

W części oficjalnej studenci, ich wzruszeni rodzice i wszyscy zaproszeni goście wysłuchali przemówień najważniejszych przedstawicieli władz uczelni, wydziału oraz instytutu,

a następnie opuszczający mury uczelni mieli zaszczyt otrzymania świadectwa ukończenia studiów wyższych. Hasłem tegorocznej graducji były słowa, które nasz wielki patron – Jan Paweł II skierował do młodych Polaków na Jasnej Górze w 1983 roku i przypomniał na Westerplatte: „Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali”. To jedno z najpiękniejszych i najważniejszych przesłań, z którym papież Polak zwrócił się do rodaków, jeszcze raz wybrzmiało tego dnia w szczególny sposób. Odpowiedzialność za swoje czyny i odwaga w dążeniu do dobrze obranego celu to moralna nauka, jaką młodzi ludzie otrzymali od świętego Jana Pawła II, ale i apel, który niejednokrotnie powtarzany jest w murach tej uczelni przyszłym dziennikarzom, specjalistom od komunikacji społecznej, edukacji medialnej czy public relations. ►

Kimś, kto z pewnością wiele wymagał od siebie i imponował swoją postawą studentom dziennikarstwa i komunikacji społecznej był ks. prof. Andrzej Baczyński, który 1 grudnia 2015 roku odszedł do Pana po ciężkiej chorobie. Ten dzień przywołał wspomnienie jednej z najważniejszych postaci dla kierunku, który obrali studenci. Ksiądz profesor zajął się organizacją tych studiów u ich początków, a potem przez lata wspomagał zarówno studentów, jak i wykładowców swoją wiedzą, mądrą radą, ogromnymi kompetencjami i wielkim sercem. Absolwenci wspominali go jako wybitnego naukowca, który wysoko stawiał poprzeczkę sobie i innym, ale równocześnie kogoś, kto niezłomnie wierzył w studentów, motywował ich do pracy i był zaangażowanym promotorem, przepełnionym troską o swoich podopiecznych.

Studenci, chcąc sprostać celom stawianym przed nimi przez te wszystkie lata, okazali tego dnia wiele swoich talentów. Jedni ujawnili swoje umiejętności wokalne, inni aktorskie czy operatorskie. Ale chyba najpiękniejszym gestem było włączenie się w pomoc, której udziela innym Fundacja „Poza horyzonty”. Studenci zaangażowali się szczególnie w projekt przygotowania specjalnego przewodnika dla członków fundacji i innych odważnych, choć niepełnosprawnych, którzy zamierzają mimo przeszkód przezwyciężyć swoje słabości i wziąć udział w akcji: „Niepełnosprawni w górach – Razem na szczyty”. Na ten cel przygotowali więc sympatyczną maskotkę – misia Karolka, który jako wyjątkowy absolwent IDIKS stanowi do dziś wymierną pamiątkę doskonałego pomysłu studentów, by wspomóc idee pomagania fundacji Jaśka Meli. Taka forma wspierania innych to kolejny wyraz przekucia w czyn słów patrona naszej uczelni, który mówił, że o wartości człowieka nie stanowi to, co ma, lecz to, czym jest w stanie dzielić się z innymi. Taka postawa rodzi nadzieję, że nasi studenci nadal chętnie będą stawiać sobie ambitne cele, dzielić się swoimi pasjami w przekonaniu, że tym, co decyduje o sile człowieka, jest to, co ma w głowie i sercu.

Tego dnia w niezwykle ciepłych słowach zwrócił się do studentów ks. prof. Michał Drożdż, orędownik młodzieży



akademickiej i dyrektor IDIKS, który zapewniał, że studenci na zawsze pozostaną w jego pamięci i sercu. Życzył młodym, by powiodło im się na drodze wchodzenia w dorosłość i odpowiedzialność – w tworzeniu rodziny i własnego domu, ale i życiu zawodowym, do którego przygotowywali się w murach naszej uczelni. W imieniu swoim i wszystkich wykładowców wyraził nadzieję, że Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie pozostanie dla byłych już studentów jak drugi dom, do którego zawsze będą mogli powrócić wspomnieniami, a znajomości i przyjaźnie tutaj zawiązane przetrwają kolejne lata. Przypomniał także to, co jest sednem pracy dziennikarza – jakże mocno podkreślanym w murach tej uczelni – troskę o etyczność, o życie zgodne z pięknymi ideami, w których prawda i dobro drugiego człowieka powinny być na czołowym miejscu. Po tych życzeniach absolwenci w geście radości podrzucili birety najwyżej jak się da, blask flesza rozjaśnił salę, uśmiechnięte twarze zatrzymały się w kadrze kamery. To taki moment, który mocno zapada w ludzką pamięć. Jesteśmy przekonani, że jeszcze niejednokrotnie uda nam się w przyszłości zobaczyć i spotkać. Oby ta pasja i wiara, że „wszystko można w Tym, który nas umacnia”, trwały nieustannie. ■



Być razem. Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem II

Wystawa medalierska w krakowskiej bazylice Świętych Piotra i Pawła

tekst: ks. Szymon Tracz
zdjęcia: UPJPII

„Mówiąc o ufundowanym przez Zygmunta III Wazę kościele św. św. Piotra i Pawła, nie można pominąć jego bezpośredniego związku z osobą św. Jana Pawła II. W tej świątyni 10 lutego 1904 roku zawarli sakrament małżeński Emilia z Kaczorowskich i podoficer armii austro-węgierskiej Karol Wojtyła – rodzice przyszłego papieża. Sam zaś ojciec święty jako pierwszy ufundował w latach 80. XX wieku kopię barokowej rzeźby św. Piotra, którą ustawiono pośród innych rzeźb Dwunastu Apostołów na postumentach ogrodzenia przed świątynią.

Zatem kościół św. św. Piotra i Pawła poprzez swoją historię, ukazywane bogate treści ideowe, będące wyrazem wielkiej pasji życiowej ludzi różnych epok, stanowi doskonale miejsce na prezentowanie artystycznie przetworzonych myśli odnoszących się do tajemnicy ludzkiego spotkania i dialogu – po prostu tajemnicy bycia razem. Zrozumienie tych wartości staje się pełniejsze, kiedy niczym przez szkło powiększające spojrzysz na nie w świetle nauczania i osoby św. Jana Pawła II. W tym bogatym kontekście miejsca, dzięki zaangażowaniu Bernarda Marka Adamowicza – legnickiego kolekcjonera oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, przy współdziałaniu Instytutu Historii Sztuki i Kultury UPJPII, Fundacji Panteon Narodowy w Krakowie oraz Polskiego Stowarzyszenia Sztuki Medalierskiej, została zaprezentowana niezwykła wystawa pt. *Być razem. Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem II*.

Przedziwnym zrzędzeniem Opatrzności Bożej na styku dwóch wielkich wydarzeń – Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski oraz Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, z udziałem papieża Franciszka, 57 polskich medalierów podjęło odważne wyzwanie, a zarazem i zaproszenie do dyskursu z myślą św. Jana Pawła II. Owocem ich artystycznych poszukiwań stało się 59 prac, które dzięki uprzejmości zarządu Fundacji Panteon Narodowy w Krakowie można było zaprezentować w kryptach kościoła św. św. Piotra i Pawła. [...]



Zastanawiające jest to, że główny przewodnik św. Jan Paweł II nie zmusza, lecz inspiruje. Wyobrażone w przedstawionych pracach jego myśli, słowa, wyraz twarzy, gest dłoni oraz kierunek kroków nie narzucają niewolniczego toru, po którym mają toczyć się dzieje świata. Stają się raczej zachętą, ciepłym zaproszeniem i niejako prośbą, abyśmy się jeszcze raz zatrzymali, rozejrzeli i podali sobie ręce. Jakże ważny w tym wszystkim jest ciepły dotyk i serdeczny uśmiech, a nade wszystko dobra wola, dzięki której można pokonać lęk i strach, różnice i stereotypy, wybaczyć zadane w przeszłości rany, a wreszcie znaleźć wspólny język, by jeszcze lepiej doświadczyć trzech rze-

czywistości, wokół których skupiły się prezentowane dzieła – Świata, Człowieka i Relacji. [...]

Medalierskie dzieła, niczym wspinał się obiekty z kolekcji króla polskiego Zygmunta III Wazy, w kościele św. św. Piotra i Pawła będącym wielkim pomnikiem pochwały jedności, uczą nas zrozumienia roli historii w przekazywaniu tradycji i kształtowaniu wizji teraźniejszości. W niej zaś, za sprawą św. Jana Pawła II, spotkanie, dialog, jedność i bycie razem na nowo odnajdują sobie właściwe miejsce. To właśnie udało się uchwycić autorom zaprezentowanych na wystawie dzieł, i to czyni ją wyjątkową”.
(fragm. katalogu)

Wystawa Kazimierza Adamskiego *Drzewa na wietrze*

tekst: Magdalena Nagieć
zdjęcia: Maciej Gradowski

W dniach od 5 maja do 29 lipca 2016 roku w Bibliotece UPJPII można było oglądać wystawę rzeźb i rysunku Kazimierza Adamskiego *Drzewa na wietrze*. Inspiracją dla autora była obserwowana rzeczywistość i związek człowieka z naturą. Sam autor na otwarciu wystawy mówił: „Fascynuje mnie możliwość przedstawienia w rzeźbie siły i witalności w połączeniu z ulotnością zjawisk przyrody, ich odrodzenie. Jest to spore wyzwanie szczególnie dla rzeźbiarza, który pracuje w materiale takim, jak brąz i kamień stanowiącym elementy teźże natury. Motyw przewodni wystawy ma również wymiar symboliczny w innym aspekcie. Mówi o postawie człowieka wobec życia, otaczającego go świata i przemian historycznych, przykładem jest medal poświęcony Janowi Pawłowi II oraz popiersie Ignacego Jana Paderewskiego. Forma rzeźbiarska w prezentowanych drzewach ma ukazać lekkość i efemeryczność zjawisk zamkniętych w odwiecznej dla rzeźbiarza ciężkiej materii metalu i kamieniach, z których trzeba wydobyć ich piękno i głębię. Brąz dodatkowo podkreśla zielona patyna, dodając mu uroku czasu. W tych pracach zobaczyć można naturalny proces twórczy, jakim jest wykonanie projektu modelu w gipsie, później odlew z brązu, a w końcowym etapie pracy obróbka narzędziami, które tutaj zastępują ślad dłuta. Jednym z moich ulubionych motywów ikonograficznych, który wykorzystuję w swojej pracy, jest motyw ptaka. Podobnie jak drzewa jest to pretekst do zmierzenia się z problemem przestrzeni w rzeźbie, stworzenia kompozycji o wdzięcznym temacie, ciekawym w formalno-treściowym wymiarze, bardzo lekkiej w swojej masie. Takie kompozycje zaprzeczają monumentalnemu charakterowi pomnika, są wrażliwe na lśnienie światła. W pracach rzeźbiarskich i rysunkowych można odnaleźć szerokie spectrum moich emocji, niektóre zaś wyrażają tajemnicę i przemijanie”. ■



Wystawa *Siedem wieków polskiej poezji maryjnej: Duch i Litera*

tekst: Magdalena Nagieć
zdjęcia: Maciej Gradowski

W dniach od 11 lipca do 29 października 2016 roku w Bibliotece UPJPII można oglądać wystawę kolekcji graficznej *Siedem wieków polskiej poezji maryjnej: Duch i Litera*, której autorem jest Zbigniew W. Wołkowski – emerytowany profesor Uniwersytetu Paryskiego, doktor habilitowany nauk humanistycznych.

Zbigniew W. Wołkowski swoje prace prezentował w 16 krajach na 5 kontynentach. Wystawy miały miejsce we Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Hiszpanii, Watykanie, Austrii, Polsce, Litwie, Rosji, Tunezji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylii, Chile, Japonii oraz w Wietnamie.

Cytat autora: „Trzy prace z kolekcji wykonałem wraz ze swoim ojcem Janem Wołkowskim w latach 1982–83 w Scriptorium Benedictine Art w Chicago (1. Bogurodzica, 7. Król Jan Kazimierz, 29. Jan Paweł II). Pozostałe 26 to moje własne prace, wykonane w 2015 r. jako część moich badań chirograficznych (pisanych ręcznie) i semiotycznych (nauka o znakach), czyli transdyscyplinarne badania związku między znaczeniem Tekstu a jego Formą graficzną, między tym, co Wewnątrz, a tym, co Na zewnątrz, między Duchem a Literą”. ►

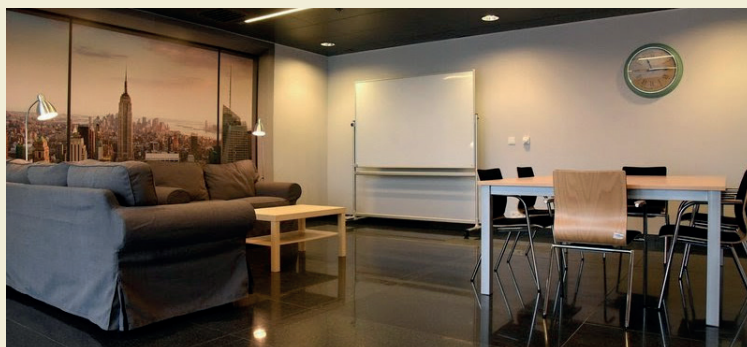




BIBLIOTEKA

UNIWERSYTETU PAPIESKIEGO JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

ul. Bobrzyńskiego 10 | tel. 12 421 84 40 | www.biblioteka.upjp2.edu.pl



Biblioteka posiada książki, czasopisma i wydawnictwa audio-wideo z zakresu teologii, filozofii, historii, pedagogiki, psychologii, socjologii, sztuki i literatury oraz cenne dary m.in. Jana Pawła II i Jerzego Turowicza. Większość zbiorów w wolnym dostępie.

Biblioteka oferuje: pokoje do pracy indywidualnej, bezpłatny dostęp do Internetu, Wi-Fi, realizację zamówień także przez Internet, bezpłatne skanowanie wybranych tekstów, święty sPokój – miejsce do relaksu, spotkań i nauki, pomoc wykwalifikowanej kadry.

Otwarte pn–pt 9.00–18.00, sob. 9.00–15.00

Dojazd tramwaje 11, 18, 23, 52, autobus 194



UPJPII i UJ w przygotowaniu do ŚDM w Krakowie – monografia naukowa *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People*

tekst: Andrzej Porębski, ks. Józef Stala

zdjęcia: Tomasz Kniaż

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie to wydarzenie o ogromnym, wielowymiarowym potencjale. To międzynarodowe spotkanie młodzieży z całego świata, która razem ze swoimi katechetami, wychowawcami, duszpaste-rzami, biskupami i papieżem zbierają się w jednym miejscu, by wspólnie świętować, przeżywać radość wspólnoty i wyznawać wiarę w Jezusa Chrystusa. Bezpośrednio przed przyjazdem papieża Franciszka do Krakowa została wydana w wydawnictwie naukowym UPJPII wieloautorska monografia naukowa *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People* pod redakcją ks. Józefa Stali i Andrzeja Porębskiego, która wpisała się w nurt przygotowań do tego wydarzenia oraz stała się forum spotkania zarówno naukowców, biskupów, przedstawicieli organizacji religijnych, organizatorów niektórych dotychczasowych Światowych Dni Młodzieży, jak i osób zaangażowanych w przygotowanie ŚDM w Krakowie 2016 roku. Recenzje przygotowali ks. prof. dr hab. Radosław Chałupniak (Uniwersytet Opolski) i prof. dr Herman Lombaerts (Catholic University of Leuven).

22 lipca 2016 roku o godz. 12 w Sali Senackiej Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się konferencja prasowa poświęcona tej publikacji, w której udział wzięli redaktorzy naukowcy książki – ks. prof. dr hab. Józef Stala (UPJPII) i dr hab. Andrzej Porębski (UJ), a także ks. dr Bolesław Karcz – dyrektor Wydawnictwa Naukowego UPJPII, w którym została wydana monografia.

Publikacja *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People* jest warta polecenia przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, dotyczy wydarzenia niezwykle, bezprecedensowego – Światowych Dni Młodzieży. Idea papieża Jana Pawła II, aby zaprosić w jedno wybrane miejsce młodzież z całego świata, od początku miała nie samych tylko entuzjastów. Świadkowie pierwszych ŚDM (Rzym 1985) zgodnie potwierdzają, że gdyby nie osobista determinacja i dalekowzroczność polskiego papieża, dni te zapewne by się nie odbyły. I choć – patrząc z perspektywy – to pierwsze spotkanie nie imponuje liczbą uczestników (która oscylowała wówczas wokół 300 tys.), to i tak była znacznie wyższa, niż się spodziewano. Po raz ko-

lejny i bynajmniej nie ostatni okazało się, że krakowski biskup Karol Wojtyła, a potem papież Jan Paweł II, miał do młodzieży szczególnie stosunek, zawierając w sobie zarówno zaufanie, jak i dar inspiracji i prowadzenia. Kolejne Światowe Dni Młodzieży, a było ich dotychczas trzydzieści (w tym trzynaście o charakterze spotkania międzynarodowego, globalnego, a siedemnaście przeżywanych na poziomie diecezjalnym), gromadziły coraz większe rzesze uczestników. Szacuje się, że za pontyfikatu Jana Pawła II w spotkaniach międzynarodowych wzięło udział ponad 11,5 mln młodych ludzi ze wszystkich kontynentów. W 1995 roku ŚDM obchodzone na Filipinach w Manili zgromadziły co najmniej 4 mln osób, co było największym zarejestrowanym w dotychczasowej historii zgromadzeniem ludzi. Następcy Jana Pawła II – Benedykt XVI i Franciszek kontynuowali zapoczątkowaną przez niego tradycję, spotykając się z kolejnymi prawie 7 mln młodych ludzi. Ale nawet jeśli podane tutaj szacunkowe liczby budzą podziw, to nie o liczby przecież w papieskiej idei chodziło. Co było tej idei najgłębszą istotą? Mamy nadzieję, że czytelnik znajdzie odpowiedź na to pytanie na kolejnych stronicach książki.

Po drugie, twórcom prezentowanego tomu udało się nakłonić do współpracy liczne, zróżnicowane, ale nader kompetentne grono autorów. W pierwszej części głos zabrali między innymi najbliżsi współpracownicy Jana Pawła II, będący świadkami rodzącej się idei światowych spotkań młodych katolików i jej kolejnych realizacji – kard. Stanisław Dziwisz, kard. Stanisław Ryłko, abp Celestino Migliore, Marcello Bedeschi. Obok nich wypowiedziały się także osoby z tzw. pokolenia JP2, które przejęły dziedzictwo pierwszych ŚDM i włączyły się w organizację kolejnych – w swoich ojczystych krajach (Danny Casey, Thomas Rosica, Nathalie Becquart, Paul Metzloff), oraz wybitni specjaliści, obserwujący ŚDM z perspektywy swoich dyscyplin – społecznej komunikacji, prawa, etyki, geografii czy dziennikarstwa. W części drugiej zgromadzono głosy autorów piszących o sprawach współczesnej młodzieży, ale z bardzo różnych punktów widzenia – pedagogów, psychologów, kulturoznawców, antropologów, teologów. Dzięki temu zyskamy wyobrażenie o tym, jak coraz bardziej wielowymiarowe stawały się każde kolejne ŚDM, rozwijając swoje główne – duchowe przecież – przesłanie. Można dzisiaj bez cienia wątpliwości stwierdzić, że ŚDM dały milionom młodych ludzi możliwość przeżycia ogromnej wspólnoty wiary i wartości, ale zarazem doświadczenia równie ogromnej różnorodności form wyrazu tej wspólnoty. Wreszcie część trzecia pozwoli czytelnikom na dostrzeżenie i zgłębienie duchowego wymiaru ŚDM, odkrycie, iż stały się one dla wielu młodych szansą na reewangelizację i odrodzenie wiary. Skłoniły do refleksji nad sobą, poszukiwania odpowiedzi na fundamentalne pytania i podjęcia wysiłku systematycznej formacji osobowej i religijnej.

Po trzecie, publikacja jest próbą kontynuacji wezwania i myśli papieża Jana Pawła II, któremu bardzo zależało na młodych, dlatego wielokrotnie zwracał się do nich z gorącym apelem, aby angażując się w codzienne działania, nie lękali się pójść drogą Jezusa Chrystusa. Ojciec święty był bowiem przekonany, iż wszyscy chrześcijanie są wezwani do tego, aby dzielić się radykalną nowością życia otrzymanego od Jezusa Chrystusa. Dla współczesnych chrześcijan żyjących

w kulturze ponowoczesności ewangeliczne wartości prawdy, sprawiedliwości, miłości, pokoju nie mogą więc pozostawać jedynie słowami, lecz są zadaniem do zrealizowania w życiu indywidualnym i społecznym.

Po czwarte, w kontekście przeżywanego obecnie w Europie kryzysu wartości, poczucia zagrożenia, zdezorientowania, a niekiedy utraty nadziei niniejsza naukowa monografia wieloautorska niesie przesłanie nadziei powrotu do podstawowych wartości, których realizacja zmienia charakter ludzkiego życia. Doświadczenia i świadectwa wielu młodych uczestniczących w ŚDM potwierdzają, że były one dla nich głębokim przeżyciem wspólnoty w podwójnym wymiarze: z drugim człowiekiem i z Bogiem; przywróciły zaufanie, otwartość, miłość, poczucie solidarności, wiarę i nadzieję. Bowiem ŚDM nie są dla młodych tylko czasem modlitwy, spotkania z papieżem i świętowania, ale są potwierdzeniem bogactwa młodości i świadectwem wiary i nadziei. Nadziei, że miłość, która niesie dobro, jest silniejsza od wszelkich trudności, zagrożeń, niepokojów i problemów.

Jednocześnie niniejsza naukowa monografia *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People* jest propozycją odpowiedzi na wezwanie papieża Franciszka do głoszenia wszystkim i wszędzie radości Ewangelii. Zarówno zgromadzone w książce teksty naukowe, jak i świadectwa uczestników oraz organizatorów dotychczasowych ŚDM niosą przesłanie, iż dzięki osobowemu spotkaniu z drugim człowiekiem i z Bogiem człowiek nie tylko umacnia wiarę, zyskuje siłę, ale i powraca do źródeł radości. Na zakończenie warto przytoczyć fragment recenzji prof. Hermana Lombaerts: „Niewątpliwym walorem publikacji jest już zgromadzenie autorów reprezentujących tak różne środowiska, kraje i kontynenty oraz mocne wyrażenie świadectwa wiary, nadziei i zaangażowania młodych chrześcijan, którzy niezależnie od swoich kontekstów życiowych starają się dawać świadectwo przynależności do Jezusa Chrystusa i Kościoła. Publikacja przyciąga także swoją estetyką wydania. Zastosowany innowacyjny pomysł gry kolorów nawiązujących do kolorów ŚDM, przyciągająca okładka i eleganckie wydanie sprawiają, że książkę można podziwiać nie tylko za jej treść, ale również za formę i jakość wydania”. ■



recenzje



Anna Maria Wajda, *Szkice z biblijnego zwierzyńca*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2016

„Autorzy biblijni w stosunku do nas współczesnych byli w mniejszym stopniu otoczeni wytworami ludzkiej cywilizacji, stąd mieli bardziej bezpośredni dostęp do zjawisk przyrodniczych, poznając rośliny i zwierzęta, przez ich szczególne cechy potrafili odkryć obrazy, które wykorzystywali w przedstawianiu spraw religijnych, mówiąc o Bogu i o moralnie poprawnym postępowaniu. Ponieważ ten cel poznania był dla nich bardzo istotny, starali się swoje obrazy, to znaczy aluzje do zjawisk przyrodniczych, przedstawić bardzo dokładnie. Stąd tak wielka liczba obrazów zaczerpniętych z poznania przyrody, które nie operowało wprawdzie posiadanymi obecnie przez nas środkami i metodami, było jednak bardzo wnikliwe i na poziomie obserwacji niezwykle obiektywne” (*Ze Wstępu*, ks. prof. Tomasz Jelonek).

Błogosławiona Klara Ludwika Szczęsna. Apostółka Serca Jezusowego oddana dziełom miłosierdzia, pod red. Jadwigi Moniki Kupczewskiej SłNSJ, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2016

Klara Ludwika Szczęsna, współzałożycielka Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (siostry sercanek), została wyniesiona na ołtarze 27 września 2015 roku w Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie. Urodziła się 18 lipca 1863 w Cieszkach w powiecie mławskim jako szóste z siedmiorga dzieci. Gdy Ludwika miała dwanaście lat, zmarła jej matka, ojciec ponownie ożenił się z dużo młodszą (osiemnastoletnią) dziewczyną już cztery miesiące po śmierci pierwszej żony. Wspólnie z młodą żoną postanowili wydać Ludwikę za mąż, lecz ona tego nie chciała i uciekła do Mławy. W 1886 roku rozpoczęła nowicjat w Zgromadzeniu Sług Jezusa. Zgromadzenie to nie było zatwierdzone przez władze kościelne, była to wspólnota tercjarska, zorganizowana na sposób życia zakonnego. Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa zostało założone 15 września 1894 roku. Ludwika wstąpiła do niego, przybierając imię zakonne Klara, biskup Józef Sebastian Pelczar uczynił ją przełożoną tego zgromadzenia. Klara Ludwika pracowała wcześniej w Krakowie w przytulisku dla służących przy ulicy Mikołajskiej 11. W roku 1907 została przełożoną generalną sióstr sercanek. Zmarła w wieku 53 lat 7 lutego 1916 roku. 22 lata pełniła funkcję przełożonej zgromadzenia. W przededniu 100 rocznicy jej śmierci na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie odbyła się konferencja popularnonaukowa poświęcona jej osobie. Publikacja zawiera referaty wygłoszone na tej konferencji, jak również zbiór homilii wygłoszonych w latach 1994–2015 w Krakowie z okazji kolejnych rocznic śmierci Klary Ludwiki Szczęsnej oraz 100-lecia zgromadzenia, wraz z listem pasterskim kard. Stanisława Dziwisza z 26 sierpnia 2015 roku, przygotowanym przed jej beatyfikacją. W części trzeciej zamieszczono homilię beatyfikacyjną kard. Angela Amato i homilie wygłoszone po jej beatyfikacji (Renata Dulian).



Войцех Зызак, Ян Новак, Белеслав Карч, Анжей Зволинский, *Жат жерде шіркрудің отбасына қамқорлығы*, Қарағанды 2016



Publikacja *Troska Kościoła o rodzinę na obczyźnie* została przygotowana przez Katedrę Katolickiej Nauki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych UPJPII z okazji beatyfikacji ks. Władysława Bukowińskiego. Był to kapłan krakowski, wyświęcony w katedrze wawelskiej w 1931 roku, który w 1937 roku podjął – na własną prośbę – pracę w diecezji łuckiej. Wykładał socjologię i katechetykę, był więc związany z naukami społecznymi. Publikacja ukazała się w języku rosyjskim (Wyd. Niłan – LTD, Kraków–Winnica–Karaganda 2016, ss. 54) oraz kazachskim (Wyd. Karaganda 2016, ss. 55), przy finansowym wsparciu samorządów w Rabce Zdroju i w Zabierzowie – z których terenami był związany w ciągu swego życia. Oba te języki są uznane za państwowe przez państwo Kazachstan, przy czym katolicy modlą się i posługują głównie rosyjskim. Biskup ordynariusz Karagandy z aprobatą odniósł się do publikacji kazachskiej, stwierdzając, że nie ma katolickiej literatury w tym języku, który stał się od niedawna językiem elit kulturalnych, politycznych i społecznych. Publikacja, wraz listem intencyjnym z okazji beatyfikacji, podpisanym przez wszystkich pracowników Wydziału Nauk Społecznych UPJPII oraz rektora, została wręczona biskupowi Karagandy ks. bp. Adelio Dell’Oro podczas uroczystości w Karagandzie, które miały miejsce 11 września tego roku (ks. Andrzej Zwoliński).